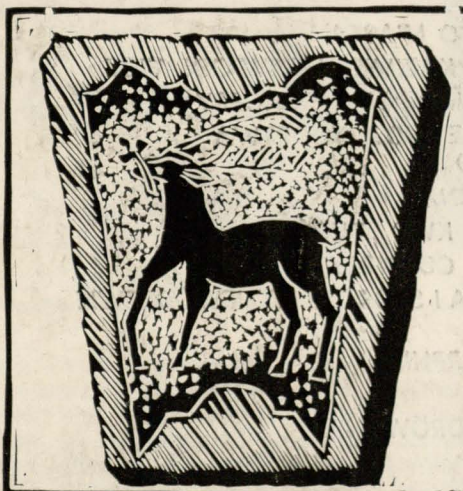


KARPOŚĆ

informator kulturalny i turystyczny województwa jeleniogorskiego

Województwo Jeleniogorskie
Biuletyn
Górze
ubliżano

I-11



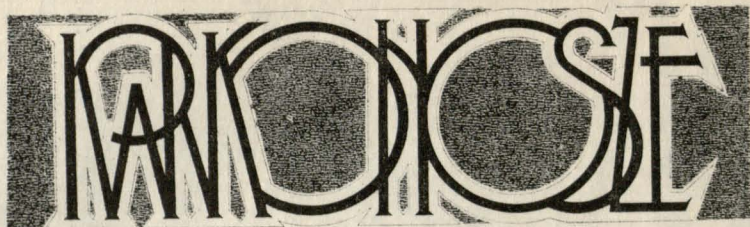
W NUMERZE!

KALENDARZ IMPREZ „WRZEŚNIA JELENIOGORSKIEGO” ☐
 SPORT W WOJEWÓDZTWIE JELENIOGORSKIM ☐ BOLESŁAWIECKIE SUKCESY I NADZIEJE ☐ DZIEJE MIASTA LEŚNA ☐
 AKLIMATYZACJA W GÓRACH ☐ O KARPIACH Z KARPNIK ☐
☐ SUDECKIE ZIOŁA ☐ 35 LAT ORKIESTRY KWB „TUROW” ☐
☐ ALPINIZM ☐ KRZYŻÓWKA ☐

9

/73

Wrzesień '83



informatoryjny i turystyczny województwa jeleniogórskiego

W NUMERZE:

☐ 25 LAT SYMPATII DO MIASTA	3
☐ LUDZIE TEATRU — KAZIMIERZ GRYGOROWICZ	5
☐ BOLESŁAWIECKIE NADZIEJE I SUKCESY	8
☐ ZABYTKI SAKRALNE WOJEWÓDZTWA JELENIOGÓRSKIEGO	11
☐ DZIEJE MIASTA LEŚNA	13
☐ 35 LAT ORKIESTRY KWB „TURÓW”	15
☐ GWIAZDY MUZYKI COUNTRY	17
☐ KULTURA FIZYCZNA I SPORT W WOJEWÓDZTWIE JELENIOGÓRSKIM	20
☐ O KARPIACH Z KARPNIK	26
☐ ALPINIZM	28
☐ O BEZPIECZNE WĘDROWANIE	31
☐ „KOTLINA 83”	33
☐ SUDECKIE ZIOŁA	35
☐ WEEKEND W GÓRACH KACZAWSKICH	39
☐ KALENDARZ IMPREZ „WRZEŚNIA JELENIOGÓRSKIEGO”	42
☐ PROPOZYCJE PLACÓWEK KULTURALNYCH I BIUR TURYSTYCZNYCH	53

WYDAWCA: Wojewódzki Dom Kultury, Jelenia Góra, ul. 15 Grudnia 28/30

WSPÓŁWYDAWCA: Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej, ul. 15 Grudnia (pawilon)

ADRES REDAKCJI: „Karkonosze”, Baszta Miejska, ul. Grodzka 14, 58-500 Jelenia Góra, tel. 235-42

KOLEGIUM REDAKCYJNE: Andrzej Grzelak (redaktor naczelny), Zygmunt Klementowski, Janusz Nagórny, Krystyna Ogrodnik.

Opracowanie graficzne — Filip Filipczuk

Rysunek na okładce — Marek Lercher

Materiały informacyjne należy przysyłać na adres redakcji w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 każdego miesiąca. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany w programach i nie zwraca materiałów nie zamówionych.

XXV Wrzesień Jeleniogórski



Dokładna data powstania Jeleniej Góry trudna jest do określenia. Źródła historyczne milczą o tym fakcie. Dokładniejsze są natomiast... legendy. Jedną z nich widzi twórcę grodu w niejakim panu Jelinku, rycerzu Bolesława Chrobrego, który wracając z wojskami w 1005 roku z wyprawy do Czech, otrzymał te ziemie i założył miasto. Wiadomość ta pochodzi z „Kroniki Trutnowskiej”, powstałej około 1666 roku. Ponieważ nie znajduje potwierdzenia w innych źródłach, a informacje zawarte w „Kronice” budzą szereg wątpliwości, nie może być brana poważnie.

Dwie inne daty kojarzące się z historią grodu to lata 1108 i 1111. W roku 1108 powstała Jelenia Góra, a w 1111 Bolesław Krzywousty założył tutaj zamek. Znajdujący się na drewnianej belce nad ołtarzem w kościele św. Erazma i Pankracego, wyjątek z hymnu św. Ambrożego głosi: „Et bene DIC haere DITATI tVae” („Błogosław dziedzictwu Twemu”).

Majuskuły tego napisu (DDCVIII) dają nam datę 1108.

Pierwsza dokumentarna wzmianka o Jeleniej Górze pochodzi z roku 1281 — nadanie ks. Bernarda Świdnickiego dla Joanitów ze Strzegomia dokonane w Jeleniej Górze. Natomiast w roku 1288 mieszkańcy Jeleniej Góry są wymienieni jako mieszczaństwo. Tak więc gród od dawna musiał już istnieć. Dokładnej daty lokacji brak, ale przyjmujemy aktualnie rok 1108 i tak Jelenia Góra obchodzi obecnie 875-lecie. O historii jej pisaaliśmy i pisać będziemy na łamach „Karkonoszy” niejednokrotnie. Dziś tylko tych kilka powyższych słów przypomnienia.

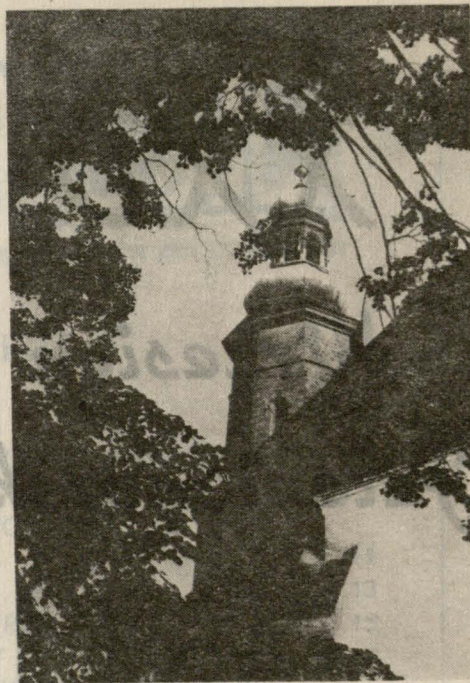
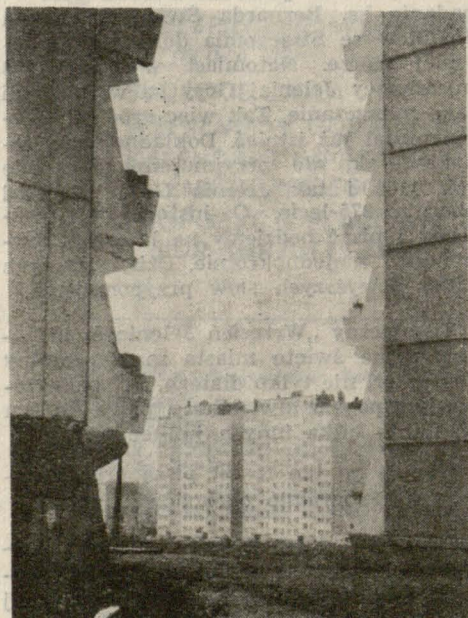
Tegoroczny „Wrzesień Jeleniogórski” — tradycyjne święto miasta ma szczególny charakter, nie tylko dlatego, że obchodzony jest po raz dwudziesty piąty. Zbiega się także kilka innych jubileuszy.

Oto co na ten temat piszą organizatorzy w „Programie obchodów”:

„Rok 1958 dał początek rosnącej z każdym rokiem aktywności społecznej, gospodarczej i kulturalnej w powojennej historii tego regionu.

To właśnie 25 lat temu powstały pierwsze „Tezy Jeleniogórskie” — unikalny w tamtym okresie program społeczno-gospodarczy zmierzający do podniesienia rangi tych ziem. Wtedy także wylansowano koncepcję upowszechniania kultury poprzez Towarzystwo Klubów Robotniczych i Chłopskich, utworzono jedno z pierwszych w Polsce przedsiębiorstw turystycznych rad narodowych.

Czwierć wieku temu rozpoczęto rewaloryzację jeleniogórskiego rynku, oraz prace przy budowie nowego osiedla „Zabobrze”. Powstał także punkt konsultacyjny ówczesnej Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu, który dał początek rozwojowi szkolnictwa akademickiego w tym regionie. To w roku 1958 narodził się tygodnik „Nowiny Jeleniogórskie” i wreszcie 25 lat temu odbył się po raz pierwszy „Wrzesień Jeleniogórski” — święto miasta, bez którego trudno już sobie wyobrazić inaugurację nowego roku kulturalno-oświatowego. Odtąd ten jesienny karnawał, dedykowany wszystkim mieszkańcom miasta, stał się tradycją, okazją do prezentacji dorobku Jeleniej Góry we wszystkich dziedzinach życia.



Mimo poważnych trudności lat minionych, udało się dochować wierności temu świętu. I w tym roku jeleniogórzanie będą mieli swój „Wrzesień”, już XXV — jubileuszowy. Co prawda nie będzie on imponował tak świetną, jak niegdyś oprawą (bo obecna sytuacja zmusza do liczenia każdej złotówki), to jednak imprezy stanowiące od lat jego trzon znajdują się w programie. Przygotowano także nowości.”

*

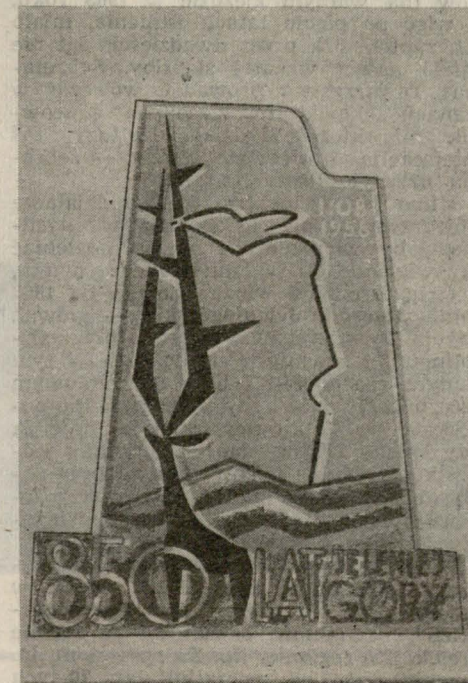
W programie nie zabraknie takich tradycyjnych pozycji jak: Jeleniogórskie Spotkania Teatralne wzbogacone tym razem o Festiwal Teatru Ulicznego, Festiwal Muzyki Polskiej i Europejskiej, Turniej Tańca Towarzyskiego o „Puchar Karkonoszy”, swoje święto obchodzić będzie w Jeleniej Górze „Gazeta Robotnicza”, zaplanowano liczne festyny, imprezy sportowe, rekreacyjne, handlowe, turystyczne, czynne będą okolicznościowe wystawy.

Szczegółowy program publikujemy na str. 42, a mieszkańcom miasta, turystom i wczasowiczom życzymy wielu miłych wrażeń.

MARIA JARMOLUKOWA

25 LAT SYMPATII DO MIASTA

Jelenia Góra znana jest z twórczego niepokoju swych mieszkańców, a także z tego, że w imię właściwie pojętego lokalnego patriotyzmu nie szczędzili oni i nie szczędzą ofiarności i zaangażowania, gdy chodzi o sprawy miasta. Już wtedy, gdy odzyskanej po wiekach, choć jeszcze skalanej piętnem obcości podkarkonoskiej stolicy, potrzebny był pionierski trud gospodarczy i duchowej odbudowy, nie zabrakło entuzjastów, którzy tu właśnie uruchomili pierwszą polską scenę na Ziemiach Zachodnich. — dzisiejszy Teatr im. Norwida. Drukowali pierwsze dolnośląskie gazety. Zakładali związki twórcze, stowarzyszenia kulturalne i turystyczne. Szczególna erupcja społecznej inwencji i aktywności towarzyszyła obchodzonemu w 1958 roku jubileuszowi 850-lecia istnienia Jeleniej Góry. Znalazła ona wyraz w przedsięwzięciach poprawiających wygląd miasta i warunki bytu mieszkańców, w koncepcjach oraz inicjatywach procentujących do dziś.



Reprodukowane pocztówki wydane zostały w 1958 roku z okazji I „Września Jeleniogórskiego” i obchodów 850-lecia Jeleniej Góry”

Aby nie zmarnować wielkiego potencjału społecznego, jaki się wówczas ujawnił, oraz aby kontynuować rozpoczęte prace nad wszechstronnym rozwojem miasta i powiatu, podjęta została 31 października 1958 roku na wspólnym posiedzeniu prezydiów MRN i PRN uchwała o celowości utworzenia **Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Jeleniogórskiej**, sankcjonująca dążenie co aktywniejszych miłośników i sympatyków regionu. Organizacyjne zebranie Towarzystwa, 22 grudnia tegoż roku, funkcję prezesa powierzyło przewodniczącemu Komitetu Obchodów 850-lecia **Jerzemu Tucholskiemu**, nakreśliło także kierunki działania. TPZJ miało przede wszystkim stać się animatorem i głównym aranżerem „Września Jeleniogórskiego”, a ponadto krzewić wiedzę o regionie i popularyzować jego dorobek, współpracując na tym polu z powołanym rok później jeleniogórskim oddziałem **Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich** (istniało do 1970 roku).

Do koncepcyjnego wkładu w kolejne „Wrześnie” i do propagowania waleń

jednego z najbardziej turystycznie atrakcyjnych zakątków kraju ograniczyła się też przez wiele następnych lat działalność TPZJ. Nie szukało ono bowiem taniego poklasku, nie agitowało nowych członków (na walnym zjeździe w 1963 roku, a więc po pięciu latach istnienia, miało ich raptem 52), przez dwadzieścia lat nie miało nawet własnej siedziby. Sekretariat Towarzystwa prowadził wówczas w ramach „obowiązków zleconych” pracownik miejskiego Wydziału Kultury, zaś miejsca na — nieczęste zresztą — zebrania użyczyciło Prezydium MRN.

Mimo jednak braku rozgłosu działacze Towarzystwa nie ustępowali w wysiłkach, by w różnoraki sposób pogłębiać przywiązanie do regionu i wiedzę o nim. Propagatorem tej wiedzy stał się od 1963 roku „Rocznik Jeleniogórski” — główna edycja Towarzystwa wydawana przez Osolineum i ukazująca się do dziś. W tym samym czasie TPZJ było też czołowym rzecznikiem dążeń, by Jelenia Góra doczekała się statku noszącego jej imię. A gdy Polska Żegluga Morska już taką jednostkę zakupiła — Towarzystwo było pomysłodawcą wysłania do Warny trzyosobowej delegacji na chrzest, oraz dziewięć rejsów ms „Jelenia Góra”.

Wiele było potem przedsięwzięć, których inspiratorem było TPZJ; udział w redagowaniu obu wersji „Tez Jeleniogórskich”, działalność oświatowa w formie prelekcji o regionie, itp. Za sprawą m. in. Towarzystwa na początku lat 70-tych toczyła się na różnych szczeblach dyskusja o rozwoju jeleniogórskiej turystyki. Był to zresztą okres uaktywnienia się TPZJ zapoczątkowany walnym zjazdem w 1973 roku. W następujących po nim latach podwoiła się ilość członków, przybyło podejmowanych akcji społecznikowskich, inicjatyw kulturalnych, patronatów nad różnymi konkursami i nieprofesjonalną twórczością, zacieśniły się kontakty z byłymi jeleniogórzanami.

Kosztownym, choć niezbyt udanym „dzieckiem”, był przez kilka lat Regionalny Zespół Pieśni i Tańca Hufca ZHP „Jelenia Góra”, powołany do życia przez TPZJ i po zorganizowaniu przekazany Młodzieżowemu Domowi Kultury. Znacznie bardziej efektywna okazała się współpraca z powstałym — również w 1973 roku — Karkonoskim Towarzystwem Naukowym. Współorganizacja sympozjum „Turystyka w Sudetach” i stała partycypacja w prowadzeniu dorocznych konkursów na najlepsze prace dyplomowe i magistrskie przydatne dla gospodarki regionu — to tylko niektóre przykłady tej kooperacji.

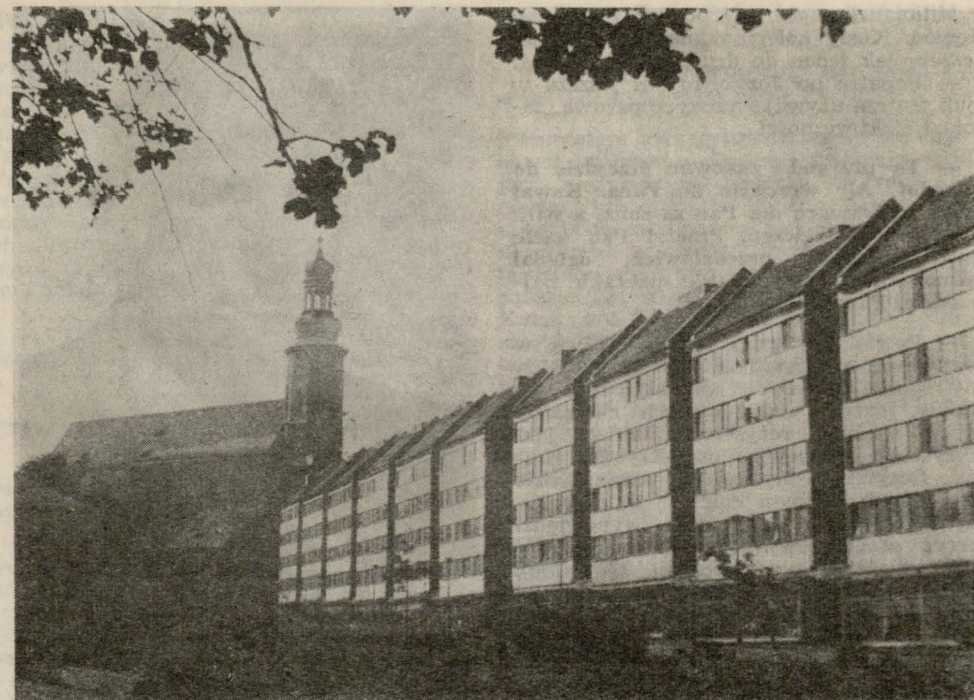
Wraz z utworzeniem województwa zmieniła się struktura i zasięg oddziaływania Towarzystwa. Nie chcąc wkraczać w kompetencje podobnych regionalnych stowarzyszeń istniejących już w innych ośrodkach w Jeleniogórskim, ograniczyło się ono do stolicy województwa, przyjmując w 1978 roku również nazwę adekwatną do sfery wpływów: **Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry**. Posiadanie bardziej konkretnego adresata przydało zresztą inicjatywom precyzji. Tym bardziej, że równocześnie uzyskano nareszcie własny lokal — pod wspólnym dachem z najbardziej wypróbowanym partnerem: Karkonoskim Towarzystwem Naukowym.

Fakty te zaowocowały m. in. rozszerzeniem działalności edytorskiej, bo obok „Rocznika” ma TPJG udział w wydaniu na „Wrzesień — 78” składanki fotograficznej o Jeleniej Górze i co roku skróconego rozkładu jazdy PKP z tekstami poświęconymi regionowi. Konkursy inicjowane wraz z samorządami mieszkańców przysporzyły miastu ukwieconych balkonów i zadbanych osiedli. Rozpisana przed paru laty loteria fantowa pozwoliła zwiększyć fundusz na budowę szpitala w Jeleniej Górze, spore środki zgromadziła też akcja zbiórki na budowę Wojewódzkiego Centrum Kultury, której Towarzystwo patronowało.

Dzięki inspirowanym konkursom pamiątnikarskim i patronatowi TPJG nad przeglądami dorobku różnych środowisk, przybywa osób zainteresowanych Jelenią Górą i pogłębia się więź jej mieszkańców z miastem. Tym, którzy najbardziej popularyzują Jelenią Górę — głównie ludziom pióra, nauki i sztuki — przyznaje Towarzystwo od pięciu lat specjalną nagrodę, wręczaną zawsze na inauguracji „Września”. Dla tych zaś, którzy szczególnie zasłużyli się dla Jeleniej Góry ufundowało medal honorowy, nadawany decyzją MRN.

Sposobów, by okazać swemu miastu przywiązanie, oraz by sławić jego piękno i dorobek jest oczywiście wiele. Nie wszystkie udało się dotąd Towarzystwu wykrzesać i spożytkować. Między innymi dlatego, że wciąż jeszcze grono jego członków jest zbyt skromne w stosunku do ilości tych, którzy mienia się być jeleniogórzanami. Tak jakby przyznanie się do umiłowania prężnej i ambitnej stolicy podkarkonoskiej ziemi, lub też działanie na rzecz jej rozwoju i sławy — było czymś wstydliwym.

MARIA JARMOLUKOWA



ul. Kopernika w Jeleniej Górze

Fot. Henryk Szoka

ŁUDZIE TEATRU

POKOCHAĆ TEATR

Naszym rozmówcą jest dzisiaj **KAZIMIERZ GRYGOROWICZ** — kierownik sceny Teatru im. Norwida w Jeleniej Górze.

— Pracownicy do teatru trafiają różnymi drogami. Jak było to w Pana przypadku?

— Nie było przypadku. Lubiłem teatr więc postanowiłem w nim pracować. Ponieważ nie skończyłem żadnej szkoły typy teatralnego, przyjęto mnie na maszynistę sceny. Było to 20 marca 1959 roku.

— Skąd wzięła się ta nazwa — maszynista sceny?

— Nie wiem. Sądzę jednak, że od uruchamiania urządzeń technicznych, czyli maszynierii teatralnej. W naszym przypadku jest to 29 wyciągów mechanicznych: dźwigów, rampy, ruchomych portali, elektrycznej kurtyny żelaznej, automatycz-

nych horyzontów białego i czarnego. Słowem wszystkiego co służy do obsługi przedstawienia.

Z nazwą naszego zawodu mamy też sporo kłopotów i zabawnych sytuacji. Nie tak dawno jednego z moich kolegów zatrzymał patrol milicji, gdy wracał późno z objazdu. Obejrzano jego dowód osobisty i po chwili padło pytanie dotyczące zawodu. Więc odpowiedział, zgodnie z prawdą, że jest maszynistą.

— A więc pracujecie na PKP?

— Nie. W teatrze.

Milicjanci obruszyli się.

— Co wy będziecie nam bajki opowiadać! Jaki maszynista potrzebny jest w teatrze?!

— A taki, który uruchamia maszynię na scenie...

Milicjanci popatrzyli po sobie i oddali dowód. Kiedy kolega odalał się, usłyszał jeszcze jak jeden do drugiego powiedział:

— Popatrz no Józek, to oni jeszcze w tym teatrze używają maszynę parową, zamiast elektryczności...

— Ta przygoda zapewne przejdzie do anegdot. Ale wracając do Pana. Kawał życia teatralnego ma Pan za sobą, a więc i sporo doświadczeń. Przeżył Pan wiele awangardowych przedstawień, oglądał różnorodne zespoły... Jakie spektakle najbardziej Panu odpowiadają?

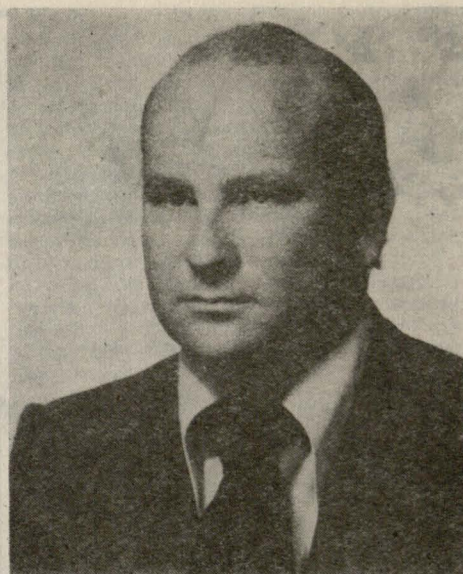
— Powiem prawdę. Ja nie gustuję w teatralnej awangardzie. Chociaż mieliśmy sporo ciekawych spektakli tego typu w teatrze, realizowanych chociażby przez naszych reżyserów, takich jak: Krzysztof Pankiewicz czy Krystian Lupa... Oczywiście myślę o tej awangardzie dla której jedynym celem jest eksperyment, opleciony całą sferą wypowiedzi wręcz programowych, mówiących o jej niezbędności dla twórczości teatralnej. Jednym słowem tworzącej mnóstwo zlej krwi... Ale może w tym szaleństwie jest metoda... Cenię natomiast spektakle klasyczne, ich stylistykę. Kocham piękno klasycznej formy dekoracji scenicznych. Chociaż odpowiada mi zawsze scenografia Kazimierza Wiśniaka — prosta i funkcjonalna w formie. Zbyt długo chyba zresztą pracuję w teatrze...

— ...gdzie po prostu potrzebna jest pewna vitalność i optymizm. A Pan jest wobec tego „rzadkim ptakiem”, bo teraz raczej trudno znaleźć dobrych pracowników sceny. Do tego jeszcze chętnych do statystowania.

— Z tym statystowaniem to zawsze jest sporo zabawy... I tak zresztą to traktuję. Zresztą są to zawsze jakieś drobne epizodniki, polegające na przesuwaniu się przez scenę, jak cień. Był i nie ma. A złośliwych uwag też można się nasłuchać od kolegów, w rodzaju: „Wziąłbyś się lepiej do pracy, a nie udawał aktora!” Nie zraża mnie to jednak, bo lubię teatr i ludzi z którymi współpracuję. Ktoś powiedział, że teatr się przeżył. To nieprawda. Teatr ma to do siebie, że wciąga, że jak się już raz wdepnie, to trudno stąd się wyrwać.

— Nie ma Pan w sobie nic z zagubionych, wątpliwych, czy odwracających się od życia teatralnego. Więc lubi Pan teatr?

— Oczywiście! Bo teatr to przecież wielkość uczuć i doznań. Jak go nie moż-



na lubić? Wiele osób stale mnie pyta: „Co wy tam w tym teatrze tyle godzin siedzicie? Co to za robota, gdy człowiek nie ma czasu wolnego dla siebie.” Może mają rację. Ale ja lubię kiedy coś się dzieje, kiedy każdy dzień przynosi inną sytuację. Lubię zmienność, taką ustawiczną gimnastykę. A roboty jest sporo, bo i przedstawienie trzeba obsłużyć i scenografom pomóc, i objazdami się zająć... Właśnie objazdy. Jakże my je teraz mamy? Kilka tych miasteczek. Przedtem mieliśmy 50 miejscowości na całym Dolnym Śląsku, a jeździliśmy w tak prymitywnych warunkach, że teraz gdy opowiadam to młodszym kolegom, wierzyć mi nie chcą. Zimą bywały sytuacje, że gdy jechaliśmy ciężarowym wozem, stłoczeni między dekoracjami, to otulaliśmy się kurtynami, a ciepłe buty, to mieliśmy przybite do podłogi. By nam nie poginęły. Teraz to przedszkole. Wygodne wozy, technika, ale mimo wszystko objazdy czasu zajmują nam sporo. Nie powiem by nie były kłopotliwe... Nie jest to jednak ta fabryczna monotonia, gdzie odwała się osiem godzin i idzie do domu.

— Co więc w tej pracy sprawia Panu największą przyjemność?

— Lubię słuchać tego, co aktorzy grają na scenie. A w ogóle odczuwam przyjemność samego bycia w teatrze. Z każdą premierą jest coś nowego, wyłania się nowy, niepoznany jeszcze świat moż-

liwości technicznych. Tu zetknąłem się większymi aktorami: Gołas, Pieczka, Hanuszkiewicz, Kucówna. Tu uczyli mnie zawodu wspaniali technicy teatralni, jakimi byli bracia Tekielowie, Henryk Jankowski czy też Mieczysław Kulczyk. Praca dla mnie była swego rodzaju szkołą teatru. Bo widzi Pan, pracownik techniczny sceny... to jak coś zamkniętego, obwarowanego różnymi czysto zewnętrznymi rygorami, wręcz pewnym schematem działań scenicznych...

— Czy jest więc recepta na pracownika sceny?

— Nie ma! Tu mogą pracować tylko ci, którzy są zafascynowani teatrem.

— Proszę powiedzieć, tak zupełnie szczerze — czy mając już czterdziestkę na karku, nie ma Pan czasami dość sceny?

— To niemożliwe! Po latach przywiązania i rozkochania się w teatrze?... Tylko proszę nie myśleć, że ma Pan do czynienia z maniakiem... Lecz rzadko mi zdarzają się takie, powiedziałbym stresowe sytuacje myślowe. Często wypływa to raczej z faktu złego samopoczucia, lub niesprawiedliwej oceny mojej pracy przez kierownictwo. Chociaż czasami zdarza się, że zaczyna przerażać mnie tempo życia w teatrze. Ale czy ono pędzi tylko tutaj?... Otrząsam się szybko z takich myśli. Bo jeśli lubi się pracę, to ona zawsze daje zadowolenie, satysfakcję i stabilizację zawodową. Tylko, że czasu rzeczywiście niewiele mam dla siebie i rodziny. Godzić dom i teatr nie jest łatwo.

— Wielokrotnie słyszałem narzekania dyrektorów teatrów, że techniczni pracownicy sceny uciekają z zawodu...

— Nic dziwnego, skoro do dziś nie zrealizowano obietnic zrównania nas pod względem finansowym z kadrą techniczną w przemyśle. Skoro przez tyle lat nie potrafiono wypracować obiektywnych i sprawiedliwych metod oceny naszej pracy. Zresztą — moim zdaniem — całe nieszczeście zaczyna się już w momencie przyjmowania na etat. Przecież wielu z tych młodych ludzi, którzy przychodzą do teatru nie nadaje się do tego zawodu już na samym początku. Ale to już sprawa dykcji. W każdym razie coś tu nie gra. Teatr wymaga od pracownika technicznego szczególnych predyspozycji. Tu potrzebne są refleks i umiejętność skupienia się... Nie mówiąc już o dobrych muskułach.

— Czy były w Pana życiu teatralnym jakieś zabawne przygody?

— O, tak! Zdarzyły się one zarówno mnie, jak i moim kolegom.

Pamiętam taką sytuację, kiedy to, chyba w spektaklu „Drzewa umierają stojąc”, nieżyjąca już aktorka — Irena Orzecka, która lubiła wyjść z garderoby o wiele wcześniej nim wchodziła na scenę, usiadła w kulisach, prosząc inspicjenta Stanisława Tubielewicza by dał jej znak ręką, kiedy ma wejść na scenę. Kuka, bo tak nazywamy Tubielewicza, zajęty obserwacją przebiegu sztuki, w pewnym momencie został zagadnięty przez kogoś z pracowników technicznych. By się od niego odczepić, machnął ręką w jego kierunku. Widziała to Orzecka i weszła na scenę ze swoją kwestią. „Ugotowała” wszystkich.

Tenże Tubielewicz miał sporo różnych wpadek. Kiedyś w jednym ze spektakli „niósł głos”. Polegało to na tym, że pianista wybijał na klawiszach ton, a Kuka podawał go aktorowi, który miał za chwilę śpiewać. Były to czasy kiedy nie było jeszcze magnetofonów w teatrze. Złapał więc Kuka głos i niesie go, śpiewając: Oooooo... Nagle zawadził nogą o jakiś przewód, zaklął siarczyście i podał ton o oktawę wyżej. Oczywiście położył aktora.

Kiedyś były takie zwyczaje, że schodzący spektakl z afisza zwał się „zielonym”, gdyż aktorzy robili sobie podczas jego trwania kawały. Koneserzy sztuki teatralnej oprócz premier nigdy nie opuszczali tego rodzaju przedstawienia. Otóż graliśmy wówczas „Dom otwarty” Bałuckiego. W jednej ze scen pan domu podejmuje ewentualnych kandydatów do rąk swych córek kieliszkiem koniaku. Ja grałem wówczas lokaja. Aktorzy, którzy niechętnie wypijali podawaną w kieliszkach herbatę, tego dnia skosztowawszy zawartości kieliszka wypijali do dna i podsuwali mi je do ponownego napełnienia. Gdy zaczęli już masowo garnąć się do mnie, wprowadzając zupełnie nowy element do spektaklu, wyszedłem dostojnym krokiem za kulisę. Tu szybko nalałem sobie pozostałą część płynu do szklanki i okazało się, że był to najprawdziwszy koniak. Kolega, który w tym dniu obchodził swoje imieniny, zrobił nam kawał, tłumacząc się, że przecież podczas pracy nie wolno pić, ale grając...

rozmawiał HENRYK SZOKA

BOLESŁAWIECKIE NADZIEJE I SUKCESY

Stare to dzieje, kiedy nadobrzeński gród kipiał inicjatywami, a życie kulturalne imponowało przybywcom z zewnątrz rozmachem i pomysłowością. Pierwsza „Wiosna Bolesławiecka” trwała niemal cały miesiąc, a główne ulice miasta zdobiły kolorowe chorągiewki, plakaty, wystawy z kwiatem — symbolem majowego święta kultury. Prasa wrocławska przynosiła obszernie informacje o każdym dniu brzemiennym w wydarzenia, nie zabrakło odgłosów w gazetach warszawskich. Np. „Głos Nauczycielski” poświęcił całą kolumnę zatytułowaną „Przed Wiosną Bolesławiecką” na informacje o preżnej działalności społeczno-kulturalnej i pedagogicznej miejscowych nauczycieli. Ej, lza się w oku kręci...

Nie popadajmy jednak w kompleksy i przesadny pesymizm, bo i dzisiejszy Bolesławiec nie jest bynajmniej białą plamą na mapie kulturalnej Polski. Inne czasy, inni ludzie, ambicje nierzadko przerażają możliwości, a wizerunek nadobrzeńskiego grodu maluje się na ogół w jednorodnej czarnej tonacji. Tymczasem prawda leży pośrodku i w tym twierdzeniu nie ma właściwie niczego odkrywczego. Przyjrzyjmy się zatem faktom.

Rok 1982 i pierwsze półrocze 1983 r. nie należy do łatwych i łaskawych dla kultury w skali regionu i nie tylko. Tymczasem w Bolesławcu przetrwały wszystkie placówki zakładowe i zdecydowana większość zespołów, których dorobek zaprezentowano w toku tegorocznych imprez „Wiosny Bolesławieckiej” — skromniejszej, ale nader interesującej i udanej. Rok 1982 zapisał się w lokalnych kronikach ponad 20 spektaklami teatralnymi, 10 koncertami i recitalami muzycznymi, oraz liczbą ponad stu różnego typu imprez klubowych i plenerowych. Statystyka nie może stanowić jedyne miernika ocen, ale tych kilka danych ma swoją wymowę.

W miejscowych placówkach kulturalnych działa około 20 amatorskich zespołów artystycznych, z czego najwięcej w Młodzieżowym Domu Kultury, który stanowi prawdziwą kuźnię młodych talentów. To sukces autentyczny w zestawieniu z obiektywnie trudnymi warunkami pracy (ciasnota lokalowa, zmienność pracy szkół i niechęć młodzieży do życia zbiorowego). Za osiągnięcie trzeba uznać

reaktywowanie z końcem 1982 roku Towarzystwa Miłośników Bolesławca, które podjęło niemało celnych inicjatyw społecznych, wśród nich wydawanie własnego miesięcznika „Echo Bolesławca”. Tylko pozornie nawiązuje on do swych poprzedników z różnych lat: „Prawdy Bolesławskiej” z roku 1945/1946 (tygodnik PPR), oraz „Echa Bolesławieckiego” — dwutygodnika FJN z lat 60-tych. Nowy zespół redakcyjny społecznym sumptem tworzy pismo — kronikę współczesności miasta. Sądząc z pierwszych numerów ma ono szansę wrosnąć w lokalną tradycję, stać się stałym elementem kulturalnego pejzażu. Podobnie jak wydawana przez to samo Towarzystwo seria wydawnicza miniatur monograficznych z najstarszych dziejów grodu („Bolesławieckie zapiski — rok 1945” i „Z kart historii Bolesławca”; w przygotowaniu „Pomniki przyrody Bolesławca i okolicy” i nietypowa pozycja „Wychowanie internacjonalistyczne”, która ukaże się na jesiennym polsko-radziecko-niemieckim sympozjum popularno-naukowym).

Przy Bolesławieckim Ośrodku Kultury aktywnie działa klub plastyków-amatorów, nawiązujący kontakty twórcze m. in. z podobnymi ośrodkami w Szczecinie, Zielonej Górze i innych miastach. Nie daje się zdystansować klub „Relaks” Spółdzielni Mieszkaniowej „Bolesławianka” — inicjator wielu otwartych imprez dla dzieci i młodzieży, zwłaszcza w czasie ferii szkolnych. Skupieni przy tym klubie i BOK filateliści zabiegają o organizację kolejnej wystawy III stopnia, a zatem ekspozycji o randze krajowej. Przygotowywana jest również Krajowa Wystawa Fotograficzna Spółdzielczości Mieszkaniowej, ambitnie działa Dyskusyjny Klub Filmowy i Klub Seniora, skupiający znaczną liczbę ludzi złotej jesieni. Czy to mało? Sporo, ale wciąż daleko do zaspokojenia potrzeb i oczekiwań.

Od wielu lat boryka się bezskutecznie z trudną sytuacją lokalową Miejska Biblioteka Publiczna, jedna z najstarszych i najbardziej zasłużonych placówek tego typu na Dolnym Śląsku. To wstydlivy problem miasta: zawsze brakowało przyszłościowej „siły przebicia” i życzliwych mecenasów, by zbudować nowe lokum biblioteczne. Powstawały nowe restaura-

cje, sklepy, budynki administracyjne, ale biblioteka wciąż tkwiła w zimnych i za-grzybionych pomieszczeniach, tułając się z miejsca na miejsce, nie zaprzestając ani na chwilę merytorycznej i dodatkowo podejmowanej działalności w środowisku. Wspomnijmy tylko o konkursach czytelnich, spotkaniach autorskich, lekcjach bibliotecznych, wieczorach bajek i wystawach okolicznościowych. Przybywa tu rocznie średnio 7 tys. tomów nowych woluminów. W roku 1982 — dla przykładu — odwiedziło ją 55 tys. czytelników, którym wypożyczono około 150 tys. książek. Komentarz wydaje się zbędny.

Oddzielny temat to lokalne muzea, chociaż ugruntował się w powszechnej świadomości stereotyp o istnieniu jednej tylko placówki muzealnej (mowa o Muzeum Ceramiki, bo Muzeum Kutuzowa rozbudowuje się i jeszcze nie udostępnia zwiedzającym swoich zbiorów). Jest to zarazem w znacznej części muzeum dziejów miasta, które — jak dotąd — nie miało ambicji stworzyć odrębnej ekspozycji ilustrującej własną historię, a szkoda (do tematu wrócimy oddzielnie). W minionym roku można było tu obejrzeć 12 wystaw czasowych, w tym np. ekspozycję na temat historii poczty i telekomunikacji (współpraca z Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu), malarstwo Wlastimila Hofmana i grafikę Józefa Gielniaka (pomoc Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze), wystawę prac ceramicznych Bronisława Romanowskiego — artysty ludowego od 30 lat związanego z Bolesławcem i szeregiem innych. Muzeum to we współpracy z Zakładowym Domem Kultury „Chemik” każdego miesiąca organizuje projekcje filmów o sztuce, z których korzysta młodzież szkolna. To znaczna pomoc w przygotowaniu przyszłych laureatów turniejów wiedzy o sztuce i olimpiad artystycznych. Ekspozycja miejscowej kamionki powędrowała do BWA w Poznaniu, kilkadziesiąt eksponatów trafiło na wystawę w Muzeum Zamkowym w Głogowie.

Dzięki współpracy BOK z Zamkiem Książąt Pomorskich i WDK w Szczecinie trafiły na Pomorze prace artysty ceramika Krystyny Gay-Kutschenreiter, na miejscu zaś można było podziwiać tkanię artystyczną i makromy ze Szczecina. To otwarcie miasta na kraj przynosi o-

czywiste korzyści w sferze życia kulturalnego.

Ale do tej beczki miodu trzeba dodać łyżkę dziegciu. Muzea, to również placówki muzealne w dwu miejscowych szkołach, które zostały odkryte dla turystów przez PTTK w Jeleniej Górze. Czy to się komuś podoba, czy też nie, istnieje bardzo zasobne muzeum morskie (bez kustosa i etatowych pracowników) w miejscowej „czwórce” i podobne w „ósemce”. Pisaliśmy o nich miesiąc temu.

Odnawione zostały kontakty kulturalne z Pirną w NRD. Podpisana ostatnio umowa przewiduje wymianę grup instruktorskich oraz wystaw. Jedną z tych ekspozycji — z okazji 750-lecia miasta naszych zachodnich sąsiadów — trafiła już do salonu wystawowego BOK. Na intensyfikację i urozmaicenie zasługują podobne kontakty z bliźniaczym miastem Prnjavor (Jugosławia) i Semily (Czechosłowacja). A można dodać do tego jeszcze Vac (Węgry), gdzie bywali na plenerach malarzów z Bolesławca, oraz Mozyr (ZSRR) w okręgu homelskim, z którym współpracuje nasze województwo. Warto otworzyć gród nad Bobrem na świat, jak to czynią niektóre szkoły. Korzyści stąd płynące trudno dziś określić, ale wysiłek stokrotnie opłaca się: zabija zaściankowość, partykularyzm, tkwienie w zaklętym kręgu niemocy.

Powstały zupełnie nowe formy życia kulturalnego, jak choćby Klub Tańca Towarzyskiego przy BOK. Pary tańeczne odnoszą już sukcesy poza rogatkami grodu i województwa. Ale jednym z najcenniejszych osiągnięć jest bez wątpienia nowa Państwowa Szkoła Muzyczna w budynku zaadaptowanym na ten cel przy ul. Grunwaldzkiej. Już we wrześniu ta placówka oświatowa uzupełni oficjalny spis szkolnictwa artystycznego w Polsce.

I jeszcze kilka refleksji uogólniających i porządkujących rejestr faktów. Współorganizatorami ponad 50 imprez tegorocznej „Wiosny Bolesławieckiej” — obok placówek kulturalnych i oświatowych, niejako z urzędu powołanych do ich programowania i realizacji — było również szeregi instytucji i zakładów pracy, że wymienimy tylko Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP, LOK, PZU, Cech Rzemiosł Różnych, Komendę Miejską MO, „Ruch”,

LZS, placówki handlowe, służbę zdrowia i wiele innych zakładów pracy. Zaczęło się wszystko od zorganizowanej z dużym rozmachem akcji ferii zimowych dla dzieci i młodzieży (wzorowe współdziałanie placówek kultury i oświaty oraz MOSiR), a doświadczenia przeniesiono na organizację tradycyjnej majowej dekady kultury. Z dobrym skutkiem. Wniosek: w pojedynkę można zdziałać niewiele, w pracy kulturalnej potrzebna jest koordynacja, wyprzedzające planowanie i pełna konsekwencja w realizacji zamierzeń.

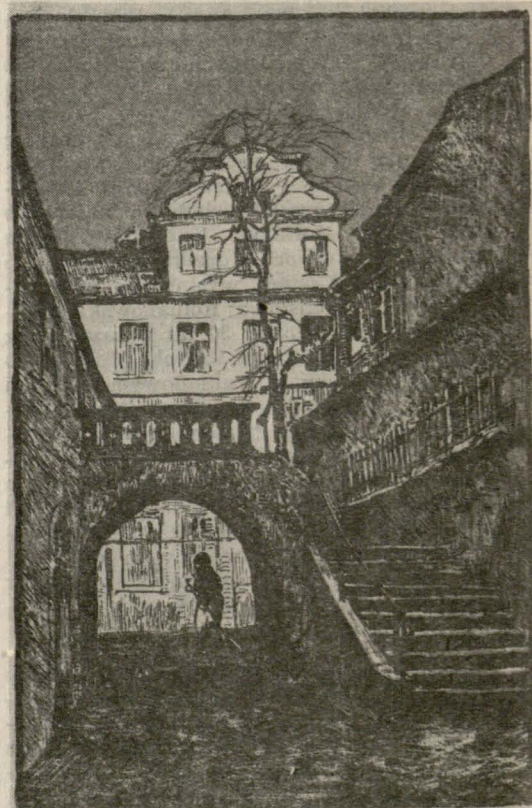
W kwietniu wspólnie z ZM-G ZSMP zorganizowano Sejmik Kultury Młodzieży Bolesławca, nieco później podobny sejmik rejonowy. To fałsz i mit, że młodzież nie garnie się do pracy kulturalnej, jak dowodzą obydwa przykłady — nie jedyne zresztą i nie najważniejsze. Warunkiem jest, że zaproponuje się jej coś interesującego, autentycznego i wartościowego, skoro jeszcze sama nie chce, czy nie umie włączyć się w nurt pasjonujących działań kulturalnych. Z bolesławieckich doświadczeń wynika kolejny, chociaż również niezbyt odkrywczy wniosek: trzeba postawić na partnerstwo z młodymi, przypiąć młodości skrzydła, jak za czasów romantyzmu.

Obszary spustoszenia i braków w lokalnej kulturze pozostają jednak ciągle rozległe. Jak długo trzeba jeszcze czekać na reaktywowanie pracy ongiś reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca „Bolesławiec”, który zdążyli w przeszłości obejrzeć nawet mieszkańcy NRD i dalekiej Jugosławii? Tym bardziej, że narodziny udanego dziecka były wyjątkowo kosztowne, jeśli liczyć tylko w złotychkach. Dziś problem nie leży nawet w żywej gotówce, ba ta czeka na niezbyt zasobnych kontach bankowych BOK-u i TMB. Kwestia dotyczy sfery chęci i fachowych instruktorów. Kto ma przełamać wielomiesięczny impas, obudzić z letargu pracowników i działaczy kultury, miejscowych społeczników, lokalnych patriotów? Motywacji może być sporo: wyjazdy zagraniczne, festiwale, konkursy, wojaże po kraju. A może głównie satysfakcja dla młodych ludzi, ciekawych świata i łaknących przeżyć. Najtrudniej jest po prostu i zwyczajnie — chcieć.

Toczy się w Bolesławcu uczony dys-

kurs na różnych szczeblach na temat naprawy lokalnej, kulturalnej Rzeczypospolitej. Dźwięczą klingi argumentów nie do zbitia, wieszają się psy na tzw. obiektywne istniejące rzeczywistości, usprawiedliwiają z matematyczną dokładnością przyczyny opóźnień i niedostatków, programuje wielkie instytucjonalne reformy na różnych szczeblach urzędniczej drabiny. W tej dyskusji brakuje chyba rzeczy najważniejszej: refleksji o ludziach twórczych, z pasją. Oni zawsze tworzyli postęp, byli inicjatorami ważkich faktów i wydarzeń, pozostając w cieniu i nawet w niełasce zwierzchników-urzędników. Więc może jednak zaufać utalentowanym ludziom, postawić na nich i na młodość? Kto wie, czy to nie zadecyduje w ostatecznym rachunku o kolejnym „złotym czasie” bolesławieckiej kultury, jak to już nieraz bywało w przeszłości.

PAWEŁ ŚLIWKO



Jelenia Góra

ZABYTKI SAKRALNE WOJEWÓDZTWA JELENIOGÓRSKIEGO

KOŚCIÓŁ W MIŁKOWIE

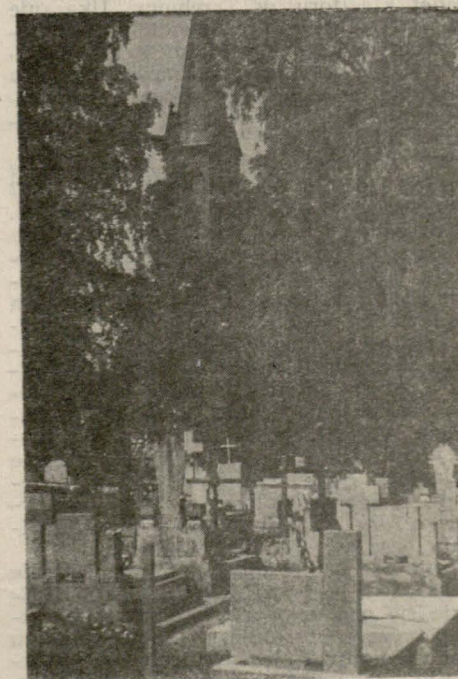
Kościół pod wezwaniem świętej Jadwigi w Miłkowie — wsi położonej nad lewym dopływem Łomnicy — Miłkówną, został zbudowany w formie jaką widzimy obecnie stopniowo. Kto był jego fundatorem i architektem nie wiadomo, ponieważ żadne dokumenty archiwalne na jego temat nie zachowały się. Prawdopodobnie świątynia ta powstała na miejscu XII-wiecznej kapliczki, której fragmenty wykorzystano częściowo pod budowę zakrystii, oraz prezbiterium.

Najstarsze części muru pochodzą z końca XIV i początku XV wieku, co sugeruje, że już w tym czasie istniała tutaj jakaś budowla. Rozbudowa nastąpiła w drugiej ćwierci XVI stulecia, czego dowodem są dwa zachowane do dnia dzisiejszego renesansowe portale. Na jednym z nich — prowadzącym z prezbiterium do zakrystii widnieje napis „Nach Christi Geburt 1543”, co oznacza: po narodzeniu Chrystusa 1543. Ponadto dodatkowym argumentem przemawiającym za rozbudową kościoła w tym okresie są dwie wyryte daty: 1545 i 1546 we wschodniej części obiektu na zewnętrznej ścianie. Dalsza rozbudowa świątyni nastąpiła po przejściu budynku przez protestanckiego pastora Kaspara Probasa i jego następców w 1552 roku. W 1601 roku obok kościoła wybudowano nową dzwonicę, ponieważ wieża wzniesiona podczas pierwszej rozbudowy wpadła w rezonans, co groziło zawaleniem. Następnie w 1609 roku zbudowano w kościele boczne empory, aby zdobyć więcej miejsca i przy okazji uświetnić odbywające się nabożeństwa ze względu na liczne chóry wiernych, charakterystyczne dla liturgii protestanckiej. Siedem lat później, w 1616 roku, umieszczono na wieżyczce znajdującej się na dachu żelazną chorągiewkę, która ma wyryte nazwisko fundatora jak i rzemieślnika, który wykonał zamówienie: J N G V L — Johan Nepomuk Graf von Lodron, a pod spodem: H V R — Hans von Reibnitz. Wydaje się bardzo możliwe, że wymieniony Johan Nepomuk był nie tylko fundatorem żelaznej chorągiewki — bo cóż to byłaby za fundacja dla zamożnego hrabiego — ale inspiratorem wybudowania wspomnianej sygnaturki i wielu innych prac związanych z upiększeniem kościoła, dziś nam niestety nie znanych.

W czasie wojny trzydziestoletniej ko-

ściół został trzykrotnie splądrowany (1622, 1632, 1635). Zaraz po zakończeniu działań wojennych w 1651 roku dobudowano od strony południowej nawę, przez co świątynia uzyskała plan szerszego, niż dłuższego prostokąta. Plan taki, zbliżony do centralnego, typowy jest dla wszystkich kościołów ewangelickich. W tym samym roku nieforemne wnętrze przykryto malowanym kasetonowym stropem. Do katolików kościół powrócił w 1654 roku. Ostatnia przebudowa, która w zasadniczy sposób zmieniła architekturę zewnętrzną, miała miejsce pod koniec XIX wieku, kiedy to zburzono starą i niezadającą egzaminu wieżę (w roku 1868), a na jej miejscu w roku 1871 wybudowano nową, w neogotyckim stylu. Wkrótce potem zainstalowano na niej zegar. W tym samym czasie, aby wieża widoczna była od strony ulicy rozebrano stary mur i zbudowano płot z żelaznych prętów.

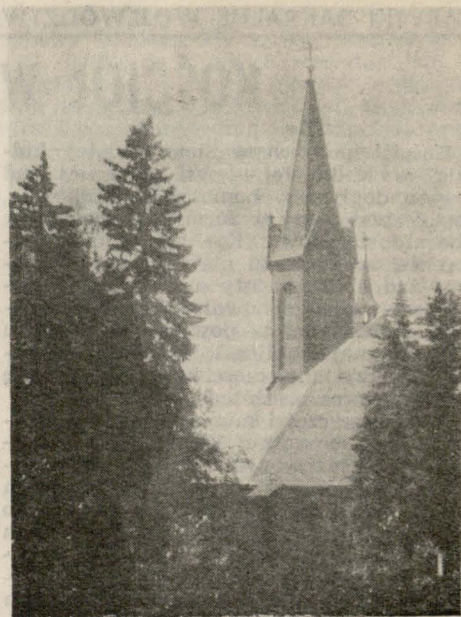
We wnętrzu kościoła zachowało się kilka zabytków zasługujących na uwagę. Należą do nich ołtarz główny w stylu



późnego baroku fundowany w 1691 roku przez hrabiego Matuschka. Nowy ołtarz zastąpił XV-wieczny gotycki tryptyk, w którego środkowej części można było obejrzeć świętą Annę z Matką Boską i Panem Jezusem, oraz świętą Jadwigę — patronkę kościoła. Rewers prawego skrzydła ukazywał św. św. Mikołaja i Wojciecha, awers natomiast św. św. Dorotę i Małgorzatę. Analogicznie po lewej stronie umieszczone były wizerunki św. św. Piotra i Pawła, oraz św. św. Barbary i Katarzyny. Nowy ołtarz, którego główny obraz poświęcono Matce Bożej Wspomożenia Wiernych istniał do roku 1859, kiedy to wstawiono nowe malowidło F. Winklera — malarza z Berlina. Obraz ten przedstawiający patronkę kościoła, a także Wrocławia i Polski, oraz wszystkich chorych, biednych i potrzebujących pomocy przetrwał do dzisiaj. Święta Jadwiga w ikonografii przedstawiana jest zazwyczaj jako księżniczka z koroną na głowie, czasami także jako zakonnica cysterska, ponieważ sprowadziła te zakonnice do założonego przez siebie klasztoru w Trzebnicy. Jej atrybutami są: statuetka Marii, którą zawsze ze sobą nosiła i z którą ją pochowano, różaniec i książeczka do modlitwy jako znak czci Boga i Marii, buty w ręku, lub też przewieszzone przez ramię jako znak ascezy, oraz model klasztoru w Trzebnicy. Ukazanie świętej na naszym malowidle nie odbiega od tradycyjnego schematu. Przedstawiona jest ona w bogatym książęcym stroju z koroną na głowie. W prawej ręce trzyma statuetkę Marii, w lewej model klasztoru trzebnickiego.

W zwieńczeniu ołtarza znajduje się jeszcze jeden obraz namalowany w 1867 roku przez Jana Bochenka z Berlina. Ilustruje on bardzo popularny, zwłaszcza w okresie kontrreformacji, wizerunek Michała Anioła, który uważany był za obrońcę i przewodnika dusz do nieba, a jego walka przeciwko powstaniu Lucyfera interpretowana była przez Ojców Kościoła jako oddzielenie światła od ciemności, a przez katolicką sztukę późniejszego okresu jako tryumf kościoła katolickiego nad herezją protestancką. Kompozycję ołtarza uzupełniają, a jednocześnie ozdabiają cztery rzeźbione figury świętych. U góry widzimy Antoniego Padewskiego i św. Barbarę, na dole Jana Chrzciciela oraz św. Jakuba Młodszego.

Kolejne malowidło — Przemienienie Pańskie — pochodzi z XVII wieku. Znajduje się ono w bocznym ołtarzu umiejscowionym w prezbiterium. Twórcą obrazu jest nieznan. W jego centrum, na wzniesieniu, widoczna jest postać Chrystusa,



Zdjęcia Henryk Szoka

„którego twarz zajaśniała jak słońce, o-dzienie zaś stało się białe jak śnieg” (Mt. 17,2). Obok Niego znajdują się: z prawej Jego strony z tablicą przykazań w ręku Mojżesz, po stronie przeciwnej natomiast Elias. Poniżej ukazani są apostołowie. Jak wiadomo, świadkami tego wydarzenia byli Piotr, Jakub i Jan. Opisy synoptyczne, które zgadzają się co do jaśniejącej postaci Chrystusa i występowania obu wymienionych proroków, rozbieżne są jeśli chodzi o reakcję trzech uczniów, których Jezus zabrał ze sobą na świętą górę Tabor. Kompozycja z naszego kościoła nawiązuje do ewangelii świętego Mateusza, który opisuje zachowanie uczniów po usłyszeniu głosu z obłoku: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie. Jego słuchajcie!” (Mt. 17,5). „Uczniowie słysząc to, upadli na twarz i bardzo się zlekli” (Mt. 17,6).

Inne ciekawsze zabytki kościoła to:

— późnobarokowa ambona z 1720 roku wykonana przez nieznanego rzeźbiarza z Jeleniej Góry; trybuna jej ozdobiona jest płaskorzeźbami czterech Ojców Kościoła: św. Grzegorza, Augustyna, Ambrożego i Hieronima, pomiędzy którymi znajduje się postać Jana Chrzciciela, na zapleczku widnieje natomiast płaskorzeźba Dobrego Pasterza, a na zwieńczeniu ukazany jest Bóg Ojciec i Duch Święty, — figura Matki Boskiej i świętego Jana Nepomucena, pochodzące z tego samego okresu,

— droga krzyżowa wykonana w 1765 roku,

— organy kupione w Jeleniej Górze w 1847 roku za sumę 650 talarów,

— chrzcielnica kupiona w tym samym czasie,

— tabernakulum w neogotyckim stylu, wykonane z dębowego drzewa, a ufundowane w 1861 roku przez hrabiego Matuschka,

— witraże z końca XIX lub początku XX wieku, które licząc od lewej strony przedstawiają: głowę Pana Jezusa, św. Pawła, św. Piotra, Serce Pańskie Jezusa, Najświętsze Serce Marii, powrót syna

marnotrawnego, Baranka Bożego.

Na zewnątrz kościoła warto zwrócić uwagę na wkomponowane w ściany sześć barokowych nagrobków bogatych laborantów z Karpacza. Pochodzą one z początku XVIII wieku. Ponadto na ogrodzeniu okalającym teren znajdują się trzy krzyże pokutne z XV wieku. Na dwóch z nich wyryte są narzędzia zbrodni — kusza i miecz. Obok widoczny jest pręgierz pochodzący z XVII wieku wykonany z piaskowca. Zachowały się na nim otwory służące do przymocowania łańcucha.

MAREK KUBIESA

DZIEJE MIASTA LEŚNA

Pierwsze, poparte przekazami źródłowymi informacje dotyczą zamku obronnego Leśna, usytuowanego na wzniesieniu przy drodze wiodącej z Lubania na południe w kierunku Frydiantu i Liberca, w miejscu gdzie bieg rzeki Kwisy gwałtownie zmienia kierunek z zachodniego na północny. Znany jest dokument z 22 września 1247 roku, wydany przez króla czeskiego Wacława I, na mocy którego zamek Leśna wraz z przyległymi wsiami został подарowany biskupstwu miśnieńskiemu. W literaturze historycznej niemieckiej i nielicznej polskiej, napotkać można jeszcze wcześniejsze wiadomości datowane na lata 1144 i 1213. Informacje te pozbawione jednakże oparcia źródłowego należy traktować z dużą ostrożnością.

Trudna jest do ustalenia data lokacji miasta. Pierwsze wiarygodne źródła wymieniające Leśną jako organizm miejski pochodzą z 3 maja 1329 roku. Jest to dokument sprzedaży wystawiony przez księcia piastowskiego Henryka I Jaworskiego. Od tego roku południowo-zachodnia część obecnego województwa jeleniogórskiego wraz z miastami: Zgorzelec, Luban i Leśna, przeszły z powrotem w posiadanie króla czeskiego Jana Luksemburskiego. Z powrotem — gdyż w latach 1319—1329 rejon Kwisy wchodził w skład księstwa jaworskiego jako lenno nadane księciu Henrykowi I Jaworskiemu przez króla czeskiego.

Historiografia niemiecka lokację miasta datuje na drugą połowę XIII stulecia, opierając się na fakcie, iż dokument dotyczący podziału Górnych Łużyc z 1268 roku wymienia tylko z obszaru ziemi zgo-

rzeleckiej miasta Luban, Sulików i Rotenburg, nie wspominając nic o Leśnej. Przyczynę powstania grodu upatruje się dość powszechnie w konieczności stworzenia miasta, które zajęłoby się produkcją rzemieślniczą na potrzeby licznych w obszarze Kwisy wsi, powstałych na skutek wcześniejszego procesu osadnictwa wiejskiego na prawie niemieckim w latach 1230—1260. Dodatkowym czynnikiem miaśtotwórczym był także przebiegający przez ten region szlak handlowy z Lubania na południe, będący odgałęzieniem głównego traktu handlowego wiodącego z zachodu na wschód tzw. drogi królewskiej (via Regia), przy którym założono pierwsze na terenie Łużyc miasta m. in.: Görlitz, Sulików i Luban.

W nielicznych opracowaniach polskich, traktujących Leśną ogólnikowo i marginalnie, utarło się niesłuszne datowanie lokacji miasta na rok 1329, kiedy to po raz pierwszy Leśna, w dokumencie dotyczącym transakcji handlowej, została wymieniona jako miasto.

Lokalizacja grodu była pierwotnie inna. Mieścił się on w widłach Kwisy i Potoku Miłoszowskiego tzn. poniżej dzisiejszego kościoła ewangelickiego. Gwałtowna, w okresie niepokojów husyckich, powódź z 1432 roku zniszczyła bez mała całą zabudowę. Kwisa zmieniła nawet swoje koryto. W celu uniknięcia w przyszłości podobnych zniszczeń mieszkańcy budowali swoje domostwa w nowym, wyżej usytuowanym, miejscu. W dwa lata później resztę zabudowy, która oparła się żywiołowi wody, zniszczył pożar. W tymże samym roku kolejna powódź zalała kościół (istnienie jego wzmiankowane jest

już pośrednio w 1346 roku) i zniósł 43 domy, tworzące niedawno odbudowaną w nowym miejscu część miasta.

Istotną datą w dziejach Leśnej był rok 1487, w którym to otrzymała ona przywileje cechowe i rok 1515 (wg niektórych rok 1524), kiedy to król czeski Władysław II Jagiellończyk nadał prawa targowe. Te dwa akty prawne pchnęły gród na drogę przyspieszonego rozwoju gospodarczego. Kolejno zaczęły zawiązywać się cechy rzemieślnicze: w 1523 r. — szewców, w 1524 r. — kowali, w 1547 r. — krawców, w 1578 r. — tkaczy, w 1606 r. — kuśnierzy, w 1621 r. — rzeźników, w 1626 r. — piekarzy, w 1650 r. — stolarzy i bednarzy, w 1684 r. — powroźników, w 1685 r. — farbiarzy, w 1688 r. — iglarzy i w 1693 r. — cech kapeluszników.

Poważny regres gospodarczy przeżyła Leśna w okresie wojny trzydziestoletniej. Wobec nieobronnego charakteru miasta (nigdy nie było murów obronnych), mieszkańcy często wystawieni byli na łatwy łup walczących wojsk. Liczne w tym czasie pożary, grabieże, kontrybucje, zarazy, inflacje pieniądza, spowodowały gospodarczy upadek większości miast Śląska oraz Łużyc, w tym i Leśnej. Niezwykle szybko po zakończeniu wojny trzydziestoletniej gród stał się znowu prężnym, przygranicznym ośrodkiem rzemieślniczym. Stało się to za sprawą gwałtownie rozwijającego się rzemiosła tkackiego. Wobec dużego zapotrzebowania na wyroby sukienne, Leśna pomimo iż nie wchodziła tak jak Luban w skład związku sześciu miast łżyckich, stała się po Lubaniu, w rejonie Kwisy największym producentem płótna, eksportując je do wielu krajów Europy i na kontynent amerykański. O zdecydowanej przewadze tego rzemiosła niech świadczy fakt, że na nieco ponad 600 mieszkańców było w 1705 roku 182 tkaczy. Warte odnotowania jest także to, że w 1652 roku społeczność Leśnej zasiła 135 osobowa grupa czeskich emigrantów wyznaniowych z Frydlantu, która osiedliła się po obu stronach Potoku Miłoszowskiego, obok starego miasta, dając początek tzw. nowemu miastu.

Rzemiosło tkackie zaczęło się jednak chylić ku upadkowi w miarę mechanizacji produkcji tkackiej i stopniowego zaniku zagranicznych zamówień. W 1772 roku cech liczył już tylko 30 rzemieślników. Część mieszkańców trudniących się dotychczas tkactwem, zaczęła się zajmować handlem lnem, przejmując rolę pośrednika między rolnikiem, a właścicielami powstających w bliższym i dalszym sąsiedztwie manufaktur włókienniczych.

W latach trzydziestych XIX wieku powstały pierwsze zakłady włókiennicze. W 1833 roku uruchomiono tu fabrykę perkali, a w 1839 roku taką samą w Baworowie, który w 1853 roku włączono w obręb miasta Leśna. Wprowadzenie zasady wolnej konkurencji od 1845 roku doprowadziło w konsekwencji do powstania w 1873 roku towarzystwa akcyjnego, grupującego całość produkcji przemysłu włókienniczego. Samodzielni do niedawna rzemieślnicy stawali się siłą roboczą zatrudnioną w fabrykach.

Kapitalizacja życia spowodowała zatem znaczną pauperyzację mieszkańców i stagnację rzemiosła. Niemniej miasto stopniowo wzbogacało się o różne budowle publiczne: szkoły obu wyznań pobudowane w 1838 i 1847 roku, kościół katolicki (1854 r.), most kamienny na Kwisie (1887 r.) i żelazny (1893 r.), sieć dróg dających dobre połączenie z okolicznymi miejscowościami. Ważnymi dla miasta inwestycjami były: zbudowana w 1896 r. linia kolejowa Luban—Leśna (zelektryfikowana w 1928 r.) i zaporę na Kwisie (1905 r.). Wykorzystując spiętrzenie wód uruchomiono przy zaporze w 1908 roku elektrownię wodną.

W okresie międzywojennym licząca niespełna 2,5 tysiąca mieszkańców Leśna (wg spisu ludności z 16.06.1925 r. były dokładnie 2302 osoby tj. mniej niż na początku obecnego stulecia, kiedy to w 1908 r. miała 2466 mieszkańców), nie przejawiała, mimo pokrzyżsowej koniunktury gospodarczej lat trzydziestych, większych możliwości rozwojowych. Z racji swego usytuowania i przeciętnych walorów krajobrazowo-topograficznych nie rozwinął się tu poważnie masowy ruch turystyczny.

Po odzyskaniu przez państwo polskie śląskich ziem piastowskich, w wyzwolonej 11.05.1945 roku Leśnej zaczęli się osiedlać byli żołnierze LWP i repatrianci, organizując w miejscowych warunkach nowe polskie życie. Na bazie zastanego potencjału gospodarczego zaczęto uruchamiać produkcję przemysłową, organizować handel i usługi, budować nowe zakłady, tworzyć zręby życia społeczno-kulturalnego. Leśną dnia dzisiejszego znamionuje rozwinięty przemysł włókienniczy i kopalniany (kopalnia bazytu), dbałość o właściwy rozwój innych dziedzin życia społeczno-gospodarczego. Po reorganizacji terenowych organów administracji państwowej i utworzeniu województwa jeleniogórskiego w 1975 roku Leśna stała się siedzibą władz miejskich i gminnych.

EDMUND SZCZEPAŃSKI

35 LAT ORKIESTRY KWB „TURÓW”

Nauczylismy się w latach poprzednich, że pisząc, czy mówiąc o wszelkich zjawiskach kulturowych dostrzegaliśmy w nich jedynie efekt zewnętrzny, okazjonalny. Często też kroniki różnych zespołów artystycznych zamiast być opisem twórczej pracy i życia kolektywu, stawały się jedynie suchym zapisem zdarzeń, by nie powiedzieć czczymi laurkami, że w dniu tym i tym, na koncercie z okazji takiej to a takiej, zaszczylił nas swoją obecnością — taki, a taki — tu następnie wymieniano tytuły, funkcje i stanowiska... Zapominano zazwyczaj o najważniejszych wydarzeniach, a przede wszystkim o ludziach twórczo działających w zespołach.

35-letnia historia Orkiestry Dętej Kopalni Węgla Brunatnego „Turów” zasługuje na bogatą, wszechstronną, rzetelną monografię. Jej kulturowo-rola w środowisku zgorzelecko-turoszowskim, a nawet krajowym, zapisała się niejedną chlubną kartą. Nie podlega dyskusji, że jest ona zjawiskiem w pełni twórczym, bogatym i różnorodnym artystycznie, a także społecznym i socjologicznym.

Można by tutaj wymienić setki koncertów w kraju i zagranicą (w NRD, Czechosłowacji, ZSRR czy Francji), różne szczeble zakwalifikowania się poszczególnych grup, czy solistów do festiwali w Opolu, Zielonej Górze czy Kołobrzegu. Można wreszcie odnotować szereg zdobytych nagród i wyróżnień (łącznie z pierwszymi) na Ogólnopolskich Festiwalach Górniczych Orkiestr Dętych w Bogatyni (szczególnie urodzajnym w nagrody był festiwal w 1977 roku — zdobycie I miejsca, dalej dyplomy: „Za najlepiej zaprezentowany program z udziałem zespołu wokalnego” i „Za najlepiej zaprezentowaną musztre”), ale czy to w pełni zrekompensuje wysiłek i trud pojedynczych ludzi, ich czas poświęcony muzykowaniu. Zespół taki, ma to do siebie, że imiennie zazwyczaj wymienia się dyrygenta i ewentualnie paru solistów. Reszta, mimo nie mniejszego mozołu, pozostaje anonimowa, co najwyższej rozpoznawana przez znajomych i krewnych. Taki jest już los, czy kolej rzeczy, w tej pasji zbiorowego muzykowania. A przecież każdy w nich jest jakąś osobowością, posiada swój zawód, dom, rodzinę, może też jeszcze jakieś inne zainteresowania. Z doświadczeń i obserwacji wiem, ile to satysfakcji sprawić może amatorowi jego imię i nazwisko wydrukowane chociażby na

skromnym afiszu czy programie. Są to niby drobiazgi, ale jakże ważne w procesie twórczym i organizacyjnym zespołu. Podnoszą nie tylko jego rangę, ale i zbiorową współodpowiedzialność za każde przedsięwzięcie artystyczne. Od prawie osiemnastu lat, często stykam się z muzykami, znam niemal wszystkie twarze, ale gdy ktoś prosił aby wymienić kilka imion i nazwisk, nie wiem czy byłbym w stanie przypomnieć sobie przynajmniej 5. Są to jednak moje indywidualne odczucia, których przy okazji tego pięknego Jubileuszu nie przystoi dalej roztrząsać.

Godnym odnotowania natomiast jest wysoki poziom artystyczny zespołu, jego umuzykalnienie, bogactwo interpretacji prezentowanych utworów, a co najważniejsze nieustanne poszukiwania formalne i artystyczne. Orkiestra Dęta KWB „Turów” potrafi „przepoczwarzać się”, zmieniać swój profil, charakter, skupiać wokół siebie solistów-wokalistów, grupy wokalne, muzyczne i taneczne, ba potrafi, jak tylko zachodzi po temu potrzeba, stać się zespołem koncertowym, czy prawdziwym teatrem muzycznym. Zresztą wydaje mi się, że właśnie dzięki tym poszukiwaniom nowych form wypowiedzi muzycznej zdobyła i zdobywa sobie szczególny aplauz i szacunek u publiczności. Ogromne zasługi w tej mierze położył trzeci z kolei (po Janie Jerzynie i Józefie Sztukowskim) dyrygent, aranżer i kompozytor w jednej osobie Tadeusz Grudziński. On to wprowadził do repertuaru utwory: G. Gershwin, J. Berlioz, J. Kerna, G. Millera, Milutina czy Dunajewskiego. Właśnie za kadencji Tadeusza Grudzińskiego zespół osiągnął swoje największe sukcesy. A programy — „...którego kocham” i „Ballada o tamtych dniach” na trwałe zapisały się w pamięci widzów.

Nie sposób pominąć tutaj aktywnego udziału Orkiestry we wszystkich uroczystościach i obchodach świąt państwowych, podczas których jej rytmy uświetniają atmosferę, stosownie do chwili, dodają powagi, skupienia, zadumy, a jak zachodzi potrzeba żywiołowej radości.

Właśnie tą radość zespół wniósł do naszych serc w Amfiteatrze Miejskim w Zgorzelcu w dniu 22 lipca, podczas uroczystego koncertu z okazji Święta Odrodzenia i swojego jubileuszu. Znamienno to był koncert. Był to bowiem pierw-



szy dzień po 585 dniach trwania stanu wojennego. Program oklaskiwało blisko dwa tysiące ludzi. Były też na jego zakończenie odznaczenia, nagrody i dyplomy.

Aby uniknąć wspomnianej wyżej anonimowości wymieńmy tych, którzy wzięli udział w tym programie i grają na co dzień w Orkiestrze Dętej KWB „Turów”:
Józef Adamski — bas, **Albin Adamenko** — kornet, **Emil Babiarz** — klarnet, **Czesław Biel** — wokół, **II bas**, **Adam Butra** — saksofon, **Jerzy Bzowski** — saksofon, **Zbigniew Bartczak** — trąbka, **Bolesław Bednarczyk** — trąbka, **Zygmunt Dylewski** — perkusja, **Henryk Fudala** — wokół, **I tenor**, **Zbigniew Fudala** — wokół, **II tenor**, **Stanisław Hudziak** — tenor, **Stanisław Jakubowski** — baryton, **Franciszek Jakubowski** — kornet, **Tadeusz Kania** — waltornia, **Stefan Kostera** — klarnet, **Władysław Lenar** — waltornia, **Andrzej Łojas** — trąbka, **Józef Markiz** — wernel, **Kazimierz Marszał** — kornet, **Stanisław**

Osowski — wokół, **I bas**, **Ryszard Paradowski** — klarnet, **Jan Regner** — bas, **Marian Ryter** — baryton, **Stanisław Skrzypiński** — klarnet, **Jan Stelmaszyk** — trąbka, **Witold Sobolewski** — klarnet, **Czesław Słupecki** — dyrygent, **Grzegorz Stokłosiński** — flet, **Franciszek Śmigaj** — saksofon, **Henryk Szemerluk** — bas, **Eugeniusz Szklarz** — saksofon, **Andrzej Tymiński** — puzon, **Eugeniusz Tęsiowski** — waltornia, **Przemysław Ufniaż** — tenor, **Małgorzata Wilczkiewicz** — wokół, **sopran**, **Andrzej Ziobor** — tenor, **Mirosław Zabiello** — trąbka i **Kazimierz Żebrowski** — kornet.

Cóż by jeszcze na zakończenie należało dodać. Chyba złożyć nagrodzonym i wyróżnionym gratulacje, a całemu zespołowi najserdeczniejsze życzenia dalszych nowych, ciekawych pozycji repertuarowych i jeszcze większych sukcesów.

MARIAN SZALECKI

KONKURS MARYNISTYCZNY

Konkurs nosi tytuł: „Uczyć się morza”, jest adresowany do pracowników placówek kulturalno-oświatowych, działaczy kultury, a także do wszystkich innych osób zainteresowanych tą problematyką. Organizatorzy konkursu: Urząd Gospodarki Morskiej, Stowarzyszenie Marynistów Polskich, Zarząd Główny Ligi Morskiej, redakcja „Inspiracji”, oraz Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury, pragną tą drogą spopularyzować zagadnienia morskie wśród dzieci i młodzieży poprzez różnorodne formy działalności

kulturalnej, a także stworzenie warsztatu metodycznego dla pracowników kulturalno-oświatowych w postaci nowych scenariuszy i akcji kulturalnych. Wybór określonego tematu pozostawiony jest pomysłodawcom. Może dotyczyć on zarówno kultury i tradycji morskiej, gospodarki, ochrony środowiska wodnego, żeglarsstwa itp.

Pomysły, programy i propozycje imprez należy nadsyłać do 30.11.1983 r. w 2 egzemplarzach opatrzonych godłem. Do

prac trzeba dołączyć kopertę oznaczoną godłem zawierającą: nazwisko, imię, dokładny adres zamieszkania i zakładu pracy.

Najlepsze z prac zostaną nagrodzone. Główna nagroda wynosi 20 tys. zł.

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo wykorzystania materiałów do celów me-

todycznych i dydaktycznych w czasopiśmie kulturalnych, oraz innych wydawnictwach.

Prace należy przysyłać na adres: Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury, Warszawa, ul. Senatorska 13/15. Mieści się tu sekretariat konkursu (tel. 26-49-77). (Hasz)

Strada

GWIAZDY MUZYKI COUNTRY

JIMMIE RODGERS

W światku muzyki country najwybitniejsi wykonawcy zajmują szczególną pozycję. Są główną atrakcją koncertów, festiwali i programów „Grand Ole Opry”, są magnesem dla entuzjastów tej muzyki, którzy przemierzają często wielkie odległości, aby ich zobaczyć i usłyszeć. Swoją osobowością wzbogacają ten styl, dając początek nowym prądom, nurtom czy modom. Wykonawca raz uznany za wielkiego, dla wielbicieli country pozostaje nim na zawsze. Melomani są wierni swoim ulubieńcom, niezależnie od tego, czy są oni aktualnie zaliczani do najpopularniejszych, czy też okres ich świetności już dawno minął. Dowodem tego są wielokrotne wznowienia na płytach i kasetach nagrań sprzed 30, 40 i więcej lat.

Niewątpliwie na miano pierwszej gwiazdy w historii muzyki country zasługuje **JIMMIE RODGERS**, „śpiewający hamulcowy”, zwany też ojcem tego stylu. Jego kariera przypadła na przełom lat dwudziestych i trzydziestych. Jako piosenkarz, gitarzysta i kompozytor wywiódł muzykę hillbilly z kręgu jej twórców zamieszkujących wyżynę Ozark we wschodnio-południowej części stanu Tennessee i poprzez liczne nagrania płytowe, radiowe i koncerty, przybliżył ją szerokim rzeszom odbiorców. Swoim przykładem zachęcił wielu innych wykonawców, zarówno profesjonalistów jak i amatorów, do uprawiania tego gatunku.

Charakterystyczne dla stylu Jimmie Rodgersa było „smętne zawodzenie” (blue yodeling), czyli jodlowanie, które przyjęło w następnych latach wielu jego naśladowców. Piosenki Jimmiego były proste i zrozumiałe dla każdego. Do najwspanialszych jego słuchaczy należeli farmarzy, robotnicy rolni, górnicy, rzemieślni-

cy, nauczyciele, a także duchowni. W okresie trwania swej kariery skomponował około 100 utworów, które na stałe weszły do repertuaru muzyki country i wykonywane są dziś przez wielu piosenkarzy.

James Charles Rodgers urodził się 8 września 1897 roku w Meridian w stanie Mississippi. Gdy miał cztery lata jego matka odeszła od rodziny, pozostawiając go z ojcem — robotnikiem na budowach kolejowych. Od tego czasu Jimmie wędrował z ojcem wszędzie tam, gdzie trwała budowa. Podczas gdy jego rówieśnicy pobierali naukę w szkołach, wiedzę chłopca o świecie kształtowały podróże z jednej miejscowości do drugiej. Dzięki tym wędrownym poznał różne odmiany muzyki południa Stanów Zjednoczonych. Gdy miał kilkanaście lat, zatrudnieni wraz z jego ojcem murzyni nauczyli go grać na gitarze i banjo, wpajając mu jednocześnie zasady bluesa, co uwiidoczyło się w jego późniejszej twórczości artystycznej.

Rodgers związany był z koleją przez 14 lat, początkowo jako robotnik na budowach nowych linii, a potem jako hamulcowy i sygnalista. Przemierzał wielokrotnie przestrzenie głębokiego południa i południowego-zachodu. Pracę tę porzucił w wieku 28 lat, na skutek wyczerpania fizycznego spowodowanego chorobą płuc. Zmuszony został do szukania innego sposobu zarobkowania na życie. W 1925 roku związał się z zawodowym zespołem muzycznym, a później wraz z żoną Carrie osiadł w Asheville w Północnej Karolinie, gdzie stworzył własną grupę „Jimmie Rodgers Entertainers”, w skład której weszli obok niego bracia Jack i Claude Grant, oraz Jack Pierce. Przez kil-

kanaście tygodni, na początku 1927 roku, brali udział w audycjach lokalnej stacji radiowej WWNC, ale gdy kontrakt się skończył pozostali bez pracy. Jimmie zdecydował się na kolejną zmianę profesji podejmując pracę detektywa w miejscowej agencji. Wkrótce jednak nastąpił przełom w jego życiu i karierze artystycznej. Jeszcze w tym samym roku przedstawił wytwórni płytowej „RCA Victor”, Ralph Peer, zaaranżował sesję nagraniową muzyki hillbilly. Zaprosił na nią do Bostonu „Rodzinę Carterów” i zespół Jimmiego. Koledzy jego zdecydowali się jednak na miejscu wystąpić osobno jako grupa „Tenneva Ramblers”. Rodgers z konieczności został wówczas solistą akompaniując sam sobie na gitarze. Spośród nagranych wówczas utworów dwa, „Sleep Baby Sleep” oraz „The Soldier's Sweetheart”, natychmiast stały się przebojami, wzbudzając zainteresowanie muzyką południa i wykonawcą. Słuchaczom szczególnie podobało się jodłowanie. Pod koniec 1927 roku był już popularnym piosenkarzem.

Następna sesja nagraniowa dla RCA zrealizowana w studio Camden w New Jersey przeszła do historii. To ona w ocenie badaczy muzyki country zaważyła na tym, że Rodgers uważany jest za legendę tego stylu.

Po tej sesji udał się z przygotowanym programem do stanów południowych i południowo-zachodnich, gdzie prezentował go w audycjach tamtejszych stacji radiowych. Planowane koncerty w stanach północnych nie doszły do skutku z powodu choroby Jimmiego. W 1931 roku nagrał piosenkę „TB Blues” (Blues gruźlika), w której z rezygnacją, ale i bez tragizowania przedstawił obawy, co do dalszej swojej drogi życiowej i artystycznej:

„Moja żona popłakuje i stara się wmówić mi, że nie jestem chory. Wiem jednak, że mam tę gruźlicę i choć walczyłem jak lew, wygląda na to, że przegrałem. Cmentarz to takie samotne miejsce, widzę jak pogrążam się w błotnistej mogile” (tłumaczenie — Korneliusz Pacuda).

Choroba zmusiła Jimmiego do przeprowadzenia się do Texasu, którego ciepły i suchy klimat bardziej sprzyjał jego zdrowiu. Na dwa lata przed śmiercią za 50 tysięcy dolarów wybudował okazały dom w Kerrville. Wysokie koszty utrzymania zmusiły go do jego sprzedania. U schyłku życia zamieszkiwał, wraz z żoną i córką, w skromnym domku w San Antonio. Na jedenaście miesięcy przed śmiercią z braku pieniędzy na leczenie zdecydował się na dokonanie nowych nagrań. W maju 1933 roku przybywa do Nowego Jorku, by zrealizować swoją ostatnią sesję. Był już tak wyczerpany, że po każdym nagraniu musiał długo odpoczywać.

Boony Has, jeden z przyjaciół piosenkarza wspomina:

„Jimmie nie dbał o pieniądze. Miał dobre serce i pomagał każdemu. Mawiał często: „nie chcę aby cierpieł jak ja”. Wielokrotnie dorabiał się fortuny, ale nie cieszył się nią długo. Gdy w 1933 roku nagrywał w Nowym Jorku swoją ostatnią płytę, był już tak słaby, że nie mógł grać na gitarze, ale jego głos wciąż jeszcze brzmiał czysto. Jestem chyba jednym z nielicznych na świecie posiadaczem tej płyty. Została ona bowiem wycofana z emisji, gdyż było na niej słychać jak Jimmie umiera”.

W dwa dni po tej sesji, 26 maja 1933 roku, Jimmie Rodgers zmarł w Nowym Jorku, w pokoju wynajmowanym w hotelu „Taft”.

Kiedy pociąg wiozący jego ciało wtaczał się do pogrążonego w żałobie miejsca jego urodzenia — Meridian, maszynista parowozu dwukrotnie oddał przeciągłe gwizdy, jakby podkreślając, że to już ostatnia jazda „śpiewającego hamulcowego”.

W dwadzieścia lat później, w lipcu 1953 roku, w obecności około 30 tysięcy wielbicieli talentu Jimmiego Rodgersa, w Meridian odsłonięto jego pomnik, a w roku 1961 Związek Wykonawców i Autorów Muzyki Country uhonorował go (obok Freda Rose i Hanka Williamsa) wyborem do Galerii Sławy Muzyki Country, jako jej pierwszego członka.

KAZIMIERZ WÓLF

JELENIÓGÓRSKA DYSKOTEKOWA LISTA PRZEBÓJÓW

PIOSENKI POLSKIE

1. „SZKLANA POGODA”
2. „HI-FI”
3. „DIABELSKI KRAG”
4. „MNIEJ NIŻ ZERO”

- LOMBARD
- BANDA I WANDA
- BAJM
- LADY PANK

5. „DMUCHAWCE, LATAWCE, WIATR”
6. „KING BRUCE LEE KARATE MISTRZ”
7. „KOMPUTEROWE SERCE”
8. „XXI WIEK”
9. „KILIMANDZARO”
10. „DYSK-DZOKEJ”

- URSZULA
- FRANEK KIMONO
- KOMBI
- 2+1
- LADY PANK
- FRANEK KIMONO

PIOSENKI ZAGRANICZNE

1. „MOONLIGHT SHADOW”
2. „SUNSHINE REGGAE”
3. „JULIET”
4. „BLUE MONDAY”
5. „I LIKE CHOPIN”
6. „BABY JANE”
7. „SHE WORKS HARD FOR THE MONEY”
8. „ROCK'N'ROLL IS KING”
9. „NOBODY'S DIARY”
10. „THE WOMAN IN YOU”

- MIKE OLDFIELD
- LAID BACK
- ROBIN GIBB
- NEW ORDER
- GAZEBO
- ROD STEWARD
- DONNA SUMMER
- E. L. O.
- YAZOO
- BE GEES

opr. JERZY DERA

FILM

„WILCZYCA”

Jednym z najważniejszych i nie wysychających źródeł fantastyki literackiej i filmowej są ludowe wierzenia o grzesznikach, którzy po śmierci, jako istoty pozaziemskie, nadal ścigają upatrzoną ofiarę. Z tego też źródła czerpali autorzy „Wilczycy”. Scenarzysta — znany pisarz Jerzy Gieraltowski i reżyser Marek Piestrak, stworzyli horror osadzony w realiach polskich połowy XIX stulecia. Tu warto przypomnieć, że Piestrak odbywał praktykę u Polańskiego, co nie pozostało bez wpływu na jego realizację. Stąd też w tym obrazie wszystko jest dwuznaczne. Żadnej postaci nie można wyraźnie określić, albowiem stale patrzymy na nie cudzymi oczyma, przyjmując obcy, subiektywny punkt widzenia. Pozwala to reżyserowi dowolnie łączyć w każdym bohaterze cechy psychiczne sprzeczne, a nawet wykluczające się nawzajem.

Historyczne wyznaczniki, dotyczące okresu rewolucji krakowskiej 1846 roku i ówczesnej atmosfery dworów szlacheckich, stanowią jednak przede wszystkim romantyczną scenerię, w której rozgrywają się klasyczne wątki grozy, oraz uzupełniające je wątki melodramatyczne. Autorzy korzystając obficie z arsenału tradycyjnych rekwizytów i środków (widma, wilkołaki, osikowy kołek, barwy czerwona i czarna), czasami nadają im zaskakującą funkcję, tworzą splątany, arabskowy gąszcz, niemożliwy do przeniknięcia analityczną myślą.

W horrorach nosicielami zła są z reguły postacie niewinne: łagodne monstrum we „Frankensteinie”, czy spragniony miłości książę Drakula w „Nosferatu — wampirze”. U Piestraka tymczasem przekleństwo wciela się w istotę zepsutą, wyuzdaną, i co ważne, nastawioną szyderczo do sprawy polskiej, narodowej.

Nie dziwnego też, że musi ona zginąć „bezpomennie”.

Po premierze prasowej, reżyser zapytany: jaki właściwie chciał stworzyć obraz, odpowiedział: „...starałem się zrealizować film ciepły, romantyczny i nasycony polskością. Mniej ważne, kiedy dokładnie rozgrywa się akcja — realia odpowiadają rewolucji krakowskiej 1846 r., atmosfera chyba bardziej powstaniu styczniowemu. Szczególnie zależało mi na stworzeniu właściwej atmosfery, właśnie polskiej, odpowiadającej czasem kiedy w długie zimowe wieczory siadywało się przy kominku i opowiadało fantastyczne historie”.

Prawdopodobnie większość ludzi mogłaby się podpisać pod słowami markizy Du Deffand (1697—1780) autorki listów do Walpole'a, Voltaira: „Nie wierzę w duchy. Ale bardzo się ich boję”. I jak rozumieć ten fenomen psychologiczny? Wydało mi się, że należy tu z wyrozumiałością traktować ludzkie wady i słabości, bez nadużywania ostrej satyry, ani złośliwej ironii. Takie są realia naszego codziennego życia. A że obrazy fantastyczne zaklamują rzeczywistość, to nie ma większego znaczenia, skoro stanowią lek na brak w naszej psychice marzeń o świecie nadrealnym. Taki lek stosuje też Marek Piestrak w swoim filmie, który warto obejrzeć. (Bos)

*

„Wilczyca”

Film produkcji polskiej
Reżyseria — Marek Piestrak

W rolach głównych: Krzysztof Jasiński, Iwona Bielska, Olgierd Łukaszewicz, Stanisław Brejdygant, Leon Niemczyk, Jerzy Prażmowski, Henryk Machalica, Hanna Stankówna, Tadeusz Teodorczyk i inni.

KULTURA FIZYCZNA I SPORT W WOJEWÓDZTWIE JELENIOGÓRSKIM

Kultura fizyczna i sport stanowią ważny element w funkcjonowaniu nowoczesnego społeczeństwa we wszystkich jego środowiskach. Uprawianie ćwiczeń fizycznych — stosowane od zamierzonej przeszłości — podwyższa sprawność fizyczną i psychiczną człowieka, oraz stan jego zdrowotności. I przeciwnie, malejąca aktywność ruchowa — obserwowana niestety w ostatnich latach w społeczeństwie polskim — grozi degradacją fizyczną, a tym samym zmniejsza zdolność do twórczej i wydajnej pracy. Kultura fizyczna i sport wnoszą do życia społecznego określone wartości ideowo-wychowawcze i współdziałają w kształtowaniu postaw osobowych człowieka.

Stąd też nie przypadkowo w ubiegłorocznym apelu polskich lekarzy, pośród czterech najbardziej pilnych, a zarazem w naszej sytuacji najbardziej realnych działań dla poprawy stanu zdrowotności społeczeństwa — obok ograniczenia spożycia alkoholu, tytoniu i racjonalnego odżywiania się — wymienia się potrzebę ruchu, uprawiania ćwiczeń fizycznych. Mówienie o tych sprawach wydaje się nie tylko celowe, ale również niezbędne, albowiem poziom świadomości społecznej co do wartości profilaktyczno-zdrowotnych (nie mówiąc o innych) kultury fizycznej jest w naszym kraju wstrząsająco niski. Wystarczy wziąć pierwszy z brzegu program ochrony zdrowia, ot chociażby nasz wojewódzki...

Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele. Między innymi mała orientacja co do struktury organizacyjnej, form i zakresu działania jednostek kultury fizycznej i sportu, specyfiki ruchu sportowego, będącego w swojej istocie ruchem społecznym. Nie rozjaśniają tego obrazu sporadyczne enuncjacje prasowe zamieszczone w wydawnictwach regionalnych, a traktujące bardzo wybiórczo sprawy kultury fizycznej i sportu wojewódzkiego.

Nie bez wpływu jest też swego rodzaju hermetyczność w działalności środowiska działaczy kultury fizycznej i sportu.

Dla łatwiejszego zorientowania się w omawianej problematyce należy odróżnić kulturę fizyczną, lub też sport masowy (powszechny) od sportu kwalifikowanego (wyczynowego). Kultura fizyczna jest to

uprawianie różnych ćwiczeń fizycznych dla podnoszenia stanu zdrowia, zachowania sprawności fizycznej, wyżycia się w rywalizacji sportowej itp. Sport kwalifikowany uprawiany jest dla osiągnięcia wyniku sportowego poprzez odpowiedni trening, cykl zawodów i całą działalność sportowca.

Dla lepszej orientacji niezbędna jest również określona wiedza o jednostkach kultury fizycznej i sportu (głównie organizacjach społecznych) szczególnie o formach i zakresie ich działalności.

Na terenie województwa działają następujące organizacje kultury fizycznej i sportu: Wojewódzka Federacja Sportu, Wojewódzkie Zrzeszenie Ludowych Zespołów Sportowych, Oddział Wojewódzki Szkolnego Związku Sportowego, Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, Wojewódzkie Zrzeszenie Sportowe „Start”, Klub Wysokogórski, Klub Biegaczy Długodystansowych, Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Szkoła Narciarska i Sudecki Klub Sportowy „Aesculap”. Ponadto w 19 miastach i gminach istnieją Ośrodki Sportu i Rekrutacji, bądź też Ośrodki Kultury Sportu i Turystyki podlegające bezpośrednio naczelnikom danych jednostek terenowych.

Wojewódzka Federacja Sportu koordynuje działalność 26 klubów sfederowanych i 5 sfederowanych klubów pionu LZS. Kluby prowadzą 62 sekcje sportowe, zrzeszające 2169 sportowców, w tym 93 kobiety. 4 osoby posiadają klasę mistrzowską, 35 — I klasę, 177 — II. W klubach zatrudnionych jest 108 szkoleniowców, w tym 40 trenerów i 68 instruktorów. W ramach WFS działa 11 okręgowych związków sportowych: p. nożnej, szachów, siatkówki, narciarstwa, p. ręcznej, saneczkarstwa, lekkiej atletyki, tenisa stołowego, zapasów, kolarstwa, brydża sportowego.

Najważniejszymi celami działania WFS są:

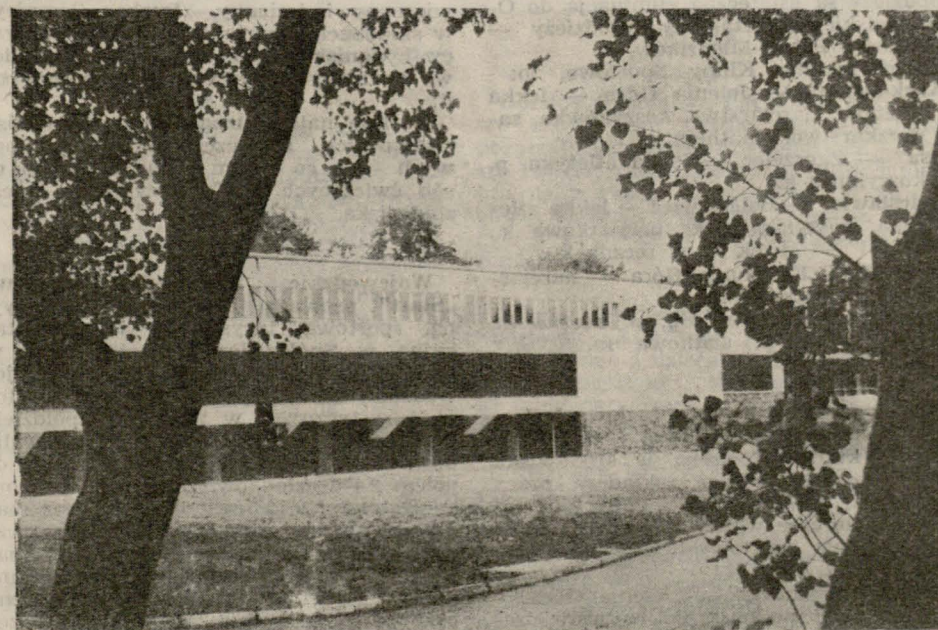
- planowanie kierunków rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie województwa.
- sprawowanie nadzoru merytorycznego nad działalnością klubów sporto-

- wych, oraz w zakresie realizacji zadań finansowych,
- inspirowanie rozwoju bazy sportowej,
- prowadzenie szkolenia i doszkalania sędziów sportowych i kadr trenersko-instruktorskich,
- realizacja innych zadań zawartych w programach rozwoju sportu wojewódzkiego, systemach współzawodnictwa sportowego, imprez sportowych, wytycznych GKKFiS i WKFSiT UW, uchwał Zarządu WFS.

Kluby sfederowane (z wyłączeniem klubów pionu LZS):

- MZKS „Karkonosze”** — Jelenia Góra — p. nożna, kolarstwo, zapasy, p. ręczna k., p. siatkowa k., tenis stołowy, brydż,
- NKS „Spartakus”** — Jelenia Góra — koszykówka m., tenis ziemny, szachy, brydż sportowy,
- UWKS „Polonia”** — Jelenia Góra — podn. ciężarów, judo, p. siatkowa m., p. ręczna m., strzelectwo, lekka atletyka,
- KS „Zapłon”** — Jelenia Góra — łucznictwo,
- KS „Chojnik”** — Jelenia Góra — p. nożna, narciarstwo alpejskie,
- KS „Turów”** — Zgorzelec — koszykówka m., boks, żeglarsstwo podn. ciężarów, tenis stołowy,

- KS „Nysa”** — Zgorzelec — p. nożna, p. ręczna m., szachy,
- BKS** — Bolesławiec — boks, p. nożna, szachy, brydż sportowy,
- MTK** — Bolesławiec — tenis ziemny,
- KS „Lechia”** — Piechowice — p. nożna, szachy, brydż sportowy,
- MBKS „Śnieżka”** — Karpacz — saneczkarstwo, narciarstwo alpejskie, narciarstwo klasyczne,
- KS „Włóknarz”** — Leśna — kajakerstwo górskie, p. nożna, p. siatkowa,
- MZKS „Olimpia”** — Kamienna Góra — p. nożna, podn. ciężarów, szachy,
- KS „Hutnik”** — Pieńsk — zapasy, p. siatkowa m., p. nożna, szachy,
- KS „Olsza”** — Olszyna Lubańska — p. nożna,
- KS „Granica”** — Bogatynia — p. nożna, tenis stołowy,
- KS „Włóknarz”** — Mirsk — p. nożna,
- KS „Julia”** — Szklarska Poręba — narciarstwo alpejskie, narciarstwo klasyczne,
- KS „Olimpia”** — Kowary — p. nożna,
- KS „Łużyce”** — Lubań — p. nożna,



Hala sportowo-widowiskowa MZKS „Karkonosze”

Fot. Szymon Hański

KS „Orzeł” — Lubawka
— p. nożna, narciarstwo klasyczne.
KS „Piast” — Zawidów
— p. nożna, brydż sportowy,
KS „Piast” — Bolków
— p. nożna,
KS „Włóknarz” — Chełmsko
— p. nożna,
KS „Gryfex” — Gryfów Śl.
— p. ręczna m., tenis stołowy,
Automobilklub — Jelenia Góra
— gokarty, kolarstwo.

*

Oddział Wojewódzki Szkolnego Związku Sportowego koordynuje i nadzoruje działalność 7 Międzyszkolnych Klubów Sportowych i 2 Miejskich Ośrodków Sportu zrzeszających ogółem 13 286 członków.

SZS prowadzi działalność sportową wśród dzieci i młodzieży szkolnej, w szczególności w kategoriach wiekowych młodzików i dzieci. Podstawowymi formami pracy na przestrzeni ostatnich lat były:
— szkolne igrzyska sportowe,
— szkolenie młodzieżowych organizatorów sportu,
— godziny sportu,
— ćwiczenia śródekcyjne i międzylekcyjne,
— sekcje szkolenia sportowego.

Cykl igrzysk organizowany jest na terenie szkoły, gminy, miasta, rejonu i województwa. Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży są ostateczną eliminacją do Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży — Mistrzostw Polski Młodzików.

Międzyszkolne Kluby Sportowe, to:
„Karkonosze” — Jelenia Góra — lekka atletyka, narciarstwo, koszykówka, saneczkarstwo, biathlon,
„Osa” — Zgorzelec — lekka atletyka, p. koszykowa k.,
„Bolesławia” — Bolesławiec — lekka atletyka, koszykówka k., p. siatkowa k.,
„Błękitni” — Mirsk — p. ręczna k.,
„Sudety” — Kamienna Góra — narciarstwo, p. siatkowa m.,
„Czarni” — Lwówek Śl., p. ręczna k.,
Lubań Śl. — p. siatkowa m.

*

Wojewódzkie Zrzeszenie Ludowych Zespołów Sportowych rozwija i nadzoruje sport i kulturę fizyczną w środowisku wiejskim, oraz wśród zakładów pracy gospodarki żywnościowej. Pion ten posiada na terenie województwa 238 ogniw i 10 klubów sportowych z osobowością prawną. Są to:

WLKS „Agrosudety” — Jelenia Góra
— kolarstwo, podnoszenie ciężarów, zapasy,

MLKS „Czarni” — Lwówek Śl.
— p. nożna, szachy, tenis stołowy,
LKS „Halniak” — Podgórzyn
— narciarstwo,
LKS „Pogoń” — Wleń
— p. nożna,
LKS „Kware” — Świeradów
— saneczkarstwo,
„Kwisa” — Lubań
— kolarstwo, p. nożna,
GLKS „Olimpia” — Zgorzelec
— p. nożna, kolarstwo, szachy,
„Gryf” — Gryfów Śl.

— p. nożna,
„Stella” — Lubomierz

— p. nożna, p. siatkowa m.

W województwie działa 29 Rad Gminnych LZS. W sumie pion LZS w naszym województwie zrzesza 10 916 członków.

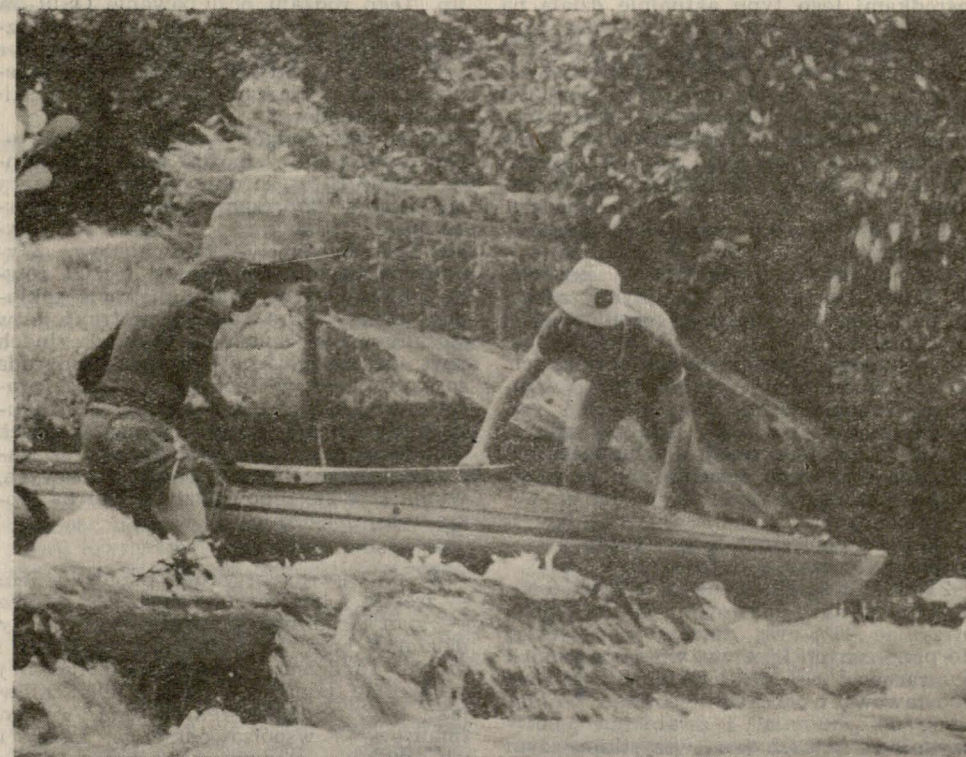
*

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej opiera swą działalność na 17 ogniskach statutowych (tj. takich, które działają w środowisku i posiadają osobowość prawną), oraz 23 ogniskach regulaminowych działających w obrębie zakładów pracy. TKKF w naszym województwie grupuje 3 627 członków, w tym 2 849 w ogniskach statutowych i 778 w ogniskach regulaminowych. Ważniejsze imprezy organizowane przez Towarzystwo to m. in.: „Mały Bieg Piastów”, Masowe Biegi Jeleniogórskie — wiosenny i jesienny, „Puchar Szrenicy” w skibobach, Spartakiady Zakładów Pracy i Ognisk TKKF, ligi międzyzakładowe w różnych dyscyplinach sportowych itp.

Ogólnie należy uznać, że liczba ognisk statutowych, a szczególnie regulaminowych — a co z tym związane liczba osób ćwiczących w Towarzystwie — jest zbyt niska.

*

Wojewódzkie Zrzeszenie Sportowe „Start” prowadzi działalność rekreacyjną, sportową, turystyczną i rehabilitacyjną w Spółdzielczości Pracy, oraz w Spółdzielczości Inwalidów. Radzie Wojewódzkiej „Start” podlega 13 kół sportowo-turystycznych, w tym 8 w spółdzielniach pracy i 5 w spółdzielniach inwalidów. W 39 sekcjach zrzeszonych jest ogółem 2 400 członków. Zrzeszenie jest organizatorem zajęć ćwiczebnych, oraz masowych imprez sportowych i turystycznych. Prowadzi obozy sportowe dla zawodników inwalidów, uczestniczy w imprezach centralnych odnotowując znaczne osiągnięcia w sporcie inwalidzkim, szczególnie w narciarstwie alpejskim i kła-



Fot. Cezary Wiklik

sycznym, oraz tenisie stołowym i piłce siatkowej.

*

Klub Wysokogórski zrzesza 80 członków zamiatowanych w spinaczce wysokogórskiej: taternictwie i alpinizmie. Posiada na swoim koncie szereg sportowych i pozasportowych osiągnięć, które jednakże wskutek zakończonej tragicznie I-szej Jeleniogórskiej Wyprawy w Himalaje (1979 rok), zostały w sposób słuszny, czy też niesłuszny — przyćmione.

*

Klub Biegaczy Długodystansowych zrzesza 58 członków propagujących walory biegów długich głównie na nartach. Jest współorganizatorem niektórych imprez masowych w tym „Biegu Piastów”.

*

Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe skupia 565 członków w 4 oddziałach terenowych i sekcji pływackich. Organizacja szkoli m. in. ratowników stanowiących kadre zabezpieczającą wojewódzkie i pozawojewódzkie miejsca do kąpiei, w tym również plaże Morza Bałtyckiego.

*

Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe czuwa nad bezpieczeństwem ludzi poruszających się w Karkonoszach. Zrzesza 165 (125 ratowników i 40 kandydatów) ofiarnych członków gotowych w każdej chwili śpieszyć z pomocą turystom będącym w potrzebie w czasie wędrówek górskich.

*

Szkoła Narciarska i Sudecki Klub Sportowy „Aesculap” prowadzi działalność głównie z dziećmi i młodzieżą w zakresie: turystyki i krajoznawstwa, nauki jazdy na nartach, sportowej nauki jazdy na nartach, aktywnego wypoczynku psychoruchowego, oraz wychowania i ustawicznego kształtowania kadry i jeleniogórskiego środowiska narciarskiego.

*

Na podstawie Zarządzenia Wojewody Jeleniogórskiego Nr 10/75 z dnia 1.07.1975 r. zostały powołane **Miejskie Ośrodki Sportu i Rekreacji** istniejące na zasadzie zakładów budżetowych. Łącznie z powstałymi (w późniejszym okresie) dalszymi

ośrodkami tego typu aktualnie działa na terenie województwa 19 zakładów budżetowych obejmujących zakres swego działania niespełna 50% terenu.

Największa ilość ośrodków znajduje się na terenie byłego powiatu jeleniogórskiego. Brak jest ich natomiast m. in. w takich miejscowościach jak: Bogatynia, Węgliniec, Pieńsk, Lubomierz, Zawidów, Mirsk, Gryfów Śl.

Do podstawowych zadań OSiR-ów można zaliczyć:

- administrowanie obiektami, urządzeniami sportowo-rekreacyjnymi, zabezpieczenie ich właściwej eksploatacji i konserwacji,
- rozbudowa i modernizacja istniejących, oraz budowa nowych obiektów i urządzeń sportowych.
- odpłatne świadczenie usług w zakresie sportu i rekreacji dla ludności, organizowanie na zlecenie imprez z zakresu kultury fizycznej i sportu,
- prowadzenie działalności gastronomicznej i hotelarskiej w oparciu o posiadane obiekty.

Zgodnie z zasadą istnienia i funkcjonowania zakładu budżetowego OSiR-y mogą otrzymać 40%-ową dotację w stosunku do ponoszonych kosztów, winne natomiast wypracować 60%. Jest to niejednokrotnie podstawową troską OSiR-u. Stąd też dążenie do „ciulania” i zarabiania pieniędzy na wszystkich i na wszystkim, czym OSiR dysponuje. Rodzi to najczęściej sprzeciw środowiska działaczy kultury fizycznej, którzy nie godzą się na opłaty pobierane za wynajem stadionów, boisk

itp. Tego rodzaju postępowanie OSiR-ów traktowane jest przez nie jako konieczność, tym bardziej że administrowane przez nich obiekty są deficytowe i przeważnie nie stwarzają możliwości uzyskiwania dochodów.

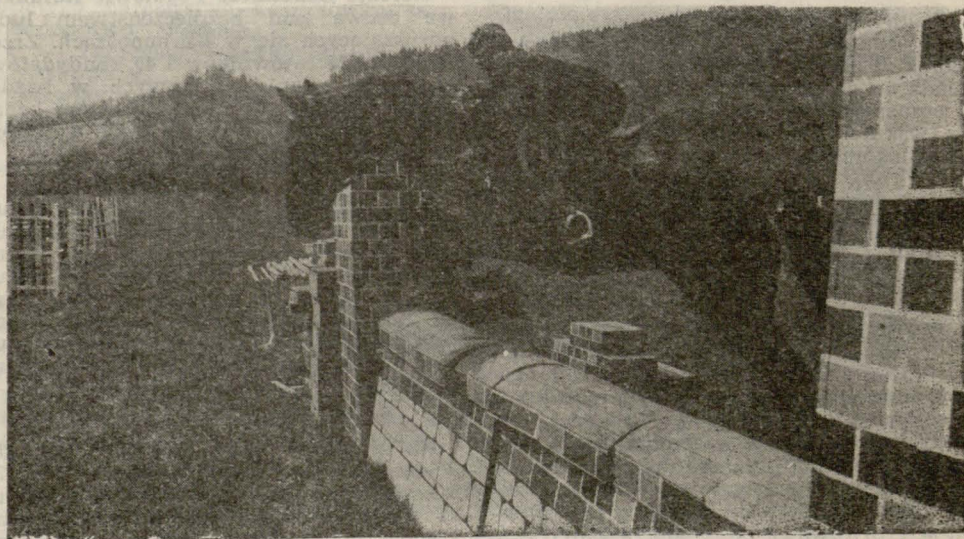
Mimo zgłoszonych w różnej formie ofert przez OSiR-y bardzo małe jest zainteresowanie ze strony zakładów pracy odpłatnymi imprezami rekreacyjno-sportowymi. Chlubnym wyjątkiem są jedynie ligi i turnieje międzyzakładowe. Wydaje się, że ten stan rzeczy obciąża również kierownictwo i administrację zakładów pracy, które sprawy te traktują w stosunku do zagadnień produkcyjnych zbyt drugorzędnie. Wojewódzka narada zorganizowana w lipcu br. na temat pracowniczej kultury fizycznej, w której uczestniczyli przedstawiciele największych zakładów pracy województwa, oraz zarządy poszczególnych pionów sportowych, winna stać się zapowiedzią zmian na lepsze w tej dziedzinie.

*

W niniejszym artykule przedstawiłem — zresztą z konieczności bardzo skrótowo — stan organizacyjny, zakres i formy działania organizacji kultury fizycznej i sportu. Ta dziedzina działalności ludzkiej składa się ponadto z takich elementów jak: baza sportowo-rekreacyjna, system finansowy i współzawodnictwa, kadry i ich szkolenie, medycyna sportowa.

Do spraw tych będziemy wracać w następnych wydaniach „Karkonoszy”.

ROMAN JAROSZ



Fot. Andrzej Szpak

27 WRZEŚNIA

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ TURYSTYKI

Od Światowego Roku Turystyki obchodzony jest we wrześniu każdego roku Międzynarodowy Dzień Turystyki. W turystyce międzynarodowej przebiega on pod hasłem „Turystyka paszportem pokoju”, w ostatnich niespokojnych latach szczególnie aktualnym. Polska, aktywny członek Światowej Organizacji Turystyki, czynnie współuczestniczy w realizacji tego hasła. Po okresie koniecznych ograniczeń w udziale Polski w międzynarodowej wymianie następuje ponowny wzrost znaczenia naszego kraju w światowym ruchu turystycznym.

Nie zostały dotychczas ustalone jednolite formy obchodów tego Dnia w Polsce. Zależą one od koncepcji regionalnych działaczy, lokalnych możliwości, znaczenia turystyki w gospodarce regionów. Organizowane są rajdy, zloty, uroczyste posiedzenia władz organizacji turystycznych, spotkania pracowników. Wręczane są nagrody, odznaki Zasłużonego Działacza Turystyki, dyplomy.

Turystyka, tak jak wszystkie dziedziny gospodarki i życia społecznego w Polsce, dotknięta została kryzysem. Zmniejszyła się ilość uczestników wczasów, wzrosły ceny usług, ulega dekapitalizacji majątek i baza. Jednakże zauważalne są już oznaki przełamywania tych zjawisk: w sezonie letnim bieżącego roku nastąpił wzrost ruchu turystycznego, została urentowniona działalność gospodarcza w turystyce, ulegają uproszczeniom struktury organizacyjne jednostek usługowych. Poprawa sytuacji w innych dziedzinach gospodarki spowoduje przyspieszenie tych pozytywnych procesów.

Międzynarodowy Dzień Turystyki jest świętem turystów i pracowników turystyki. Jest naszym wspólnym świętem — gospodarzy i gości, mieszkańców statych i turystów województwa jeleniogórskiego. Życzymy sobie nawzajem poprawy jakości usług, czystych szlaków, lepszych wydawnictw, uśmiechu na szlaku ...

JANUSZ TURAKIEWICZ

*

OGÓLNOPOLSKI ZLOT TURYSTYCZNY

Aby uczcić Dzień Turystyki Koło PTTK nr 52 „Brdactwo” przy WPT w Bydgoszczy organizuje Ogólnopolski Zlot Turystyczny Pracowników Przedsiębiorstw Turystycznych. Odbędzie się on w dniach od 13 do 18.09. na atrakcyjnych (2—6-dniowych) trasach uroczej Ziemi Bydgoskiej. Wychodząc naprze-

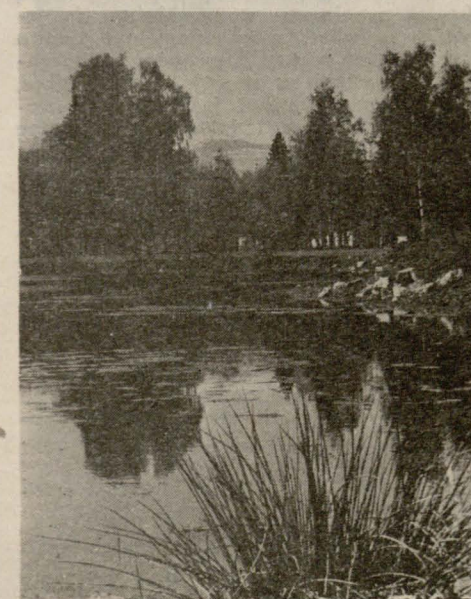
ciw wszechstronnym zainteresowaniom przyszłych uczestników imprezy, organizatorzy proponują do wyboru trasę kajakową, kolarską lub pieszą. Zlot rozpoczyna się 13.09. o godz. 10.00 w hotelu „Pod Zagłami” w Charzykowach koło Chojnic. Uczestnictwo jest odpłatne i w zależności od rodzaju i okresu trwania trasy wpisowe kształtować się będzie od 1800 zł (trasa 6-dniowa), do 800 zł (trasa 2-dniowa).

Uczestnicy otrzymają: dyplom uczestnictwa (dla drużyny), znaczek pamiątkowy, ubezpieczenie, opiekę przewodniczką i lekarską.

Przewidziano liczne imprezy towarzyszące m. in. występy zespołu regionalnego, konkurs przeżrocy i piosenki turystycznej.

Zgłoszenia na „kartach” z dopiskiem „Zlot” przyjmować będzie organizator (Koło PTTK Nr 52 „Brdactwo” przy WPT „Brda” w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 94, kod 85-010).

Szczegółowych informacji udziela Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej w Jeleniej Górze, tel. 220-00 nr tlx 075 471.



Fot. Andrzej Szpak

LEGENDY ZAMKÓW DOLNOŚLĄSKICH

O KARPIACH Z KARPNIK

Wieś Karpniki istniała w odległej przeszłości jako podzameczek zamku Sokolec w Górach Sokolich i dlatego nazywano ją dawniej Podsokolec, a potok, który tu przepływał — Sokolską Wodą lub Sokółką. Te dwie nazwy na pewno przetrwały by do dziś, gdyby Sokolec nie zmienił się w porośniętą mchem, trawą i lasem ruinę i gdyby obok wsi nie został zbudowany nowy zamek pana tej okolicy, otoczony z jednej strony bagnami Gruszkówki i głęboką fosą z drugiej.

Nie wiemy nic o murarzach, którzy z wielkim trudem wzniesli z miejscowego kamienia obronny zamek z czterokątną wieżą i z niewielkim dziedzińcem, otoczony z trzech stron kurtynowym murem. Nie wiadomo jak zwał się rycerz, który nakazał go zbudować, ani też nie wiemy nic o ludziach, którzy przy pomocy metalowych motyk kowalskiej roboty i drewnianych łopat wykopali w kamienistym i wilgotnym gruncie głęboką fosę, którą później napełniono wodą. Można się jedynie domyśleć, że właścicielem zamku był człowiek mądry i gospodarny, bo zanim zamieszkał w nowej swej siedzibie, już do wody wpuścił jakieś ryby, nieznanego miejscowym ludziom, sprowadzone z dalekiej Saksonii, które po obcemu nazywał „karpfami”, a na które ludzie później „karpie” mówili.

Rozpowiedział wszystkim, że karpfy są wielkością i wagą prześcigają znacznie inne ryby żyjące w miejscowych rzekach i potokach, oraz szczupaki hodowane od wielu już lat w stawach zbudowanych przez mnichów-cystersów obok wsi Cieplice nad ciepłymi źródłami koło Jeleniej Góry. Od tego czasu żyły w wodzie w zamkowej fosie karpie, karmione grochem, kaszą grubo w drewnianych stępach tłoczoną i stół w zamku zdobiły w każdy piątek, oraz gdy pan swych gości przyjmował.

Przez wiele lat nikt z podgródzia tych ryb mu nie podkradał, zadowalając się innymi, gdzie indziej łowionymi, ponieważ dobrodziej-ksiądz z ambony w kościele nie

jeden raz zapowiadał, że owe karpfy są rybami stworzonymi przez Boga wyłącznie dla osób szlachetnie urodzonych, oraz dla duchownych, którzy z Panem Bogiem na codzień obcuje, a człek nieurodzony oraz niewolny, który do służenia królom, książętom, panom-rycerzom i klasztorom jest stworzony, nie śmie jeść tej ryby, bo zawiera ona groźne dla niego wapory, które gdy brzuch jego wypełnia, spowodują tak ogromne boleści, że żadna „mądra baba” ich nie zdoła uśmierzyć ani zamówić. Wyjaśnił dobrodziej również, że wapory zawsze próbują wydostać się z wnętrza brzucha i rozrywają go na drobne strzępy jak przegniły miech zbożowy, do którego nałoży się pełno kamieni.

Wierzono słowom księdza-dobrodzieja długo, aż do czasu gdy przybył do zamku w gościnę rycerz niebogaty, bo tylko z jednym pacholkiem na mizernej kobyle. Ten właśnie pacholek, chociaż z nieurodzonych się wywodził, kilka z przyzami-kowych karpie nocą ukradł, wypatroszył, w chacie zamkowego cieśli cichcem na ogniu upiekł i zjadł. Przez pięć nocy jeszcze potem to samo czynił bez obaw wszelkich i nie skończył, chociaż spodziewali się tego ludzie, którzy o tym wydarzeniu wiedzieli.

Od tego czasu wszyscy okoliczni mieszkańcy zaczęli nocami wykradać z fosy przy murze zamkowym ryby, by swe ubogie wyżywienie nimi uzupełnić. Ale gdy którejś księżycowej nocy dostrzegł to strażnik na wieży zamkowej służbę pełniący i panu zamku o tym fakcie zameldował, ten zaraz nakazał zgromadzić wszystkich mieszkańców podzameczka i kradzieży zakazać. Zaznaczył równocześnie, że przyłapanych surowo karać będzie i nie karą pręgierza, czy też chłosty, lecz gardłem i palcem przy tym odpowiedni ruch na swej szyi wykonał, stryczek oznaczający.

W trzy dni później ujęli strażnicy syna pewnej wdowy, która pracowała jako pracznia w zamku i powiedli go w dybach do pana, a ten dla odstraszenia innych

poddanych i okazania surowości wydał polecenie, aby niezwłocznie powiesić tego chłopaka na gałęzi jednego z drzew rosnących przed bramą wjazdową. Nie pomogły prośby chłopca o litość i zmiłowanie, ani też jego przysięgi, że już nigdy ryb kraść nie będzie. Nie pomogły też błagania, ani łzy jego matki. Złodziej został powieszony w samo południe, gdy słońce stało w najwyższym miejscu nad horyzontem, lecz te same nocy przysnił się panu zamku. Przyszedł do niego wraz z matką i przyciągnął do sypialnej komnaty olbrzymiego karpia na grubym powrozie. Gdy ryba patrzyła na zdumionego i przerażonego ich widokiem rycerza swymi olbrzymimi oczyma, które miała tak wylupiające jak żaba, chłopak oznajmił, że odchodzi wraz z matką ze swej ubogiej chaty na podzameczek i że zabiera z sobą wszystkie ryby z zamkowej fosy.

Potem opuścili wszyscy komnatę sypialną, a pan obudził się spokojny i wystraszony tymi sennymi widziadłami. Jakies dziwne przecucie nakazało mu natychmiast wstać, ubrać się i wyjść nad fosę, a gdy to uczynił, w blaskach księżyca dostrzegł przedziwne widowisko. Wszystkie karpie wyskakiwały z wody na brzeg fosy i szeroką, jezdnią drogą zaczęły oddalać się brzegiem bagnisk Gruszkówki w stronę ujścia tego potoku do Sokolskiej Strugi. Było ich tysiące. Nie mógł ich policzyć i nie mógł uwierzyć własnym oczom, że aż tyle ich mieściło się w przyzamkowej fosie. Zrozumiał, że ryby będące jego własnością i stanowiące ulubiony przysmak jego i przybywających do niego gości, odchodzą w nieznaną dal. Zaczął biec za nimi, a potem stanął na ich drodze i krzychał aby zawracały do wody w fosie. Nie pomogło to jednak. Pełzły dalej w obranym przez siebie kierunku obok jego stóp, nie reagując zupełnie na jego gesty i krzyki. Zdenerwował się więc ogromnie i ze złości zaczął deptać je stopami odzianymi w miękkie skórznie, wykonane z błyszczącej, sa-fianowej skóry.

— Nigdzie nie pójdziecie! — krzychał głośno. — Zadepczę was wszystkie na śmierć!

W tym momencie poczuł na swym ramieniu dotknięcie czyjejś dłoni i odwrócił się. Dostrzegł stojącego obok siebie chłopaka, tego samego którego kazał powiesić wczoraj i który niedawno był w sypialnej komnacie. Dostrzegł też i jego matkę, stojącą w pobliżu, a w jej oczach zobaczył w blaskach księżyca łzy.

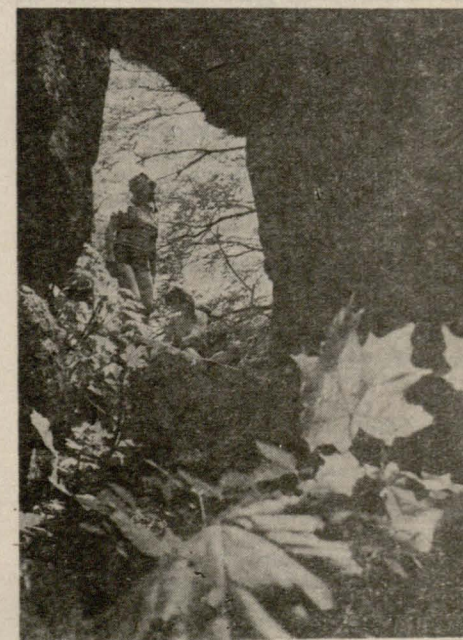
Chciał krzyknąć do nich by powstrzymali oddalające się karpie, lecz nie zdążył

wypowiedzieć ani jednego słowa. Pośliznął się, stanawszy na jedną z ryb, upadł i stracił przytomność, uderzając głową o wystający w tym miejscu z ziemi kamień. Jak długo leżał na ziemi, nie wiedział, lecz gdy przyszedł do siebie, stwierdził, że znajduje się na drodze w pobliżu zamku, na której widniały setki śladów pełzania ryb i śluzu opadłego z ich skór. Zobaczył, że i jego odzież również jest pokryta śluzem i przesiąknięta zapachem ryb.

Ponieważ poczuł się bardzo osłabiony, chwiejnym krokiem ruszył w stronę zamku. Zataczając się jak pijany dotarł ostatkiem sił na dziedziniec i natychmiast rozkazał zaprowadzić się do sypialni. Tam rozebrano go, obmyto i ułożono w łóżu, a że biła od niego wielka gorącość, posłano natychmiast po medyka do pobliskiej Jeleniej Góry. Nie doczekał się jednak jego przybycia. Zmarł tego samego jeszcze dnia. Ostatnie jego słowa brzmiały „Moje karpie!”

Dlatego grupę chat, stojących na podzameczku, nazwano Karpnikami, gdy ta rozrosła się do rozmiarów wsi, a potok pośród tych chat płynący — Karpnickim Potokiem.

ALEKSANDER WIACEK



Fot. Andrzej Szpak

alpinizm

CIEŻAR PLECAKA

Największym wrogiem turysty górskiego jest ciężar, który musi dźwigać na plecach. Jest to jeszcze znośne w czasie domarszu, ale w czasie wspinaczki już parokilogramowy plecak może znacznie utrudnić poruszanie się, zwłaszcza fizycznie słabszym. Dlatego przyjęte jest, że na większych drogach „tragarzem” jest idący na drugiego, asekurowany z góry. Zaleca się najdalej idącą ekonomię i zabieranie tylko tego, co najniezbędniejsze. Ale bez dopływu energii, czyli bez jedzenia obejść się nie można, choć i tutaj są specjaliści od „chodzenia na głodno”, trenujący się w tym względzie. Może się to przydać w sytuacjach awaryjnych np. w odległych okolicach Himalajów, czy gór Alaski. Zazwyczaj jednak u nas ładuje się do plecaka ciężkie puszki konserw, 1/2 bochenka chleba, ćwiartkę masła, tyleż sera, jaja czy kiełbasę, plus cytryna (jeśli są w sprzedaży) i w sumie plecak, nawet ten lekki, waży sporo.

Szeroko — niestety nie u nas — rozpowszechniona jest żywność specjalna w stanie suchym, liofilizowana, do natychmiastowego użytku bez gotowania, względnie do krótkiego podgrzania. Zanim podam parę przykładów mała tabelka ilustrująca różnice (z „Tackle climbing” Johna Disleya, wyd. 1977).

puszka zupy	510 gr
butelka mleka	800 gr
ziemniaki	750 gr
jarzyny	750 gr
chleb	900 gr
mięso świeże	1500 gr
świeże owoce	1500 gr
	6200 gr

zupa w proszku	56 gr
tuba mleka	212 gr
proszek ziemniaczany	140 gr
jarzyny sproszkowane	56 gr
chleb specjalny (biszkopt owsiany)	224 gr
mięso (corn-beef)	450 gr
owoce liofilizowane	400 gr
	1528 gr

Różnica bije w oczy. A oto przykłady tego, co oferuje austriacka firma produkująca wszystko czego alpinistyczna dusza zapagnie, czyli „Salewa”. Aktualny katalog obejmuje 36 pozycji specjalnej, lekkiej żywności dla alpinistów np. „Salewa — Himalaja — Brot” (chleb „Himalaja”) — 230 gr. „Rosinenzwieback” (również dla chorych z zaburzeniami trawiennymi w czasie ekspedycji) — 130 gr. Wysokokaloryczna błyskawiczna odżywka — 1 opakowanie, 6 torebek = 350 kalorii każda. Żelazna porcja S.R., dalej całe zestawy dostarczane na zamówienie.

Ceny niewygórowane, trwałość do 2 lat. Takiej żywności używają czołowi himalaiści. Bez ultralekkiego sprzętu, technicznego, biwakowego i bez bardzo lekkiej żywności samotne wyprawy na ośmiotysięczniki byłyby nie do pomyślenia. Porównanie ukazuje również gdzie pod tym względem znajduje się nasz przemysł żywnościowy. O alpinistycznym nie wspominam, bo go po prostu nie ma.

(J. K.)



Rys. Janusz Lipiński

NOWE DROGI W HEJSZOWINIE

Popularność piaskowcowych skał Hejszowiny (Góry Stołowe) wśród naszych wspinaczy stale wzrasta. Wiosna i początek tegorocznego lata są tego dowodem, dokonano bowiem kilku wejść na nie zdobyte dotąd wierzchołki, oraz wytyczono wiele nowych dróg. STANISŁAW HANDL i WŁADYSŁAW JANOWSKI upatrzyli sobie mniej poznany rejon, a mianowicie okolice Batorówka. 29 maja dokonali oni wejścia środkiem pn.-wsch. ściany na dziewiczy Pancerfaust, ładną drogą o trudnościach VII b (w skałach saskońskiej, która wyraża się w stopniach od I do X, przy czym stopnie VII, VIII i IX mają podstopnie a, b i c). Ten sam zespół wszedł tego samego dnia prawą częścią zach. ściany (trudności VII a) na ciekawą Pletwę, która była również wierzchołkiem dziewiczym. 31 maja dokonali oni kilku daszych wejść na nie zdobyte wcześniej turnie. Łupem ich padł Winkiel, na który weszli rysą w prawej części zach. ściany (trudności VII a), oraz drogą o nazwie „superwinkiel” (trudności VI). Dużo emocji sprawiło (słaba asekurowacja!) wejście tzw. „Chytrą rysą” na Yossariana (trudności VII b). Wspinacze weszli także prawą częścią pd.-zach. ściany na dziewiczy Krokodyl (trudności VII a), oraz nową drogą („Łapu-capu”) na Mątwe.

Okazuje się więc, że można znaleźć w Hejszowinie niejedną jeszcze turnię, czy też nie tkniętą pałą skały, czego jak na lekarstwo trzeba szukać w wyeksploatowanych niemal zupełnie Sokolich Górach.

(w)

STYL ALPEJSKI

Przejścia najwyższych szczytów himalajskich w „stylu alpejskim”, bez zakładania obozów pośrednich, poręczowania ściany itp., stają się coraz powszechniejsze. Ten swoisty „himalajski styl sportowy”, stosowany również z powodzeniem przez Polaków, zasługuje szczególnie na uwagę w przypadku trudnych technicznie wejść ścianowych, a do takich z pewnością należy Changabang (6864 m), z jego pionowymi flankami, w Himalajach Gharwalu.

Podbój tej niezwykle pięknej i trudnej góry datuje się od 1974 roku, kiedy to angielsko-hinduska wyprawa osiąga wierzchołek granią północno-wschodnią.

W czerwcu 1976 roku Japończycy dokonują udanego wejścia granią południowo-zachodnią. 2 października 1976 roku wyprawa angielska osiąga szczyt ściany południowo-wschodnią i 15 października 1976 roku Peter Bordman i Joe Tasker przeprowadzają udany atak ścianą zachodnią.

Pierwszego polskiego wejścia dokonali w dniach 20—17 września 1978 roku Wojciech Kurtyka, Krzysztof Zurek, Alex Mc Intre, John Porter (W. Brytania).

W październiku 1982 roku filar południowy pokonali Australijczycy: Roddy McKenzie, Craig Nottle, Mark Moorhead, Ion Muir. Czwórka ta zaatakowała Changabang z bazy wysuniętej na wys. 5300 m. po trzydniowej wspinaczce, filarem południowo-zachodnim tzw. „drogą japońską”. Wspinacze zmuszeni zostali do odwrotu na skutek załamania się pogody. Zespół wycofuje się ze ściany tzw. „drogą włoską” na przełęcz, która leży pomiędzy Changabangiem, a lodowcem Rhamandi. Alpinisci spędzają pięć dni w bazie odpoczywając przed ponownym szturmem.

Kolejny atak zmusza wspinaczy do pokonania trudnych skalno-lodowych odcinków. Dobra aklimatyzacja pozwala jednak na szybkie wspinanie. Podczas wejścia nie używano namiotów ze względu na ich wagę. Sprzęt biwakowy stanowiły płachty i puchowe śpiwory, chroniące przed temperaturami —20 stopni, jakie panowały o tej porze roku na Changabangu. Po sześciu dniach wspinaczki osiągnięto szczyt. Droga powrotna przebiegała wschodnim filarem i trwała cztery dni.

Piotr Uziębło

*

POLACY W HIMALAJACH

18 maja br. Mirosław Gardzielewski, Jacek Jezierski, Tadeusz Łaukajtys i Wacław Otręba, uczestnicy 17-osobowej wyprawy Klubu Wysokogórskiego z Torunia, kierowanej przez Wojciecha Szymańskiego, weszli na Dhaulagiri I (8167 m) w Himalajach. Wejście dokonano zboczem północnym. Jeden z jego uczestników doznał poważnych obrażeń i w efekcie amputowano mu palec u obu rąk. Wejście to jest drugim polskim na ten szczyt — pierwszego dokonali Wojciech Kurtyka i Ludwik Wilczyński w roku 1980.

Z Karakorum także nadeszły pomyślne wiadomości o działalności naszych alpinistów i alpinistów. Anna Czerwińska i Kry-

styna Palmowska dokonały w lipcu br. wejścia drogą pierwszych zdobywców na Broad Peak (8047 m). Atak szczytowy przeprowadzony został z obozu III (7200 m). Dodać trzeba, że Polki działały w ramach wyprawy szwajcarskiej, która miała pozwolenie na atakowanie Broad Peak, ale akcję górską przeprowadziły samodzielnie. W ubiegłym roku na Broad Peak tą samą starą drogą weszli **Wojciech Kurtyka** i **Jerzy Kukuczka**, którzy tego lata również wyjechali w Karakorum i w lipcu weszli wschodnią granią na Gascherbrum II (8035 m).

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Nakładem Krajowej Agencji Wydawniczej ukazał się reportaż **Adama Bilczewskiego** „Lhotse — czwarta góra Ziemi” omawiający przebieg Śląskiej Wyprawy na Lhotse w roku 1979.

Wydawnictwo „Kraj” ładnie wydało I tom przewodnika **Krzysztofa Barana** i **Tomasza Opozdy** po Skalkach Podkarkowskich.

W roku ubiegłym brytyjskie wydawnictwo Gollancz opublikowało, napisaną przez dziennikarza czasopisma „Times”, **Ronnie Faux’a**, biografię szeroko znanego alpinisty **Reinholda Messnera** pt. „High Ambition”. Książka warta jest przeczytania z uwagi na sylwetkę tego człowieka.

W Jeleniej Górze ukazał się zeszyt 24 Prac Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego, w którym znalazły się materiały poświęcone jeleniogórskiej wyprawie na Annapurnę Południową w 1979 roku — **Jerzego Kolankowskiego** „Pierwsza Jeleniogórska Wyprawa „Himalaje 79” — zwycięstwo i tragedia”, oraz **Stanisława Czajewicza**, **Romana Hryciowa**, **Władysława Janowskiego** i **Kazimierza Śmieszko** — „Jeleniogórzanie w Himalajach”.

(w)

*

Atrakcyjnie zapowiada się wspinaczkowy sezon dla członków Sudeckiego Klubu Wysokogórskiego. Kilkunastoosobowa grupa wspiąć się będzie w górach Rumunii. Kilkuosobowy zespół udaje się w rejon Himalaj Gharwalu, a pozostali tradycyjnie spędzą wspinaczkowe lato na taternickich obozowiskach w Tatrach Wysokich.

Piotr Uziębło

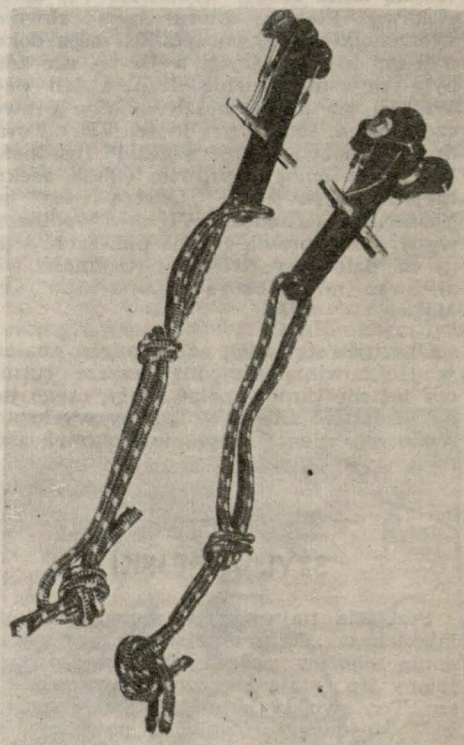
NOWY SPRZĘT

Friends czyli „przyjaciele” to rewelacyjny amerykański wynalazek końca lat 70-dziesiątych, wypróbowany na skalnych zerwach Yosemite, stanowi istotne novum, obok sky-hooka, crack-in-up, w wyposażeniu współczesnego wspinacza.

Cztery rozmiary tych mimośrodowo pracujących „haków” rozklinowują się dzięki swej konstrukcji praktycznie w każdego rodzaju pionowych, lub poziomych szczelinach skalnych, zaoszczędzając bardzo kłopotliwego czasami wbijania haków, lub używania kostek.

Prosta konstrukcja, łatwość użycia, oraz ciężar czynią je ze wszech miar praktycznym sprzętem na wspinaczkowych drogach.

Piotr Uziębło



*

Zebrania członków Sudeckiego Klubu Wysokogórskiego odbywają się co 2 tygodnie, w środy, w sali wykładowej GOPR, przy ul. Świerczewskiego w Jeleniej Górze, o godz. 17.00. Biuro Klubu mieści się przy ul. 15 Grudnia 36, pokój 45.

O BEZPIECZNE WĘDROWANIE

(3)

Turystów wędrujących po górach można podzielić na kilka kategorii: takich co to tylko na „parę chwil, żeby łyknąć górskiego powietrza”, takich co tylko wyciągami i innymi środkami technicznymi i wreszcie takich co to z plecakami po trasach najtrudniejszych. Ci ostatni są narażeni nie tylko na bezpośrednie działania środowiska górskiego w sensie negatywnym, ale też na skutki swego postępowania, nieuwagi czy nieprzemyślanego działania. Zwykła kuchenka gazowa może stać się przyczyną poważnych kłopotów, a wszystkie benzynowe prymusy należy traktować z dużym szacunkiem i wielką ostrożnością. Ba, w warunkach górskich nawet poczciwa świeczka jest niebezpieczna. Widziałem płonący namiot z którego cudem „wyrwały” dwie golusienki jego mieszkanki — ku ucieście męskiej części górskiego biwaku. Namiot spłonął w kilka minut. Przyczyną pożaru była źle umocowana świeczka. Od poparzeń uratował dziewczyny nie zasnuty w jeszcze namiocie. Tutaj była dobra pogoda, ciepło i sporo chętnych do zaopiekowania się turystkami.

Inny wypadek tego typu widziałem na wysokości prawie pięciu tysięcy metrów, gdzie nieostrożni tragaże grzejąc nogi przy puszce z zapaloną benzyną przy okazji zapalili namiot. Namioty, ubrania turystyczne w których wędrujemy po górach są łatwopalne.

Wielu takich poparzonych zwoziłem z gór. W tym trzy dziewczyny „usmażone” pod Samotnią, w słońcu, przy lekkiej mgie. Transport dziewcząt do szpitala był trudny bo „opalone” dziewczyny nie mogły ani leżeć, ani siedzieć tylko „stanie” jakoś tam znosiły.

Nieumiejętne posługiwanie się „palnymi” turystycznymi przyrządami jest niebezpieczne nie tylko ze względu na poparzenia, ale też na zatrucie. Szczególnie przy posługiwaniu się paliwami stałymi w szczelnie zamkniętym namiocie. Do poparzeń jeszcze wrócimy w następnych odcinkach. W tym miejscu chcę uczulić wędrowców górskich na zatrucie. Jak w poprzednich odcinkach, tak i teraz pomoże nam w tym Elmar Jenny, autor rewelacyjnej książeczki „Ratownik w górach”.

Zatrucia w górach mogą być spowodowane: spożywaniem niewłaściwych pokarmów (zepsute jedzenie, grzyby, naduży-

wanie alkoholu), używaniem w pomieszczeniach zamkniętych suchego paliwa, zatruciem tlenkiem węgla, ukąszeniem węży jadowitych.

Zawsze w wypadku zatrucia w górach należy jak najszybciej powiadomić GOPR, a jeżeli to możliwe natychmiast transportować chorego do szpitala.

*

Gotowanie w górach jest czynnością, która ma zaspokoić głód. Jest też pewnego rodzaju rozrywką, służy wypoczynkowi, można pogadać, a ogień jest takim górskim telewizorem, w który można patrzeć godzinami. Nie ma problemu jeżeli robi się to na przestrzeni otwartej. Mogą być kłopoty jeżeli w pomieszczeniu zamkniętym: namiocie, pokoju schroniskowym, czy śnieżnej jamie.

Przyczyną zatrucia może być suche paliwo (Mataldehyd, Esbit). Przy słabym dopływie tlenu i niecałkowitym spalaniu powstaje gaz groźny dla życia ludzkiego. Przyczyną nieszczęścia może być też omyłkowe zjedzenie tabletki paliwa: dawka śmiertelna dla dziecka — 1/2 tabletki, dla dorosłego cała.

Typowe objawy tego typu zatrucia to: mdłości, wymioty, wzrastające odrucho, napady drgawek, utrata oddechu.

Pierwsza pomoc przy zatruciu przez drogi oddechowy, to natychmiastowy transport helikopterem do szpitala ze sztuczną nerką. Przy zatruciu przez drogi pokarmowe (zjedzenie tabletki), wywołać należy wymioty, podawać węgiel aktywowany środki przeczyszczające, a potem powinien nastąpić szybki transport do szpitala.

Tabletki Esbit, pozostawione w ciepłym pomieszczeniu, w otwartym pudełku, mogą powodować bóle głowy, obniżenie sprawności fizycznej, senność i zmęczenie.

ZATRUCIE TLENKIEM WĘGLA.

Jest to najczęściej spotykane zatrucie. Tlenek węgla jest trującym składnikiem gazu ziemnego, zawierają go spaliny silników i gazy poeksplozyjne. Powstaje przy spalaniu z niedostateczną ilością tlenu (zły ciąg pieca, zatłoczone przewody kominowe), a także przy spalaniu tytoniu.

Właściwości. Tlenek węgla jest bezbar-

wny i bezwonny, nawet w małych ilościach niebezpieczny.

Działanie. Tlenek węgla wskutek 300 razy większego powinowactwa chemicznego do hemoglobiny, niż do tlenu, wiążąc ją, tworzy fizjologicznie nieczynną hemoglobinę tkankowo-węglową — co prowadzi do ostrego niedotlenienia tkanek, czyli wewnętrznego uduszenia. Dwadzieścia wypalonych papierosów wskutek wytwarzania w procesie spalania węgla blokuje 10% krwinek, które przestają działać w wymianie tlenowej.

Objawy zatrucia. Już początki zatrucia objawiają się bólami i zawrotami głowy, kołataniem serca, brakiem oddechu, szumem w uszach, mroczkami w oczach. Następny etap to stan pobudzenia a potem porażenie z obniżonym ciśnieniem krwi, przyspieszeniem tętna, utratą przytomności i oddechu.

Wdychanie tlenku węgla w dużym stężeniu prowadzi do tak szybkiej utraty przytomności, że uniemożliwia podjęcia jakiegokolwiek akcji ratunkowej, aż w końcu powoduje śmierć przez wewnątrztkankowe uduszenie.

Pierwsza pomoc. Umożliwić zatrutemu za wszelką cenę dostęp świeżego powietrza, jeżeli to możliwe podać tlen, lub reanimować, szybki transport do szpitala.

Aby dostać się do zatrutej osoby można użyć dużego przejrystego worka z tworzywa wypełnionego powietrzem, który nałożony na głowę, uszczelniony przy szyi, pozwoli na przebywanie kilka minut w zatrutym powietrzu.

ZATRUCIA NA SKUTEK UKĄSZENIA PRZEZ WĘŻA.

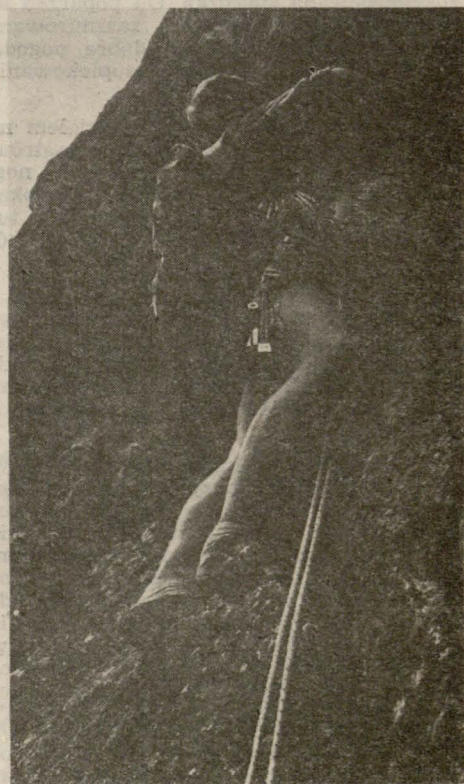
Na całym obszarze Polski występuje żmija zygzakowata w trzech odmianach: o grzbiecie srebrzystym, brązowym w różnych odcieniach i czarnym. Żmija zygzakowata w górach spotykana jest do wysokości 1700 m. n.p.m. Przebywa praktycznie w każdym terenie: suchym i wilgotnym, pokrytym roślinnością trawiastą lub niskimi zaroślami, na łąkach śródlęśnych i wyrębach. Chętnie w pobliżu wód.

Objawy. Typowe ślady ukąszenia to: dwa symetryczne wgłębienia oddalone od siebie o kilka milimetrów, gwałtowny obrzęk i sinienie ukąszonego miejsca, gwałtowne bóle, potem zawroty głowy, wymioty, krwiste biegunki, krwisty mocz, po

godzinie ciężki stan szoku, czasami utrata przytomności. Jeżeli ukąszenie nastąpiło bezpośrednio w naczynie krwionośne lub twarz, szyję, klatkę piersiową — ogólne objawy zakażenia występują bardzo szybko.

Pierwsza pomoc. Natychmiast powyżej ukąszenia założyć opaskę uciskową. Bezwzględnie unieruchomić kończynę, uniemożliwić ruch mięśni. Jeżeli w przeciągu dwóch godzin nie jest możliwy transport do szpitala, lub pomoc lekarska należy: szczyrykiem dokonać cięcia na głębokość 4 mm i na długość 6 mm, łączącego oba znaki ukąszenia. Przez powstałe w ten sposób krwawienie, wspomaganą opaską może wypłynąć jad z krwią. Ranę należy zostawić otwartą. Zwalczać szok. Podawać w dużej ilości kawę lub herbatę. Nigdy alkoholu!

MARIAN SAJNOG



Fot. W. Janowski

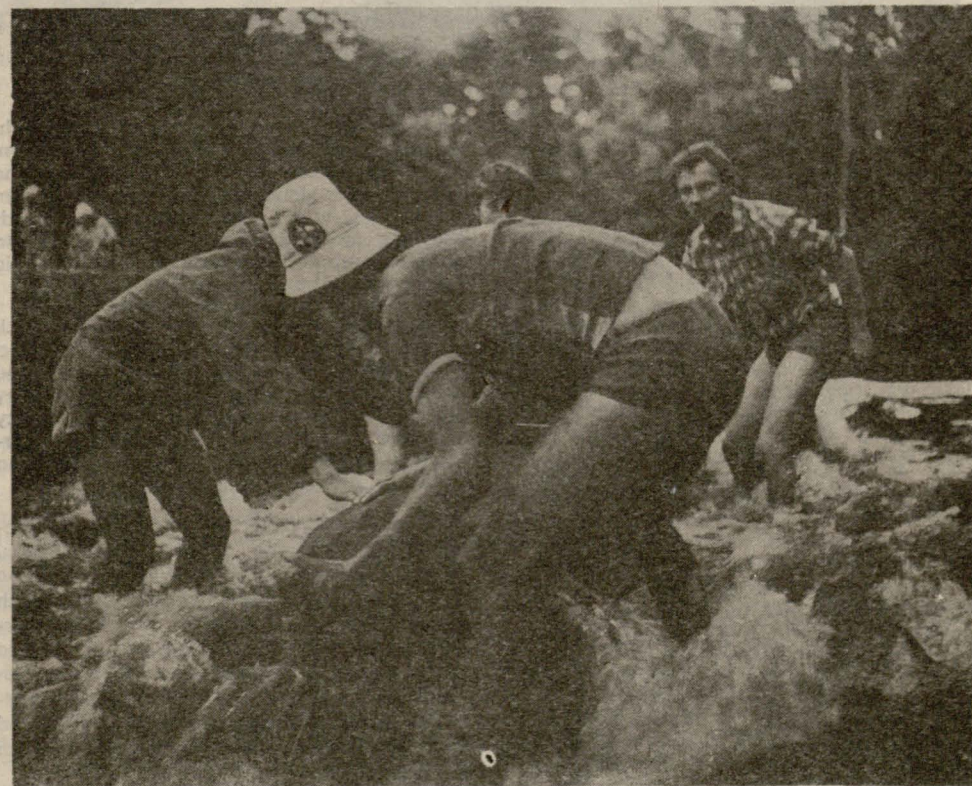
„KOTLINA '83”

Jeleniogórska Chorągiew Związku Harcerstwa Polskiego gościła w dniach od 10 do 24 sierpnia harcerzy z całego kraju, uczestniczących w II Ogólnopolskim Biwaku Harcerzy Starszych KOTLINA '83. W grupach wędrownych przemierzali oni teren Kotliny Jeleniogórskiej, Rudaw Janowickich, Karkonoszy i Gór Iżerskich. Ogółem w Biwaku uczestniczyło około 500 osób.

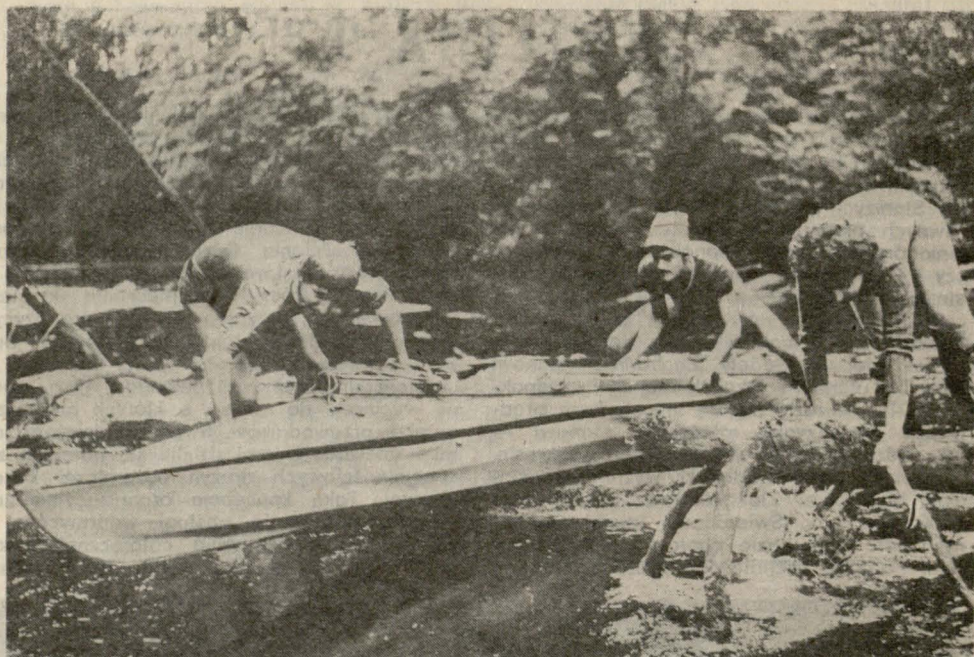
Pół tysiąca turystów ... Jest to liczba znikomą w porównaniu z ilością wczasowiczów odwiedzających Sudety Zachodnie; stanowi też tylko ułamek w akcji letniej ZHP. Jednakże KOTLINA różni się od innych form organizacji wypoczynku młodzieży; stanowi — jak sądzę — nową jakość w tym zakresie.

Przebieg trasy wędrówki wyznaczały stacje biwakowe. Zlokalizowane zostały one w Kotlinie koło Świeradowa (punkt centralny Operacji w bazie chorągwiowej), Szklarskiej Porębie, Michałowicach, Zachełmiu, na

górze Grabowiec, w Jedlinkach, Strużnicy i Jeżowie Sudeckim. Umiejscowiono je w większości w typowych warunkach polowych, wymagających wykorzystania przy ich urządzaniu umiejętności pionierskich. Organizację i prowadzenie stanic powierzono drużynom z hufców Jelenia Góra, Kamienna Góra, Kowary, Lubań, Lwówek Śląski (3 stacje) i Węgliniec. Oprócz zabezpieczenia kwatery mistrzowskiego, przygotowały one propozycje programowe dla swoich gości. Były więc pokazy i ćwiczenia karate, „łowy na lisa” z użyciem urządzeń radiopelengacyjnych, nocne wycieczki do miejsc, o których nie piszą autorzy przewodników. Swoimi umiejętnościami i doświadczeniami dzielili się harcerze ze specjalnościowych drużyn pożarniczej i kolejowej. Taka koncepcja organizacyjna zapewniła połączenie obsługi wędrowców, z jednoczesną kontynuacją całorocznej pracy poszczególnych drużyn, będąc jednocześnie



Fot. Zofia Tyman



Harcerski Klub „Pliszka” przy forsowaniu górnego odcinka Bobru Fot. Cezary Wiklik

przygotowaniem metodycznym do organizacji w przyszłym roku samodzielnych obozów tych drużyn.

Organizatorzy Biwaku zapewnili zaspokojenie potrzeb podstawowych, oraz ogólną koncepcję programową. Szczegółowy przebieg wędrowki, organizacja zajęć, część problemów aprowizacyjnych — były sprawą samych uczestników. I ta właśnie swoboda wędrowki i zajęć jest najczęściej podkreślanym walorem Biwaku. Przeczy to często powtarzanym poglądom o wyłącznie konsumpcyjnym, biernym podejściu młodzieży (w tym harcerskiej) do turystyki i potwierdza słuszność wybranej koncepcji.

Dobrą tradycją imprez harcerskich jest praca ich uczestników na rzecz regionu i środowisk, w których one się odbywają. W programie KOTLINY '83 był Harcerski Związek Znakowanych Szlaków Turystycznych — inwentaryzacja i opisanie stanu szlaków, oraz ich porządkowanie i usuwanie śmieci. Opisy w szczególności obejmowały braki i miejsca złego lub budzącego wątpliwości oznakowania. Ustalono także stan dróg i ścieżek, którymi biegły szlaki: trudne do przebycia miejsca, niebezpieczne urwiska, zniszczone mostki i przepusty wodne, wiatrołomy. Harcerze przedstawili propozycje lokalizacji i zagos-

podarowania nowych miejsc widokowych. Zebrane dane posłużyły odpowiednim służbom PTTK do ustalenia wykazu prac mających na celu poprawę stanu szlaków przed następnym sezonem. O tym, że jest to konieczne świadczy fakt, że jedna z grup zmuszona została do biwakowania w rejonie Sępiej Góry, nie mogąc odszukać szlaku.

Podczas trwania KOTLINY '83 na stanicach i trasach przebywali młodzi korespondenci harcerskiego tygodnika „NA PRZEŁAJ”. Pod opieką starszych kolegów dziennikarzy przygotowywali się oni do stałej współpracy z pismem. Przewidziane jest włączenie warsztatów dziennikarskich pism harcerskich na stałe do programu następnych Biwaków.

Zdaniem organizatorów — Komendanta Chorągwi hm Cezarego Wiklika, Szefa Sztabu Operacji KOTLINY '83 pmd Wiesława Hoduna — Ogólnopolski Biwak Harcerzy Starszych stał się stałym elementem programu Harcerskiej Akcji Letniej. Modernizowana baza chorągwi w Kotlinie, dotychczasowe doświadczenia organizatorów i przede wszystkim wzrastająca popularność Biwaku wśród harcerzy całego kraju, świadczą o realności tych zamierzeń.

JANUSZ TURAKIEWICZ

SUDECKIE ZIOŁA

Flora Sudetów w porównaniu z florą Karpat jest bardziej uboga. Bowiem spośród 500 gatunków roślin górskich rosnących w Karpatach, tu spotyka się zaledwie około 200. Z czynników warunkujących to zubożenie można wymienić znacznie niższą ich wysokość w stosunku do Karpat i przewagę skał mniej zasobnych w węglan wapnia. Ale odrębność florystyczna Sudetów zaznacza się nie tylko cechą negatywną, jaką jest zubożenie gatunkowe, ale również pewną, choć niewielką liczbą roślin górskich i niżowych, które rosną tutaj, a nie ma ich w Karpatach. Do takich możemy zaliczyć: goryczkę polną, malinę moroszkę, przywrotnik falistolistny, przywrotnik rozcięty czy ciemiernik zielony. Do tych gatunków należy też wierzba lapońska i jarzab sudecki. Ale spośród licznych czynników charakteryzujących różnorodność środowiska, pasma te mają jedno wspólne piękno w swoim krajobrazie. Tu wiosną i latem pola i łąki pełne są wonnych, dzikich roślinek i ziół. Jak powszechnie wiadomo zioła te stanowią wspaniałą środek leczniczy i kosmetyczny. Po zioła jako lek sięga coraz więcej ludzi. Coraz więcej też kosmetyczek i kobiet szuka w ziołowych nalewkach, naparach i maseczkach możliwości poprawienia urody.

Najbardziej przydatne nam zioła rosnące na naszych łąkach to: rumianek, skrzyp, pokrzywa, rozmaryn, świetlik lekarski, korzenie tataraku, macierzanka, kwiat lipowy, mięta. Należy je powiązać w pęczki i suszyć rozwieszane na sznurku w miejscu zacienionym i przewiewnym. Przechowujemy je w płóciennych woreczkach. Nie należy nigdy zbierać ziół rosnących w pobliżu ruchliwych dróg i wzdłuż torów kolejowych, bowiem na roślinach osiadają spaliny, które swą trującą substancją przenikają w głąb liści i łodyg.

Skoro mamy już zapas ziół możemy poczuć się jak dawni „laboranci” — ludowi zielarze z okolic Karpacza. Jeden ze świadniczan tak opisuje tę postać (opis pochodzi z drugiej połowy XVII wieku): „Wysoki, ubrany cały na zielono, miał na głowie ogromny wieniec z różnorodnych ziół i równie ogromną brodę. Wokół szyi wisiały mu żywe żmije; dawał się on im kasać po rękach aż do krwi, by następnie pokazywać moc leczniczą żmijowego sadła, którym smarował świeże ukąszenia. Miał różne zioła. Chodziły wieści, że nawet posiadał środki na odczynianie uroków”.

Tu warto podać, że receptura z połowy XVIII wieku obejmowała ponad 200 specyfików przyrządzanych nie tylko z ziół i korzeni, ale i z preparatów zwierzęcych i chemikalii, ale już pod koniec tegoż wieku została zredukowana do 46.

Przykładowo nalewka na rogach jelenia — „Spiritus cornu cervi”, to ponoć przedni medykament na... zanik męskości.

Ludowe zielarstwo było fachem bardzo popłatnym. Dodajmy, że do ogromnej popularności leków sudeckich przyczyniła się niemało legenda i nimb tajemniczości, jaki otaczał Sudety. A zielarze — we własnym interesie — nie rozwiewali tego mitu, potęgując go jeszcze. Obrali też za swego patrona Ducha Gór, którego to wizerunkiem ozdabiali swe kramiki, wzbudzając wśród publiki grozę i podziw.

W połowie XVII wieku działało tu 30 stałych laborantów pełniących funkcje mistrzów, lecz ziół dostarczali im zawodowi zbieracze. Ostatni laborant — Ernest Zolfel zmarł w Karpaczu w 1884 roku. Jego śmierć zamknęła rozdział ludowego zielarstwa na terenie Sudetów, które wywodziło się z głębokiego przekonania, że matka-ziemia daje ziołom niespożyte siły lecznicze, które pomagają cierpiącemu człowiekowi.

Wróćmy jednak do właściwości leczniczych ziół. Spośród wielu rosnących w Sudetach, trzy stosowane niegdyś przez medycynę ludową, dziś wchodzą w skład spisu leków obowiązujących w Polsce. I tak: nalewka kupałnikowa — alkoholowy wyciąg z kwiatów kupałnika (Arnica montana) działa przeciwbólowo i przeciwapalnie. Stosuje się ją niekiedy w przypadku stłuczeń, krwawych wylewów podskórnych, a także wewnętrznie w chorobie wrzodowej żołądka, czy dwunastnicy i przy nieżytych żołądka. Nalewka z goryczki (Tinctura Gentianae) stosowana jest w zaburzeniach trawienia. Naparstnica (Digitalis) działa moczopędnie i powoduje ustąpienie obrzęków. Stanowi ona jednak w polskiej części Sudetów wielką rzadkość. Należy więc ją chronić.

A oto przykłady innych, już bardziej popularnych ziół. Pokrzywa (Urtica dioica) — świeża lub suszona jest nieocenionym środkiem przeciwko łupieżowi. Tatarak (Acorus calamus) i chmiel (Humulus lupulus) nadają się do płukania włosów, ciemnych, które straciły kolor i wypadają. Szałwia (Salvia officinalis) działa ściągająco. Używana jest do płukania jamy ustnej przy zapaleniu dziąseł. Goi ropne wyp.

ryski na twarzy. Rumianek (*Anthemis nobilis*) — działa przeciwwzapalnie. Lipa szerokolistna (*Tilia platyphyllos* Scop.) — doskonała jest do mycia skóry, szczególnie wrażliwej, podrażnionej lub łatwo pierzchnącej. Porzeczka czarna (*Ribes nigrum*) — stosowana bywa przy chorobach tzw. „przebiegniowych”, przebiegających z gorączką i jako lek wspomagający przeciw bólom reumatycznym. Bez czarny (*Sambucus nigra*) — reguluje przemianę materii, jest środkiem napotnym i moczopędnym. Doskonale goi też oparzenia i stosuje się go przeciwko zapaleniu spojówek.

Dzięki naukowej identyfikacji roślinnych środków terapeutycznych zwiększa się nasze zaufanie do leków ziołowych. To co przekazała nam medycyna ludowa — dziś tłumaczy nauka, udowadniając słuszność dawnych przekonań, że „przyroda jest największą i najprawdziwszą apteką”.

(Wan)

O CHRZTACH TOPOGRAFICZNYCH NA DOLNYM ŚLĄSKU W LATACH 1945-1946

Proces repolonizacji ziem w strefie Sudetów narzucił szereg problemów z zakresu toponomastyki, które należało poddać — już w okresie przemianowań poszczególnych miejscowości — krytycznej analizie. Do dziś bowiem pozostało sporo bezmyślne nadanych nazw różnym miejscowościom dolnośląskim: zamiast Solice Zdrój — Szczawno Zdrój, zamiast Puszczków — Polanica Zdrój, Chojnasty przemianowano na Sobieszów itp.

Dzięki dużemu urozmaiceniu przyrody nazwy miejscowości strefy Sudetów związane są ściśle z fauną, florą, bogactwami naturalnymi, lub imieniem założyciela. I tak na przykład zamek Kynast wybudowany został (na miejscu domku myśliwskiego) w 1292 roku, przez Bolka Swidnickiego. Po śmierci Bolka II przeszedł w posiadanie niemieckiej rodziny Schaffgotschów. Nazwa miejscowości Kynast była pierwotnie identyczna z nazwą „Chojnasty” co oznaczało miejsce bogate w sosny, czyli wróciła obecnie do pierwotnej postaci — Chojnik.

Położony u stóp Chojnika Sobieszów, założony najprawdopodobniej przez Władysława Hermana, zwano pierwotnie „Hermani villa” tzn. wieś Hermana. Potem był to za czasów niemieckich Hermandorf, a do wojny Hermsdorf.

Owczeszni członkowie z Komisji Ustalania Nazw Miejscowych, nie byli zorientowani które nazwy można było zmienić bezboleśnie, a które nie. Nie wiedzieli też, że w takich Chojnastach w niektóre dni bywało dziennie 500 turystów i że nazwa zamku dla setek mieszkańców Śląska, czy centralnej Polski, była znana bardziej, niż niejedna z nazw miejscowości w centrum kraju.

Chojnasty bowiem nie jest wymysłem, ale brzmieniem staropolskim i oznacza miejsce bogate w choiny. Niektóre starsze przewodniki turystyczne podają obok brzmienia niemieckiego Kynast, także tę dawną słowiańską nazwę. Dobrze się więc stało, że przynajmniej znany w całej Europie zamek otrzymał nazwę — Chojnik. A położone u jego stóp miasteczko przechrzczono na Sobieszów. Dlaczego? Nie wiadomo...

Zmieniające nazw zapewne nie wiedzieli również i tego, że powiat jeleniogórski przed wojną, czerpał dochody w 85 procentach z turystyki... Stąd więc wszystko co bez uzasadnienia turystyce tej szkodzi winno być, w miarę możliwości usuwane.

Gorąca polemika jaka wybuchła na skutek wprowadzania bez uzasadnienia zmian ustalonych już nazw miejscowości, przeszła również na łamy gazet. W nr 23 „Pioniera”, z dnia 27.01.1946 roku w artykule M. Achenbacha pt. „Dobierajmy właściwe nazwy miejscowościom i ulicom” zarysowana jest słuszna uwaga, że we Wrocławiu istnieje Instytut Śląski, w którego kompetencji winna leżeć ta sprawa. „Aby akcja nazewnictwa — pisze autor — mogła wydać owoce, potrzebne jest ustalenie pewnych zasad i puczenie w tym kierunku powinno wyjść od Instytutu Śląskiego”. A w miesięczniku ilustrowanym „Śląsk” nr 2 (kwiecień 1946) czytamy: „Panowie z Komisji Ustalania Nazw Miejscowych nie wiedzą, że od grudnia 1945 roku Karpacz jest nazwą znaną nawet w Ameryce i że zdrowy sens (pomijamy już niezgrabność brzmienia „Dro-go-sła-wi-ce”) nakazuje nazwę tę pozostawić bez zmiany. I niektóre inne również”.

Ta walka o nazewnictwo były w pełni uzasadniona, nie było bowiem ani jednego argumentu, aby nazwę dobrą i już o znaczeniu międzynarodowym zmieniać na niezgrabną, długą i trudną do wymawiania dla turystów z zagranicy. Tym bardziej, że ówczesne władze administracyjne powiatowe i wojewódzkie wypowiadały się również przeciw przemianom już raz nadanych nazw miejscowości posiadających polską nazwę — zaczerpniętą zarówno z polskiej jak i niemieckiej literatury geograficznej — znaną i przyjętą nie tylko w kraju. Sam zresztą ówczesny Minister Spraw Zagranicznych — Wincenty Rzymowski, wyraził opinię, iż jest to pomysł nieszczytny i że np. nazwa Karpacz bardziej jest strawną dla gości zagranicznych.

Dlaczego Bożą Górę przerobiono na Boguszów? Dlaczego Solice Zdrój przemianowano na Szczawno Zdrój, a Wieniec Zdrój na Świeradów, Leśny Zdrój na Czarniawę, a Chudobice na Kudowę?... Pytań rodzi się dziś sporo. Popatrzmy więc na prace niemieckie w tym względzie, dotyczące nazewnictwa Solic, czyli obecnego Szczawna Zdroju.

Chociaż starano się w nich zacierać ślady polskości Dolnego Śląska, te źródłowe informacje nie mogły pominąć milczeniem dokumentów z wieku XIII, gdzie pisano nazwę obecnego Szczawna Zdroju, jako Salicowo lub Sulicowo. Nawet hitlerowskie wydawnictwo „Wie wurde das Waldenburger Bergland Deutsch?” z ro-

ku 1936, pisze na stronie 89 „Salzbrunn wurde wien deutsch aus Salicowo”.

Niemieckie historie osadnictwa też stwierdzają, że Salzbrunn było wsią polską o nazwie polskiej. Najstarsze notatki wskazują na to, że Solicowo utworzono od staropolskiej nazwy Sól (lub Suł).

Polskie wsie na Dolnym Śląsku zakładano zwykle nad rzekami, których miała one przybierać; Łomnica, Bystrzyca czy też Podgórna — Podgórzyn. Osada Solic mogła zatem mieć także związek z rzeką Solą lub Solicą, tam płynącą...

Koloniści niemieccy, sprowadzeni w okolicy Solic w XIII wieku przez Henryka Brodatego przetłumaczyli nazwę Solicowo od soli — Sollzborn, (później Solzbrunn). Tego rodzaju tłumaczenia nazw polskich, które ulegały zniemczeniu, były na porządku dziennym, a ułatwiało je w tym wypadku źródło mineralne, znane tu już w najdawniejszych czasach.

Tak więc nazwa Solice, nadana tuż po wojnie, była poprawna. Dziś Solice to Szczawno Zdrój.

Do dziś na Dolnym Śląsku jest sporo nazw miejscowości, które nie pasują do niczego, w których trudno odnaleźć właściwe nazewnictwo polskie, gdyż przeprowadzono niczym nieuzasadnione przeróbki. No cóż — errare humanum est. Każdy człowiek może popełnić błąd, zwłaszcza gdy brak mu „podstawy wyjściowej”, czyli wiedzy o źródłach historycznych.

TURYSTA

MARIAN SAJNOG

AKLIMATYZACJA W GÓRACH

Kazimierz Dorawski, lekarz, alpinista, uczestnik wypraw wysokogórskich okresu międzywojennego, autor niezwykle ciekawej książki: „Człowiek zdobywa Himalaje”, napisał: „Trzy czynniki warunkują życie i pracę ludzką na wielkich wysokościach: trudny teren wysokogórski, warunki klimatyczne, a wreszcie niskie ciśnienie atmosferyczne. Dwa pierwsze są wspólne wszystkim górą, jakkolwiek nierównie wielką mogą grać rolę. Trzeci występuje jedynie w górach bardzo wysokich”.

Ten trzeci właśnie warunek jest dla człowieka problemem zasadniczym. Przyjmując, że ciśnienie atmosferyczne na powierzchni morza wynosi 760 mm słupa rtęci, to na wysokości 5550 m jest już jego połowa tzn. 378,6 mm Hg, a na wysokości 8500 m jest tego tylko 248 mm Hg. W miarę wzrostu

wysokości nie zmienia się skład powietrza. Zmienia się tylko jego „gęstość”. Organizm człowieka posiada wspaniałe właściwości adaptacyjne i aby nie zginąć w tak „rozrzedzonym” powietrzu, „uruchamia szereg funkcji wyrównawczych”. Opisanie przebiegu zjawisk jakie w tym czasie zachodzą w organizmie zajęłoby zbyt dużo miejsca, dlatego ograniczę się do najważniejszych. Aklimatyzacja w górach wysokich trwa około sześciu tygodni. W tym czasie zdecydowanie zmienia się obraz krwi, ilość czerwonych ciałek prawie się podwaja, hemoglobina wzrasta nawet do 120%. Towarzyszy temu znaczny spadek wagi ciała.

O przebiegu aklimatyzacji decyduje wytreningowanie, odporność psychiczna, wysiłek fizyczny (ludzie pracujący ciężko szybciej się aklimatyzują). Tak więc pokonanie wy-

sokości dla ludzi wędrujących po górach wysokich staje się problemem zasadniczym, a dopiero na miejscu dalszym należy postawić trudności techniczne wędrowki.

Należy zdać sobie sprawę z tego, że organizm nasz jest niezwykle precyzyjną maszyną, której oszukać się nie da, a brak aklimatyzacji można przypłacić chorobą wysokościową, albo śmiercią.

Dodatkowymi utrudnieniami na dużych wysokościach są znaczne różnice temperatur: od +40°C w dzień, do minus 40°C nocą. Kłopotliwe jest też działanie słońca, które „zjada człowieka żywcem”, nie ma się gdzie przed nim schować, a zdjęcie okularów przeciwsłonecznych może kosztować poważne zaburzenia wzrokowe, coś tak jak przy spawaniu.

Specyficzne warunki klimatyczne, a przede wszystkim sucha powietrza zwiększają zapotrzebowanie na płyny do sześciu, siedmiu litrów na dobę. Uzupełnieniem przedstawionych trudności są częste załamania pogody, wiatry, wyładowania atmosferyczne, śnieżyce w środku lata i burze w czasie zimy.

Pierwsi eksploratorzy gór wysokich aklimatyzacji nie brali pod uwagę. Twierdzili, że wystarczy ekwipunek i przygotowanie kondycyjne. Dlatego tak „gęsto stał się trup”, a zdobywanie najwyższych wierzchołków trwało latami: Chogori (8611 m), zdobywano 54 lata, Mount Everest (8848 m) 32 lata a zginęło przy tym 14 osób.

Trzeba było lat, żeby o środowisku górskim wiedzieć to co dzisiaj, lat doświadczeń i dramatycznych przeżyć. „Ludzie zdobywając góry, wykazali heroizm, ale zadziwiające jednocześnie jest jak mało wynaleźli środków technicznych ułatwiających ich zdobywanie” — napisał po latach Lionel Terray, niezrównany alpinista francuski.

Przedstawione tutaj trudności gór wysokich wykazują, że środowisko górskie do pewnej wysokości jest człowiekowi niezbędne do jego wypoczynku, leczenia, zaspokajania zapotrzebowania na przeżycia estetyczne czy sportowe. Natomiast powyżej pewnej wysokości środowisko to człowiekowi staje się nieprzychylnie, a nawet zabójcze. Dlatego oglądanie gór wysokich dane jest nielicznym.

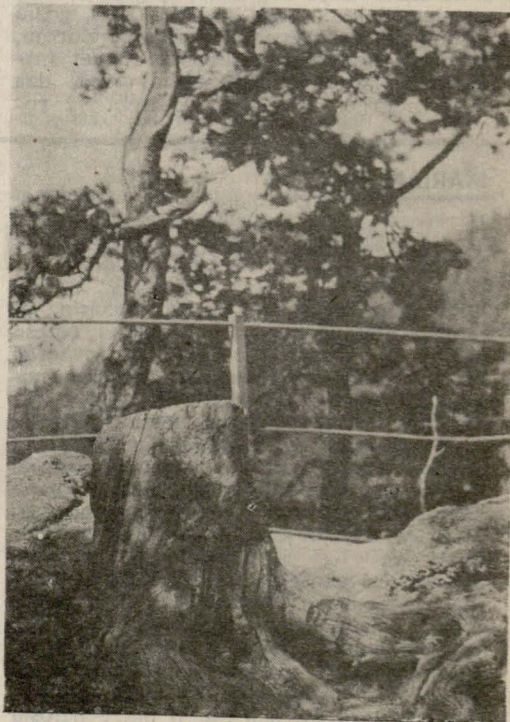
Często na odczytach, które prowadzę na powyższy temat pada pytanie; czy nie można zalecieć tam samolotem albo helikopterem? Zalecieć można. I w Alpach i w Nepalu można latać samolotami nad górami. Jak się ma dużo dolarów można latać nawet nad Everestem. Nie można tylko tam wyładować, a nawet gdyby się dało, to nieprzygotowany organizm zginie w ciągu kilku minut.

Półśrodki typu samolot niewiele dają. Przekonali się o tym Szwajcarzy w czasie wyprawy na Dhaulagiri w 1960 roku. Zastosowali wtedy samolot, którym z Pokhary przewozili ludzi i sprzęt na przefecz leżącą na wysokości 5200 metrów. Następnego dnia niektórych należało zwinąć w dół. A były to przecież osoby przygotowane do tego typu działalności. Aklimatyzacji w górach wysokich przeskoczyć się nie da.

Przedstawione tutaj problemy, odnoszą się do każdego gór, naturalnie w znacznie mniejszej skali.

Aklimatyzacja obowiązuje też w Karkonoszach.

Przyjeżdżający na wczasy do Szklarskiej Poręby czy Karpacza wczasowicze w pierwszych dniach pobytu skarżą się na: ból głowy, brak snu, apetytu, pewną ospałość. Środowisko górskie daje znać o sobie. Są to typowe objawy braku aklimatyzacji. Po trzech, czterech dniach, jeżeli nie ma stanów chorobowych, lub innych przyczyn, objawy znikają, organizm przyzwyczaja się do wysokości i dalej już idzie dobrze. Samopoczucie staje się „pieskie”, jeżeli wieją wiatry, szczególnie nieprzyjemne w Karkonoszach, lub zmienia się gwałtownie ciśnienie atmosferyczne.



Nieobojętne dla naszego organizmu jest szybkie pokonanie wysokości. Posłużę się przykładem wycieczkowicza z Wrocławia. Podróż z Wrocławia autokarem do Karpacza trwa około trzech godzin, dalej wjazd wyciągiem krzesłkowym na Kopę — 17 minut, następnie wędrowka piesza na wierzchołek Śnieżki — około 45 minut. I tak w ciągu krótkiego czasu wycieczkowicz pokonuje różnicę wzniesień 1200 metrów. A to już dla organizmu nie jest tak bardzo obojętne. Poradzi sobie z tym dobrze organizm zdrowy. Problemy zaczynają się z ludźmi chorymi, lub z tymi którzy mają ukryte wady.

Dają o sobie znać niezbyt wyleczone zęby, może wystąpić przyspieszona akcja serca, bóle głowy, a u kobiet przyspieszone miesiączkowanie. Zdarzają się omdlenia, a czasami nawet zgony.

Nie bez wpływu jest tu specyficzny klimat Śnieżki. Dodatkowymi czynnikami obciążającymi organizm jest często zmęczenie spowodowane długą podróżą, nadużyciem alkoholu lub używek takich jak: kawa, mocna herbata, duża ilość wypalonych papierosów, czy przedawkowaniem leków przeciw bólowych, lub uspokajających.

Szczegółowego omówienia wymaga picie alkoholu w górach. Nie ma takiej sytuacji, która może usprawiedliwić jego spożywanie. Często turyści piją dla rozgrzewki. Jest to złudne. Rzeczywiście, początkowo może nam to dawać złudzenie ciepłoty, ale oziębienie jest potem przyspieszone.

Nawet niewielka ilość wypitego alkoholu już może mieć tragiczne następstwa, a jego nadmierne nadużycie było wielokrotnie przyczyną tragedii.

Alkohol rozszerza naczynia krwionośne, przyspiesza wydalanie wody z organizmu, zmusza serce do wytężonej pracy. Powoduje fałszywą ocenę sytuacji, czasami nadmierną brawurę, co może być przyczyną wypadku. Alkohol opóźnia też aklimatyzację.

Skoro jest to taki wróg, dlaczego jest

tolerowany w schroniskach i restauracjach górskich, wszędzie poza Polską?

Niemiec i Czech nie wyobraża sobie wędrowki górskiej bez piwa, Francuz i Włoch bez wina, jedynie Skandynawowie zapijają się mlekiem.

W czasie jednego z pobytów w Alpach włoskich ze względów finansowych musieliśmy pić wino, bo było tańsze trzykrotnie od wody mineralnej. Pije się tam te alkohole jednak dopiero po skończonej wędrowce i w ilościach raczej symbolicznych.

Nigdy nie pija się alkoholu w czasie wędrowki.

Tak jak nie można od razu skakać do wody, tak też nie można, a raczej należy się wystrzegać, natychmiastowego wędrowania w góry.

Jeżeli wybieramy się na Śnieżkę i ma to być jednodniowa wycieczka, idźmy drogą dłuższą przez Samotnię, tak żeby po kilku godzinach stopniowego wznoszenia osiągnąć szczyt.

Specyficzne przygotowanie wymaga wielodniowa wędrowka po górach. Potrzebne jest przygotowanie kondycyjne, opracowanie trasy marszu, dokładne jej rozplanowanie na zasadzie: od szlaków łatwych do trudnych. Trzeci dzień powinien być ulgowy. Jeżeli jest to wędrowka przykładowo dwutygodniowa, jeden dzień w tygodniu powinien być wolny od gór. Należy go poświęcić na krótkie spacerki, zbieranie minerałów, czy innych osobliwości przyrodniczych. Zmęczenie się akumuluje. „Chciwość” wędrowki i poznania trzeba zastąpić zdrowym rozsądkiem.

Przeżycia estetyczne, wyżycie sportowe i turystyczne, zaspokojenie „głodu” poznania świata, oderwanie się od pracy i problemów dnia codziennego — to podstawowe przyczyny dla których jedziemy, czy chcemy jechać w góry. Zawsze należy jednak pamiętać, że środowisko to może przysporzyć tyle samo radości, co kłopotów.

MARIAN SAJNOG

NASZE PROPOZYCJE

WEEKEND W GÓRACH KACZAWSKICH

Góry Kaczawskie — to rozległe choć niewysokie pasmo górskie otaczające od północy Kotlinę Jeleniogórską. Rozciągają się od rzeki Bóbr na zachodzie, do górnego odcinka Nysy Szalonej na wschodzie. Przeciętna wysokość tych gór kształtuje się na poziomie od 600 do 700 m. Do najwyższych szczytów zalicza się: Sko-

piec (724 m), Baraniec (723 m), Okole (721 m) oraz Połom (667 m).

Góry Kaczawskie charakteryzują się dużą różnorodnością krajobrazów, które są wynikiem budowy geologicznej, a także rozczłonkowaniem pasma przez doliny rzeki Bóbr jak też i Kaczawy. Budują je krystaliczne wapienie, piaskowce i zle-

pieńce, oraz zielone łupki. Występują tu takie skały wylewne jak: bazalt, diabaz i porfir. Grzbiety pokryte są lasami mieszanymi.

Ku północy góry przechodzą w Pogórze Kaczawskie tworząc wzniesienia ułożone wypowoi i pooddzielane od siebie szerokimi obniżeniami. Obszar Pogórze urozmaicają stożki wulkaniczne: Ostrzyca, Grodziec, Wikołak i inne.

Pozostający w cieniu Karkonoszy teren Gór Kaczawskich stanowi bardzo atrakcyjny obszar zarówno pod względem krajobrazowym jak też przyrodniczym. Z uwagi na niewielki w tym rejonie ruch turystyczny są one ostoją ciszy i spokoju i po całonocnym intensywnym wysiłku pobyt w Górach Kaczawskich powoduje szybką regenerację sił.

I DZIEŃ

Siedlęcin — Pilchowice — Wleń — Pilchowice.

Z Jeleniej Góry jedziemy autobusem PKS (z dworca autobusowego) do Siedlęcina Górnego (o godz. 9.20), skąd schodzimy do centrum wsi (około 20 min.).

W Siedlęcinie — wsi położonej na zboczach Pogórze Izerskiego, oraz Małego Grzbietu Gór Kaczawskich — warto zwiedzić rycerską wieżę mieszkalną. Obrońcy dwór rycerski otoczony fosą został zbudowany w XIV wieku w kształcie potężnej kamiennej wieży. Charakterystyczną cechą tej 4-kondygnacyjnej budowli jest pionowy układ izb: na parterze pomieszczenia gospodarcze, na I piętrze izba czeladna, na II i III piętrze — pomieszczenia reprezentacyjne, a na najwyższym — obronne. W sali na II piętrze zachowała się unikalna polichromia gotycka o tematyce świeckiej przedstawiająca sceny z historii Śląska.

Z Siedlęcina — doliną rzeki Bóbr, szlakiem żółtym — dochodzimy do sztucznego, służącego do celów energetycznych Jeziora Wrzeszczyńskiego. Powyżej jeziora (u zbiegu Kamiennej i Bobru) przechodzimy przez charakterystyczny skalisty cypel Stanek. Stąd roztacza się piękny widok na jezioro, oraz urwisko Wysockie Skały (po prawej stronie Bobru). Ten odcinek trasy aż do hotelu „Nad Zaporą” ma walory wybitnie widokowe.

Od Stanka szlakiem żółtym dochodzimy do Jeziora Pilchowskiego — największego jeziora zaporowego w Sudetach. Tu właśnie wody Bobru spiętrza tama tworząc akwen o powierzchni 240 ha, z której roztacza się wspaniała panorama.

Nieopodal tamy, wśród zieleni, zlokalizowany został hotel turystyczny kat. II „Nad Zaporą”. Tutaj można spożyć smaczny posiłek i pozostać na nocleg (cena po-

koju 2-osobowego wynosi 429 zł).

Przy sprzyjającej aurze warto wypożyczyć sprzęt w miejscowej wypożyczalni i aktywnie skorzystać z uroków tego zakątka Ziemi Jeleniogórskiej.

W przypadku mało atrakcyjnych warunków atmosferycznych (deszcz, zimno) proponujemy zwiedzenie oddalonego o 5 km Wlenia.

Wleń leży w malowniczej dolinie rzeki Bóbr, na zachodnim krańcu Gór Kaczawskich. Historia miasta wiąże się ściśle z dziejami zamku, który został spalony w XVII wieku i od tego czasu pozostaje w ruinie.

Przez wiele lat Wleń był znany z jarmarków gołębi, toteż w 700-letnią rocznicę założenia miasta, wzniesiono na rynku pomnik dziewczyny z gołębiami.

Zabytki godne zwiedzenia są zgrupowane na wzgórzu zamkowym. Klasycznym przykładem średniowiecznej warowni są ruiny zamku. Dzielą się one na zamki: dolny, średni, górny i stołb. Ze szczytu stołbu roztacza się panorama na dolinę Bobru, Góry i Pogórze Kaczawskie oraz miasto. Ponadto we Wleńcu warto zobaczyć: XVIII-wieczny pałac dworski, stary gołębnik, pawilon w parku, oraz krzyż pokutny (przy zielonym szlaku prowadzącym z zamku do miasta).

Z Wlenia (o godz. 16.55 lub 18.04) wracamy na nocleg do hotelu „Nad Zaporą” w Pilchowicach.

II DZIEŃ

Pilchowice — Strzyżowice — Płoszczyna — Chrośnica — Widok — Skopiec — Dudziarz — Radomierz.

Czas przejścia około 11 godzin.

Z uwagi na brak zagospodarowania turystycznego w rejonie Gór Kaczawskich, przed wyruszeniem na trasę należy zaopatrzyć się w żywność.

Od węzła szlaków (w pobliżu jeziora) — szlakiem niebieskim przez Strzyżowice, Wapienną, a następnie Płoszczynkę i Płoszczynę dochodzimy stromym, zalesionym zboczem do Chrośnickich Kop. Po prawej stronie zachowały się szczątkowe ślady średniowiecznego gródka słowiańskiego. Mijamy wieś Chrośnica w której warto zwrócić uwagę na XV-wieczny kościółek ze śladami inkastelacji i wchodzimy na wzniesienie Leśniak (szlak biegnie około 100 m od szczytu). Po około 30 min. marszu docieramy do Okola — trzeciego pod względem wysokości szczytu w Górach Kaczawskich. W jego pobliżu występują liczne skałki zielencowe. Stąd po około 50 min. dochodzimy do wzniesienia Widok — wybitnego punktu widokowego na Kotlinę Jeleniogórską. Z górnej krawędzi wapiennika rozpościera

się szczególnie atrakcyjna panorama Gór Kaczawskich.

Po krótkim odpoczynku udajemy się na dalszą wędrówkę grzbietem Kobyły i południowym stokiem Maślaka. Z Przełęczy Komarnickiej strome podejście prowadzi na Baranowiec (723 m) — drugi pod względem wysokości szczyt w Górach Kaczawskich. Ze szczytu roztacza się panorama na Kotlinę Jeleniogórską, Rudawy Janowickie i Karkonosze. Na dalszym odcinku trasy: z Barańca na Dudziarz występuje kilka następnych atrakcyjnych punktów widokowych. Szczególnie interesująco prezentuje się poorany kamieniolami Połom. Z Dudziarza schodzimy bezpośrednio do wsi Radomierz. Skąd autobusem PKS odjeżdżamy do Wojcieszowa. Tutaj proponujemy zatrzymać się na nocleg w schronisku młodzieżowym PTSM (cena noclegu od 9 do 36 zł). Smaczny posiłek można spożyć w rest. kat. II „Nad Kaczawą”.

III DZIEŃ

Proponujemy spacer po mieście.

W Wojcieszowie warto obejrzeć:

- gotycki kościół zbudowany na planie prostokąta z kwadratową wieżą przykrytą barokowym hełmem,
- XVI — wieczny kościół ewangelicki,
- pałac — aktualnie ośrodek wczasowy (w ośrodku istnieje możliwość nauki jazdy konnej),
- ruiny XVII — wiecznej szubienicy.

Mimo braku znakowanych tras turystycznych przebiegających przez miejscowość, łatwo można dotrzeć do rezerwatu Góry Połom. Występuje tu bogata flora wapieniolubna, oraz zjawiska krasowe.

Autobusem PKS (o godz. 11.10) wyjeżdżamy do oddalonej o 8 km Świerzawy. W Świerzawie warto zwrócić uwagę na:

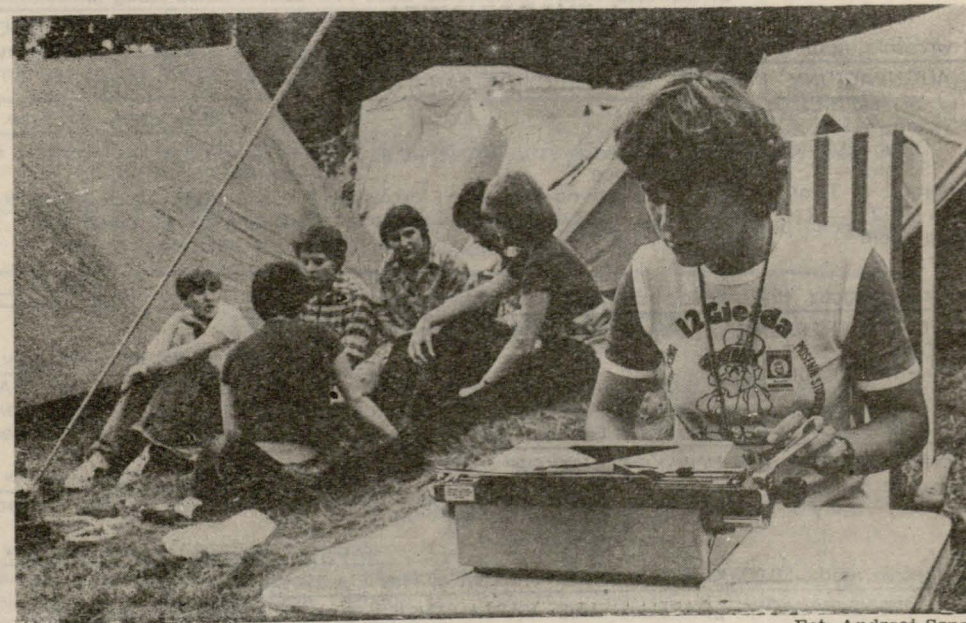
- dobrze zachowany późnoromański kościół św. św. Jana i Katarzyny z I połowy XIII w.,
- XIV-wieczny gotycki kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Panny Marii (bogactwo form gotyckich kamieniarzy architektonicznej),
- XIX-wieczny ratusz,
- kamieniczki w rynku (z XVII, XVIII i XIX w.).

Po spożyciu posiłku w rest. „Bajka” (kat. III) proponujemy 2,5-godzinny spacer do rezerwatu Wielisławka — trasą: Świerzawa — Sędziszowa — Świerzawa.

Szosa wzdłuż Kaczawy udajemy się do Sędziszowej. Na odsłoniętym zbocz widoczne są porfiry kwarcowe o wyraźnej słupowej rozdzielności, tworzące jakby wachlarz lub organy. Rezerwat ten obejmuje dawną odkrywkę porfiru, oraz partię szczytową Wielisławki porośniętą karłowatym lasem bukowo-sosnowym.

Ze Świerzawy wracamy autobusem PKS (o godz. 19.52 (do Jeleniej Góry).

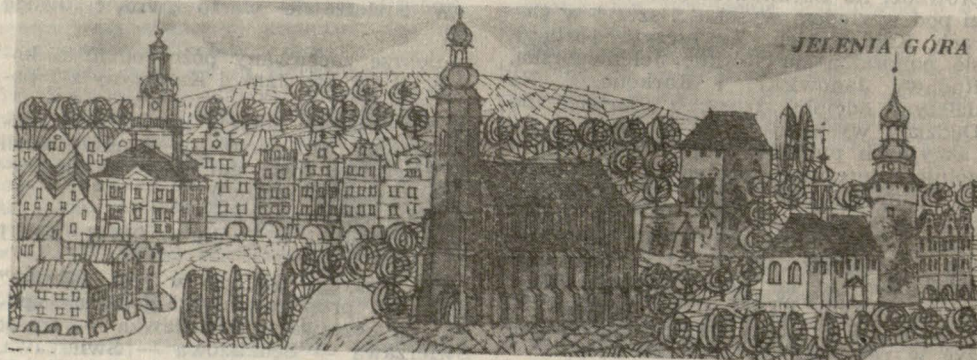
O. K.



Fot. Andrzej Szpak

XXV WRZESIEŃ JELENIOGÓRSKI

PROGRAM IMPREZ



3 września, godz. 17.00

UROCZYSTA INAUGURACJA XXV „WRZESNIA JELENIOGÓRSKIEGO” — Teatr im. C. Norwida, Al. Wojska Polskiego 38

1—14 września

* DNI FILMU POLSKIEGO — Kino „Tatry”, ul. Krótka 3

2—12 września

V FESTIWAL MUZYKI POLSKIEJ I EUROPEJSKIEJ

2 września, godz. 19.00, Teatr Zdrojowy P. P. „Uzdrowisko Cieplice”

INAUGURACYJNY KONCERT SYMFONICZNY PAŃSTWOWEJ ORKIESTRY SYMFONICZNEJ W JELENIEJ GÓRZE

Wykonawcy:

Dyrygent — Sz. Kawalla

Solista — R. Lasocki — skrzypce

Program: R. Twardowski — Capriccio na skrzypce i orkiestrę, P. Czajkowski — Uwertura „Rok 1812” — L. v. Beethoven — „Zwycięstwo Welingtona” K. Kurpiński — „Bitwa pod Mołajskiem”

*

3 września, godz. 19.00, Kościół św. Krzyża, ul. 1 Maja 45

KONCERT KAMERALNY W WYKONANIU ZESPOŁU „BERLINER SOLISTEN”

Dyrygent: D. Knothe

Program: H. Schütz — Psalm

*

4 września, godz. 19.00, Kościół św. Erazma i Pankracego, Plac Kościelny 4

KONCERT CHÓRU „DET NORSKE SOLISTKOR” (NORWEGIA)

Dyrygent: K. Nystedt

Program: utwory J. S. Bacha, E. Griega, Ch. V. Stanforda

*

4 września, godz. 20.00, Kościół św. Jana Chrzciela, Plac Piastowski 18

KONCERT ZESPOŁÓW „CAPELLA ARIS VARSAVIENSIS” ORAZ „CANTORES MINORES VRATISLAVIENSES”

Dyrygent: M. Sewen

Soliści: B. Zagórzanka — sopran
M. Olkisz — mezzosopran
E. Sęsiadek — tenor
M. Szydło — bas

Program: B. Marcello — „Smutek i radość czterech pór roku”

*

8 września, godz. 19.00, Galeria Sztuki Współczesnej „Empik”, Plac Ratuszowy 50

MUZYCZNE DEBIUTY MŁODYCH JELENIOGÓRZAN

Wykonawcy: T. Strahl — wiolonczela

M. Flieger — róg

akompaniament: K. Gębartowski — fortepian

*

9 września, godz. 20.00, Kościół p. w. św. Jana Chrzciela, Plac Piastowski 18

KONCERT W WYKONANIU PAŃSTWOWEJ ORKIESTRY SYMFONICZNEJ ORAZ JELENIOGÓRSKIEGO CHÓRU CHŁOPIĘCO-MĘSKIEGO

Wykonawcy:

Dyrygent: J. Witkomirski

D. Siuta — skrzypce

D. Ambroziak — sopran

A. Marczak-Fabrowa — alt

R. Werliński — tenor

Z. Krzywicki — bas

Program: W. A. Mozart — „Msza koronacyjna C-dur KV-317”, J. Brahms — „Uwertura akademicka C-moll, op. 80”, H. Wieniawski — „I koncert skrzypcowy fis-moll, op. 1”

*

10 września, godz. 18.00, Sala Koncertowa, ul. 22 Lipca 60

KONCERT ZESPOŁU „CANTORES MINORES VRATISLAVIENSES”

Dyrygent: E. Kajdasz

Program: utwory Wacława z Szamotuł, M. Zielińskiego, G. G. Gorczyńskiego

*

10 września, godz. 20.00, Kościół św. Jana Chrzciela, Plac Piastowski 18

KONCERT ZESPOŁU „CANTORES MINORES VRATISLAVIENSES”

Dyrygent: E. Kajdasz

Program: utwory Wacława z Szamotuł, M. Zielińskiego, G. G. Gorczyńskiego

3 września, godz. 16.00

* ZEGNAJCIE WAKACJE — blok dyskotekowo-rozrywkowy — Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Curie Skłodowskiej 12

4 września, godz. 14.00

* WRZESNIOWA GIEŁDA PŁYT — prezentacja i wymiana płyt oraz kaset muzycznych — Miejski Dom Kultury „Muflon” ul. Cieplicka 172

4—10 września

FESTIWAL TEATRU ULICZNEGO

4 września, godz. 10.00, Park Zdrojowy

KARNAWAŁ W CIEPLICACH — występy grup lalkowych — Kika, Teatr Dauerton, Le Theatre de l'Haricot, Teatr Deszczu, Teatr To, Teatr im. Norwida — „W kraju instrumentalistów”

*

4 września, godz. 15.00, Teatr Zdrojowy

Spektakl lalkowy Małgorzaty Wower — „Dama z łasiczką”

*

4 września, godz. 16.00, Park Zdrojowy

Akademia Ruchu, Cirkus Theatre d'Alberto, Theater Augentrost, Los Giragitanos, Dr Kuppel, Teatr Giovanni Mori, Teatr Ósmego Dnia, Celestin Echassier, El Trueno, Le Theatre des Vents

6 września, godz. 17.00, Plac Ratuszowy

WYSTĘPY ZESPOŁÓW CYRKOWYCH — Teatr Augenrost, Los Giragitanas, Dr Kuppel, Giovanna Mori, Celestin Echassier

*

7 września, godz. 15.00, Plac Ratuszowy

ŚWIĘTO LALEK — Teatr Kika, Teatr Fingerhut, Teatr Figur Motte, Le Theatre de l'Harcot, Teatr Lalek Manueli, Tomasz Stańko, Teatr Deszczu, Teatr Ognia i Papieru, Teatr w Drodze, Celestin Echassier, Stanisław Wolski, Małgorzata Wower, Teatr Norwida — „W kraju instrumentalistów”, Teatr Ósmego Dnia, Massimo Schuster

*

7 września, godz. 21.00, Plac Ratuszowy

Akademia Ruchu — „INNE TANCE”

*

3 września, godz. 15.00

DZIAŁANIA ULICZNE TEATRÓW — Teatr Kika, Teatr Figur Motte, Teatr Giovanny Mori, Teatr Deszczu, Teatr Ósmego Dnia, Teatr To, Małgorzata Wower, Teatr Norwida — „W kraju instrumentalistów”

*

8 września, godz. 17.00, Plac Ratuszowy

Zespół Facets Multimedia (Chicago)

*

8 września, godz. 19.00, Plac Ratuszowy

GRY Z PUBLICZNOŚCIĄ — Teatr Dauerton,

*

8 września, godz. 21.00, Plac Ratuszowy

Teatr Mimu GEST — „Psy”

*

9 września, godz. 10.00, Scena Studyjna Teatru im. Norwida

MARATON TEATRU ULICZNEGO W TEATRZE IM. C. NORWIDA
Teatr Lalek Manueli Mechtel — Tradycyjny Teatr Lalkowy Kasperla

*

9 września, godz. 12.00, Duża Scena Teatru im. Norwida

Pascal Laurent i Cecilia Mancia — „Pod kamienną płytą” — spektakl dla dzieci

*

9 września, godz. 14.00, Scena Studyjna Teatru im. Norwida

Trupa El Trueno — specjalny program dla młodzieży — akrobatyczna pantomima, taniec i muzyka

*

9 września, godz. 16.00, Duża Scena Teatru im. Norwida

CYRK (międzynarodowy program cyrkowy) — akrobacje, żonglerka, taniec na linie, taniec na szczudłach oraz wiele innych atrakcji w wykonaniu sław z całego świata: Bernard Mangin, Dr Kuppel, Stanisław Wolski, Malte Jaspersen, Clown Kompanie, Giovanna Mori, Tina Graca, Enric Asses, Celestin Echassier i inni

*

9 września, godz. 20.00, Scena Studyjna Teatru im. Norwida

Facets Multimedia — „Pokojuki” — premiera spektaklu opartego na sztuce J. Geneta (spektakl tylko dla dorosłych)

*

10 września, godz. 9.00, Scena Studyjna Teatru im. Norwida

Teatr Figur Motte — spektakl dla dzieci w wieku od 3 do 5 lat

*

10 września, godz. 10.30, Scena Studyjna Teatru im. Norwida

Teatr KIKA — „Życie jest tak cudowne!”, spektakl dla dzieci

*

10 września, godz. 12.00, Duża Scena Teatru im. Norwida

„PAN-TO-MIM i PANI-TO-MIMA” — wielki program pantomimiczny w wykonaniu międzynarodowego zespołu mimów: El Trueno, Teatr Vincenta Monnier, Theatre des Vents, Los Giragitanas, Teatr Gest, Akademia Ruchu i inni

*

10 września, godz. 15.00, Scena Studyjna Teatru im. Norwida

Wspólna zabawa w teatr z publicznością zespołów Theater Fingerhut i Theater Dauerton

*

10 września, godz. 15.00 — 22.00, Plac Ratuszowy

WIELKI KARNAWAŁ JELENIOGÓRSKI — Parada Strachów Stanisława Wolskiego, koncerty na ulicach, cyrk i pantomima, kukły, maski i lalki, tańce i śpiewy, oraz wiele innych atrakcji

*

10 września, godz. 22.00, Duża Scena Teatru im. Norwida

Facets Multimedia — „Księga Lears” — spektakl, który powstał podczas 40 dni i nocy spędzonych przez zespół na Saharze

*

10 września, godz. 24.00, Scena Studyjna

Teatr Ósmego Dnia — „Wzlot” — spektakl oparty na poezji Osipa Mendelsztama, (tylko dla zaproszonych gości)

6 września, godz. 16.00

* Konkurs plastyczny „MOJE OSIEDLE W JESIENNEJ SZACIE” — Filia nr 7 WBP, ul. Noskowskiego 6

6 września, godz. 16.00

* Konkurs rowerowy „O ZŁAMANĄ KIEROWNICĘ” — Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Curie Skłodowskiej 12

6—7 września, godz. 17.00

* Konkurs plastyczny „JELENIA GÓRA W OCZACH DZIECKA” — Zakładowy Klub „Iskra”, ul. Grunwaldzka 2

6 września, godz. 17.00

* „NAJSTARSZE DOKUMENTY NASZEGO MIASTA” — prelekcja Dyrektora Archiwum Państwowego w Jeleniej Górze, Czesława Margasa — czytelnia WBP, Al. 15 Grudnia 27

7 września, godz. 17.00

* „KONCERT MUZYKI I POEZJI O KWIATACH” — Klub MPiK, ul. Długa 1

8 września, godz. 16.00

* Konkurs plastyczny „NASZE WOJSKO W OBRONIE OJCZYZNY” — Filia nr 5 WBP, ul. Cieplicka 172

8 września, godz. 16.00

* Konkurs plastyczny „SOBIESKI I ODSIECZ WIEDEŃSKA” — Oddział Dziecięco-Młodzieżowy WBP, Al. Wojska Polskiego 65

8 września, godz. 18.00

* „JELENIA GÓRA W HISTORII I LEGENDZIE” — prelekcja T. Stęcia — Klub Osiedlowy JSM, ul. Ogińskiego 15

9 września, godz. 17.00

* Konkurs wiedzy o regionie — Filia nr 4 WBP, Plac Piastowski 32

11 września, godz. 16.00

* KONCERT MUZYKI ROCKOWEJ — plac przy ul. Świerczewskiego

11—19 września

XIII JELENIOGÓRSKIE SPOTKANIA TEATRALNE

Spektakle odbywają się w Teatrze im. Norwida, ul. Wojska Polskiego 38

11 września, godz. 16.00

„DAMA Z ŁASICZKA” — spektakl Małgorzaty Wower, (Scena Studyjna)

*

11 września, godz. 18.00

W. Gombrowicz — „IWONA KSIĘŻNICZKA BURGUNDA” — Teatr im. S. Petőfiiego z Veszprem, Duża Scena

*

12 września, godz. 18.00

St. I. Witkiewicz — „KARALUCHY” — Teatr Nowy z Warszawy, (Duża Scena)

*

13 września, godz. 11.00 i 13.00

St. I. Witkiewicz — „KARALUCHY” — Teatr Nowy z Warszawy, (Duża Scena)

*

13 września, godz. 19.00

St. I. Witkiewicz — „PRAGMATYŚCI” — Teatr im. C. Norwida w Jeleniej Górze, (Scena Studyjna)

*

14 września, godz. 16.00 i 19.00

H. Kajzar — „OBORA” — Teatr Współczesny z Wrocławia, (Duża Scena)

*

14 września, godz. 21.30

St. I. Witkiewicz — „PRAGMATYŚCI” — Teatr im. C. Norwida w Jeleniej Górze, (Scena Studyjna)



Spotkania Teatralne, rok 1978 — M. Cuneici (Japonia)



Spotkania Teatralne, rok 1978 — Teatr im. S. Petőfiiego z Veszprem

15 września, godz. 16.00 i 19.00

„WESOŁE PRZYGODY KOZIOŁKA MATOŁKA” — wg. K. Makuszyńskiego — Ośrodek Teatru Otwartego „KALAMBUR” z Wrocławia, Duża Scena

*

15 września, godz. 20.30

J. Racine — „FEDRA” — Teatr im. C. Norwida w Jeleniej Górze, (Scena Studyjna)

*

16 września, godz. 12.00 i 14.30

U. Kozioł — „SPARTOLINO” — Ośrodek Teatru Otwartego „KALAMBUR” z Wrocławia, (Duża Scena)

*

16 września, godz. 19.00,

J. Racine — „FEDRA” — Teatr im. C. Norwida w Jeleniej Górze, (Scena Studyjna)

*

17 września, godz. 20.00 i 22.00, 18 września, godz. 10.00 i 12.00

CZESŁAW NIEMEN ŚPIEWA NORWIDA, (Duża Scena)

*

17 września, godz. 17.00

M. Bułhakow — „PSIE SERCE” — Teatr im. J. Słowackiego z Krakowa, (Scena Studyjna)

*

18 września, godz. 16.00 i 19.00

M. Bułhakow — „PSIE SERCE”, Teatr im. J. Słowackiego z Krakowa, (Scena Studyjna)

12 września, godz. 19.15

* Koncert ORKIESTRY KAMERALNEJ P. P. „Uzdrowisko Cieplice”

Dyrygent: A. Majchrowicz

Soliści: St. Kondella — sopran

A. Burandt — tenor

Program: arie i duety operetkowe, muzyka popularna — Teatr Zdrojowy, PP „Uzdrowisko Cieplice”

13 września, godz. 15.00

* Konkurs wiedzy o regionie — Oddział Dziecięco-Młodzieżowy WBP, Al. Wojska Polskiego 65

13 września, godz. 16.00

* „NIGDY WIĘCEJ WOJNY” — montaż w wykonaniu Zespołu Tańca Ludowego „Malwy” — Szkoła Podstawowa nr 15, ul. Karkonoska 15

13—14 września, godz. 16.00

* Konkurs recytatorski dla klas I—VIII — Zakładowy Klub „Iskra”, ul. Grunwaldzka 2

15 września, godz. 16.00

* Konkurs plastyczny „Ulubiona postać z legend o naszym regionie” — Filia nr 4 WBP, Plac Piastowski 32

15 września, godz. 17.00

* Spotkanie z pionierami Ziemi Jeleniogórskiej — Klub MPiK, ul. Długa 1

15 września, godz. 17.00

* „Tętno przeszłości i przyszłości krajoznawstwa karkonoskiego” — spotkanie z przedstawicielami ochrony środowiska — czytelnia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, Al. 15 Grudnia 27

15 września, godz. 18.00

* „Czy znasz swoje miasto” — quiz — Klub Osiedlowy JSM, ul. Ogińskiego 15

17 września, godz. 10.00

* „MOJE MIASTO” — plener plastyczny dla dzieci — Plac Ratuszowy

17—24 września, godz. 9.00—18.00

* III JARMARK BOBRZAŃSKI — Plac Ratuszowy

17—18 września

TURNIEJ TAŃCA TOWARZYSKIEGO O „PUCHAR KARKONOSZY”

17 września, godz. 17.00

Eliminacje kl. E, D, C, B, A, +S — hala sportowa MZKS „Karkonosze”, ul. Złotnicza 12

18 września, godz. 11.00

Finały par kl. E, D, C — hala sportowa MZKS „Karkonosze”, ul. Złotnicza 12

18 września, godz. 17.00

Finały par kl. B, A, +S, oraz pokazy taneczne — hala sportowa MZKS „Karkonosze”, ul. Złotnicza 12

19 września, godz. 16.00

* KONCERT ORKIESTRY GARNIZONOWEJ Z UDZIAŁEM SOLISTÓW, ORAZ POKAZ MUSZTRY PARADNEJ — Plac Ratuszowy

19 września, godz. 19.15

* Koncert ORKIESTRY KAMERALNEJ P. P. „Uzdrowisko Cieplice”

Dyrygent: A. Majchrowicz

Soliści: J. Guttnerówna — sopran

J. Adamczuk — tenor

Program: przeboje X Muzy — Teatr Zdrojowy P. P. „Uzdrowisko Cieplice”

19 września, godz. 20.00

* „Wieczór piosenki” — występ KABARETU AKTORSKIEGO — Zakładowy Klub „Iskra”, ul. Grunwaldzka 2

20—21 września, godz. 16.00

* Konkurs piosenki dla klas I—VIII — Zakładowy Klub „Iskra”, ul. Grunwaldzka 2

20 września, godz. 16.30

* Przeboje zespołu wokalnego „JAGÓDKI” — Teatr Zdrojowy P. P. „Uzdrowisko Cieplice”

21—24 września

ŚWIĘTO „GAZETY ROBOTNICZEJ”

21 września, godz. 17.00

Spotkanie czytelników „Gazety Robotniczej” z przedstawicielami redakcji — Klub MPiK, ul. Długa 1

24 września, godz. 10.00

FESTYN KULTURALNO-REKREACYJNY „GAZETY ROBOTNICZEJ” — stadion MZKS „Karkonosze”, ul. Złotnicza 12

24 września, godz. 16.30

Otwarcie wystawy pt. „35-lat GAZETY ROBOTNICZEJ” — Teatr im. C. Norwida, Al. Wojska Polskiego 38

24 września, godz. 17.00

* „GAZETA ROBOTNICZA” SWOIM CZYTELNIKOM” — koncert estradowy — Teatr im. Norwida, Al. Wojska Polskiego 38

23 września, godz. 19.00

* „Młodzieżowe rytmy” — występ klubowego zespołu amatorskiego QUTAIERS BLUES BAND — Miejski Dom Kultury „Muflon”, ul. Cieplicka 172

24 września, 12.00—16.00

* Prezentacja zespołów ludowych z województwa jeleniogórskiego — Plac Ratuszowy

24 września, godz. 13.00

* FESTYN OSIEDLOWY „WRZEŚNIA JELENIOGÓRSKIEGO” — Plac Zabaw JSM, ul. K. Trzczyńskiego

24 września, godz. 16.00

* „W ostatnich promieniach słońca” — blok dyskotekowo-rozrywkowy — Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Curie Skłodowskiej 12

24 września, godz. 17.00

Otwarcie TURNIEJU GAWĘDZIARZY REGIONU JELENIOGÓRSKIEGO, oraz eliminacje — Zakładowy Klub „Klaxson”, ul. 1 Maja 80

25 września, godz. 11.00

Występ laureatów TURNIEJU GAWĘDZIARZY — Teatr Zdrojowy P. P. „Uzdrowisko Cieplice”

25 września, godz. 9.00—17.00

XI JARMARK OSOBLIWOŚCI I STAROCI — Plac Ratuszowy

25 września, godz. 14.00

* WRZEŚNIOWY BAL DZIECIĘCY — zabawy, konkursy, loteria fantowa — Miejski Dom Kultury „Muflon”, ul. Cieplicka 172

26 września, godz. 19.15

- * Koncert ORKIESTRY KAMERALNEJ P. P. „Uzdrowisko Cieplice”
Dyrygent: A. Majchrowicz
Soliści: M. Mierczak — sopran
M. Bieniaszewski — tenor
Program: arie i duety operetkowe i operowe — Teatr Zdrojowy

27 września, godz. 16.00

- * Koncert amatorskich zespołów szkolnych — Zakładowy Klub „Iskra”, ul. Grunwaldzka 2

27 września, godz. 16.00

- * „Znam ziemię jeleniogórską” — konkurs krajoznawczy — Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Curie Skłodowskiej 12

28 września, godz. 17.00

- * UROCZYSTE PODSUMOWANIE ARTYSTYCZNEGO TURNIEJU SZKÓŁ PODSTAWOWYCH — Zakładowy Klub „Iskra”, ul. Grunwaldzka 2

IMPREZY SPORTOWE I REKREACYJNE

1 września, godz. 10.00

- * Turniej mini-koszykówki chłopców — Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Curie Skłodowskiej 12

3 września, godz. 10.00,

- * Zawody wędkarskie — staw przy ul. Żeromskiego

3 września, godz. 11.00

- * INAUGURACJA IMPREZ SPORTOWO-REKREACYJNYCH „WRZEŚNIA JELENIOGÓRSKIEGO '83” — Stadion MZKS „Karkonosze”, ul. Złotnicza 12

9—11 września, godz. 10.00

- * OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ KOSZYKÓWKI SENIORÓW z udziałem zespołów II-ligowych — hala NKS „Spartakus”, ul. Świerczewskiego 42

10 września, godz. 7.30

- * „A w górach już jesień” — wtażozłaz na Śnieżkę, zbiórka przy dworcu PKP w Jeleniej Górze

10 września, godz. 9.00

- * „Niedziela na lotnisku” (w programie loty samolotem dla mieszkańców, pokazy modeli samolotów) — lotnisko przy ul. Łomnickiej



10—11 września, godz. 14.00

- * TURNIEJ ŁUCZNICZY „WRZEŚNIA JELENIOGÓRSKIEGO” — Stadion MZKS „Karkonosze”, ul. Złotnicza 12

12—18 września

- * TYDZIEŃ SPORTU SZKOLNEGO — Szkoła Podstawowa nr 7, ul. 1 Maja 56, Liceum Ogólnokształcące nr 1, ul. Kochanowskiego 18

15 września, godz. 17.00

- * TURNIEJ SZACHOWY „O MISTRZOSTWO KLUBU „ISKRA” — Zakładowy Klub „Iskra”, ul. Grunwaldzka 2

16—18 września, godz. 16.00

- * Półfinały mistrzostw SZS w koszykówce juniorów — hala NKS „Spartakus”, ul. Świerczewskiego 42

17 września, godz. 10.00

- * FESTYN SPORTOWO-REKREACYJNY — Szkoła Podstawowa nr 10, ul. G. Morcinka 31

17 września, godz. 13.00

- * ESKAPADA RODZINNA W GÓRY — spotkanie na górze „Grzybowiec” w Piechowicach

17 września, godz. 10.00

- * BIEG JELENIOGÓRSKIEJ JESIENI — stadion MZKS „Karkonosze” ul. Złotnicza 12

21 września, godz. 14.00

- * I Rzut Wojewódzkiej Ligi Lekkoatletycznej Szkół Podstawowych — stadion Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej, ul. Podchorążych

23—25 września, godz. 17.00

- * MIĘDZYKRAJOWY TURNIEJ ZAPASNICZY O „ZŁOTY PAS” — hala sportowa MZKS „Karkonosze”, ul. Złotnicza 12

24—25 września, godz. 13.00

- * Turniej koszykówki dziewcząt — Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Curie-Skłodowskiej 12

24 września, godz. 10.00

- * Maraton kolarski dla niezrzeszonych, — plac przy ul. Świerczewskiego

24 września, godz. 12.00

- * OGÓLNOPOLSKI WYŚCIG KOLARSKI JUNIORÓW O „PUCHAR PREZYDENTA MIASTA” — start plac przy ul. Świerczewskiego

28 września, godz. 10.00

- * Liga „Przeglądu Sportowego” w Lekkoatletyce — stadion Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej, ul. Podchorążych

WYSTAWY

1—6 września

- * IV PREZENTACJE JELENIOGÓRSKIEGO ŚRODOWISKA PLASTYKÓW PROFESJONALISTÓW — Galeria BWA, Al. 15 Grudnia 8, uroczyste zakończenie „Prezentacji” 6 września o godz. 16.00

1—10 września, godz. 9—15.00

- * GIEŁDA PAMIĄTEK REGIONALNYCH — Jeleniogórskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, ul. Słowackiego 4

1—15 września

- * WYSTAWA PLASTYCZNA H. MACUTKIEWICZA — hall WDK, Al. 15 Grudnia 28/30

1—15 września

- * WYSTAWA SZTUKI NIEPROFESJONALNEJ — Młodzieżowy Dom Kultury, ul. 22 lipca 40

1—15 września

- * Pokonkursowa wystawa „ZIEMIA JELENIOGÓRSKA W SZTUCE” — Młodzieżowy Dom Kultury, ul. 22 Lipca 40

1—30 września

- * „ORZEŁ POLSKI” — Muzeum Walki i Pracy, ul. Staromiejska 8

5 września, godz. 12.00

- * Otwarcie wystawy „PLAKATY I DRUKI ULOTNE „WRZESNIA JELENIOGÓRSKIEGO” — Klub MPiK, Salon „Na Antresoli”, ul. Długa 1

6—8 września

- * WYSTAWA KOMPOZYCJI KWIATOWYCH KRYSZTINY TRYLAŃSKIEJ I ZIUTY ELSTER — Galeria Sztuki Współczesnej „EMPIK”, Plac Ratuszowy 50

10—30 września

- * WYSTAWA MALARSTWA EDWARDA SZUTTERA, członka grupy plastycznej „Zadra '81” — Galeria Sztuki Współczesnej „Empik”, Plac Ratuszowy 50

10—20 września

- * Wystawa książek o tematyce regionalnej — czytelnia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, Al. 15 Grudnia 27

11—30 września

- * „300 ROCZNICA ODSIECZY WIEDŃSKIEJ” — Wojewódzka Biblioteka Publiczna, czytelnia, Al. 15 Grudnia 27

12 września, godz. 14.00

- * Otwarcie wystawy — „GRAFIKA HENRYKA PŁOCIENNIKA” — Galeria BWA, Al. 15 Grudnia 8

12—24 września

- * Pokaz nagrodzonych prac z „Giełdy pamiątek regionalnych”, Klub MPiK, ul. Długa 1

17—30 września

- * „ZDJĘCIA DOKUMENTALNE JELENIEJ GÓRY I REGIONU Z LAT 1945—1963” — Muzeum Walki i Pracy, ul. Staromiejska 8

22—30 września

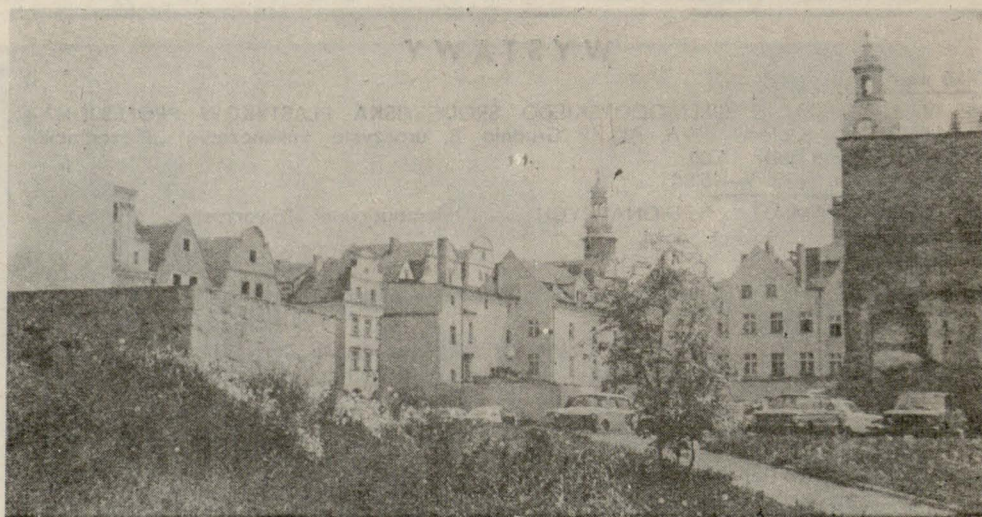
- * „MOJE MIASTO” — wystawa poplenerowa prac plastycznych dzieci — Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Curie Skłodowskiej 12

23 września, godz. 12.00

- * OTWARCIE WYSTAWY PRAC NAGRODZONYCH NA IV OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE GRAFICZNYM IM. J. GIELNIAKA — Muzeum Okręgowe, ul. Matejki 28

26—30 września

- * „KARPACZ '83” — POPLENEROWA WYSTAWA PRAC PLASTYKÓW ZATRUDNIONYCH W RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH” — Klub MPiK, Salon „Na Antresoli”, ul. Długa 1



PROPOZYCJE

placówek kulturalnych
i biur turystycznych

eatr

TEATR IM. CYPRIANA KAMILA NORWIDA

JELENIA GÓRA, al. Wojska Polskiego 38 — tel. 232-74 i 232-75, kasa, tel. 233-25, czynna jest w godzinach od 10.00 do 13.00 i od 17.00 do 19.00

Dział Organizacji Widowni (bilety zbiorowe) czynny jest w godz. od 9.00 do 14.00, tel. 246-32

Dyrektor: ALINA OBIDNIAK

PROGRAM FESTIWALU TEATRU ULICZNEGO I JELENIOGÓRSKICH SPOTKAŃ TEATRALNYCH
PODAJEMY W KALENDARZU IMPREZ „WRZESNIA JELENIOGÓRSKIEGO”

TEATR ANIMACJI

58-500 JELENIA GÓRA, ul. Wolności 159, tel. 241-15

Dyrektor: JANUSZ RYL-KRYSZTIANOWSKI

W REPERTUARZE WRZESNIOWYM

TADEUSZ SŁOBODZIANEK

„PUŁAPKA”

Reżyseria — Janusz Ryl-Krystianowski

Scenografia — Buba Tomala

Muzyka — Janusza Stokłosa

Opracowanie muzyczne — Krzysztof Arciszewski

Wykonawcy: Urszula Sekowska, Małgorzata Kruba, Bogusław Jaremcowicz, Honorata Magdeczko, Andrzej Downarowicz, Mieczysław Dyrda, Wiesław Kowalewski.

JAN BRZECZWA

„CZERWONY KAPTUREK”

Reżyseria — Janusz Ryl-Krystianowski

Muzyka — Krzysztof Arciszewski

Scenografia — Jan Zieliński

Wykonawcy: Małgorzata Kruba, Lidia Lisowicz, Jerzy Pokrant, Jacek Maksimowicz.

strada

KARKONOSKA AGENCJA IMPREZ ARTYSTYCZNYCH

Jelenia Góra, ul. Krótka 25, tel. 266-14, 248-27, 267-49

Dyrektor — KRZYSZTOF ARCISZEWSKI

3.09, sala Teatru im. Norwida, godz. 18.00 i 20.00
PROGRAM ESTRADOWY PRZYGOTOWANY Z OKAZJI INAUGURACJI
„WRZESNIA JELENIOGÓRSKIEGO”

Występują: HANNA BANASZAK, ZDZISŁAWA SOŚNICKA, KRYSZYNA GIŻOWSKA, ZBIGNIEW WODECKI, GANG MARCELA, TRIO „ZU-ZU”, zespół muzyczny muzyczny „ALEX BAND” pod kierownictwem ALEKSANDRA MALISZEWSKIEGO

*
21.09, godz. 14.00—18.00, Stadion MZKS „Karkonosze”

FESTYN PRZYGOTOWANY Z OKAZJI
ŚWIĘTA PRASY

Występują zespoły: „REGRES”, „HAK”, „WALY JAGIELONSKIE”, „TURBO”, „MECH”.
25.09. poszczególne zespoły wystąpią w innych miastach województwa.

24.09, godz. 18.00 i 20.00, sala Teatru im. Norwida
„GAZETA ROBOTNICZA” SWOIM CZYTELNIKOM

Wystąpią: MARIA WRÓBLEWSKA, ADAM ZWIERZ, ROMAN GERCZAK, BOLESŁAW GROMNICKI, JACEK LECH, WŁODZIMIERZ PATUSZYŃSKI, JACEK LEBUDA, TERESA TERKA, GRAŻYNA ŚWITAŁA, ALA EKSTAJN, MARIA KOTERBSKA.

Program zaprezentowany zostanie także w innych miastach województwa.

m uzyka

PAŃSTWOWA ORKIESTRA SYMFONICZNA

58-500 JELENIA GÓRA, ul. 22-go Lipca 60, tel. 265-95.

Kierownik artystyczny — STEFAN STRAHL.

29, 30.09, godz. 18.30

KONCERT SYMFONICZNY

Sala Koncertowa

Wykonawcy:

Państwowa Orkiestra Symfoniczna w Jeleniej Górze

Zygmunt Hassa — dyrygent

Asa Konishi — skrzypce

W programie:

J. Brahms — Symfonia C-moll

Paganini — Koncert skrzypcowy D-dur

*

Program DNI MUZYKI POLSKIEJ I EUROPEJSKIEJ podajemy na str. 43

Galerie

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

GALERIA SZTUKI

58-500 JELENIA GÓRA, ul. 15 Grudnia 8, tel. 266-69, skrytka pocztowa 431.

Galeria czynna jest codziennie, oprócz świąt i poniedziałków, w godz. od 11.00 do 18.00.

1—6.09

● „LITOGRAFIE BARWNE JÓZEFA PAKULSKIEGO” (zbiory BWA w Jeleniej Górze)

14—30.09

● GRAFIKA HENRYKA PŁOCIENNIKA (Łódź)

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ KMPiK

58-500 JELENIA GÓRA, Pl. Ratuszowy 50, tel. 269-61

Galeria czynna jest codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godz. od 11.00 do 18.00. Oprócz działalności wystawienniczej prowadzi sprzedaż dzieł sztuki współczesnej; malarstwa, grafiki, szkła unikatowego, biżuterii.

6—8.09

● KOMPOZYCJE KWIATOWE KRYSZTOF TRYLAŃSKIEJ I ZIUTY ELSTER

10—30.09

● MALARSTWO EDWARDA SZUTTERA — członka grupy plastycznej „ZADRA '81”

SALON „NA ANTRESOLI” KMPiK

58-500 JELENIA GÓRA, ul. Długa 1, tel. 269-28

Salon czynny jest codziennie w godz. od 11.00 do 20.00

5—10.09

● „PLAKATY I DRUKI ULOTNE „WRZESNIA JELENI OGÓRSKIEGO”

12—24.09

● Wystawa prac nagrodzonych na „GIEŁDZIE PAMIĄTEK REGIONALNYCH”

26—30.09

● POPLENEROWA WYSTAWA PRAC PLASTYKÓW ZATRUDNIONYCH W RSW „PRASA-KSIĄZKA-RUCH”

GALERIA FOTOGRAFII JELENI OGÓRSKIEGO TOWARZYSTWA

FOTOGRAFICZNEGO

JELENIA GÓRA, Podwale 1a

Galeria czynna jest w poniedziałki, wtorki, środy i piątki w godz. od 14.00 do 18.00, w czwartki — od 15.00 do 19.00

1—30.09

● „KRAJOBRAZ” — wystawa prac nagrodzonych w konkursach miesięca JTF

SALON „DESA”

58-500 JELENIA GÓRA, Pl. Ratuszowy 48, tel. 246-85

Salon czynny jest codziennie (oprócz niedziel) w godz. od 11.00 do 17.00.

Prowadzi sprzedaż i skup dzieł sztuki wykonanych przed 1945 rokiem.

m uzea

MUZEUM OKRĘGOWE

58-500 Jelenia Góra, ul. Matejki 28, tel. 234-65

Godziny otwarcia: w poniedziałki i dni świąteczne Muzeum nieczynne, wtorki, środy, czwartki i piątki godz. 9.00 — 15.30, soboty, niedziele i święta — 10.00 — 18.00.

23.09, godz. 12.00

■ OTWARCIE WYSTAWY PRAC NAGRODZONYCH NA IV OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE GRAFICZNYM IM. J. GIELNIAKA.

MUZEUM WALKI I PRACY

58-560 JELENIA GÓRA-CIEPLICE, ul. Staromiejska 8, tel. 526-66

Muzeum czynne jest we: wtorki, środy, czwartki, piątki, w godz. od 9.00 do 14.00, w soboty i niedziele od godz. 9.00 do 16.00, w poniedziałki i dni poświąteczne Muzeum jest nieczynne.

WYSTAWY STAŁE:

„PIERWSZE LATA”

Wystawa obejmuje lata 1944—1950 i przedstawia działania II Armii Wojska Polskiego na naszym terenie, jak też obrazuje pierwsze lata wolności. Ekspozowane są fotografie, listy, dokumenty, plakaty, afisze związane z pierwszymi wyborami i referendum ludowym.

*

„BROŃ I UMUNDUROWANIE ŻOŁNIERZA POLSKIEGO”

MUZEUM CERAMIKI

58-700 BOLESŁAWIEC, ul. Mickiewicza 13, tel. 38-57

Muzeum czynne jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych: we wtorki i soboty od 10.00 do 15.00, w niedziele i środy od 11.00 do 18.00, w czwartki i piątki od 10.00 do 16.00, w soboty — wstęp bezpłatny.

WYSTAWY STAŁE:

„KAMIONKA BOLESŁAWIECKA OD XVII W. DO WSPÓŁCZESNOŚCI”

Na wystawie zgromadzono około 500 eksponatów ukazujących najciekawsze przykłady miejscowej ceramiki, od XVII-wiecznych ręcznie toczonej dzbanów, do najnowszych form projektowanych przez artystów ceramików bolesławieckich.

*

„BOLESŁAWIECKIE PLENERY RZEŹBY”

Jest to wystawa kilkunastu rzeźb i form ceramicznych

Na wystawie pokazana jest broń, różnego rodzaju amunicja, oraz mundury żołnierza polskiego różnych formacji od roku 1940 do współczesności. Obejrzeć można także mapy działań wojennych ze wszystkich frontów II wojny światowej, jak również z działań partyzanckich na terenie naszego kraju.

WYSTAWY CZASOWE

„ZDJĘCIA DOKUMENTALNE JELENIEJ GÓRY I REGIONU Z LAT 1945—1965”

*

„ORZEŁ POLSKI”

powstałych na pleherach w latach 1967-69. Większość z nich to prace plastyków wrocławskich i dolnośląskich: Władysława Garnika, Krystyny Gay-Kutschenreiter, Barbary Kowalczyk, Marii Bor, a także warszawskich: Anny Kamieńskiej-Lapińskiej, Janiny Mireckiej. Ekspozowana jest tu też płaskorzeźba ceramiczna — dar duńskiej artystki Karen Park z Kopenhagi, laureatki Międzynarodowego Konkursu Ceramiki Artystycznej w Faenza (1972 r.)

WYSTAWA CZASOWA:

„CERAMIKA KOLSKA ZE ZBIORÓW MUZEUM OKRĘGOWEGO W KONINIE”

Koło od dawna było ważnym ośrodkiem garncarskim, a szczytowy rozwój tego rzemiosła przypada na wiek XVI. Na wystawie zaprezentowano wyroby dekoracyjne i użytkowe poszczególnych właścicieli manufaktury fajan-

su i porcelany. Przegląd wyrobów kelskiej fabryki pozwala dostrzec różnorodność technik i form dekoracji stosowanych w produkcji do 1945 roku. Na osobną uwagę zasługują współczesne wzory projektowane przez Marię Zawielak-Hadaczek, która zajmuje się ceramiką użytkową, artystyczną, a także malarstwem i jest projektantem Zakładów Ceramiki Stolarowej w Kole.

MUZEUM OSADNICTWA WOJSKOWEGO

58-900 LUBAŃ — Sala Rycerska, 32-13

Muzeum czynne jest we: wtorki, środy w godz. od 10.00 do 15.00, w czwartki od godz. 9.00 do 15.00, w piątki i soboty od godz. 9.00 do 16.00, w niedziele od godz. 10.00 do 16.00

WYSTAWY STAŁE:

„OSADNICTWO WOJSKOWE NA DOLNYM ŚLĄSKU”

Na wystawie przedstawiono licznie zachowane dokumenty z okresu osiedleńczego: akty nadania ziemi, afisze, podziękowania za wzorową służbę, dokumentację fotograficzną akcji osadniczej, umundurowanie, itp.

„DZIEJE LUBANIA”

Na wystawie pokazano szereg interesujących eksponatów dotyczących historii miasta. Do najciekawszych z nich należy zaliczyć: naczynia gliniane z XIV wieku, dzban cynowy z 1600 roku, dokumenty z XVI wieku, dziewiętnastowieczne obrazy ukazujące Lubań, oraz osiemnastowieczne dyby dla czterech osób.

WYSTAWY CZASOWE:

„HISTORIA KOLEJNICTWA W POLSCE”

Na wystawie pokazano modele dawnych i współczesnych lokomotyw i wagonów, archiwalne zdjęcia, sztandary, mundury, druki dawnych biletów i inne tego typu eksponaty.

GALERIA PLASTYKA AMATORA PRZY MUZEUM OSADNICTWA WOJSKOWEGO

ul. Tkacka 28, czynna jest codziennie oprócz niedziel w godz. od 9.00 do 16.00.

MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI REGIONU KARKONOSZY

KARPACZ, ul. Kopernika 2, tel. 652

Muzeum czynne jest we: wtorki, środy, piątki, soboty, niedziele w godz. od 9.00 do 16.00, w czwartki od godz. 11.00 do 18.00

WYSTAWY STAŁE:

W skład jej wchodzi trzy ekspozycje: „GENEZA I ROZWÓJ TURYSTYKI W KARKONOSZACH”, „ROZWÓJ SPORTÓW ZIMOWYCH W KARKONOSZACH” oraz „OCHRONA PRZYRODY W KARKONOSZACH”. Obej-

rzeć można m.in. najstarsze egzemplarze nart (karple), sanki, bobsleje.

WYSTAWA CZASOWA

„MOTYWY REGIONALNE NA SZKLE I W GRAFICE” — zbiory Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze.

MUZEUM PRZYRODNICZE

58-560 JELENIA GÓRA-CIEPLICE, ul. Wolności 268, tel. 515-06

Muzeum czynne jest we: wtorki — godz. 9.00—14.00, środy, czwartki, piątki — godz. 9.00—15.00, soboty, niedziele, dni świąteczne — godz. 10.00—17.00

WYSTAWY STAŁE

„ŚWIAT PTAKÓW”

Wystawa gromadzi około 700 okazów ze wszystkich kontynentów. Stanowi doskonałą lekcję poglądową dla dzieci i młodzieży.

„MOTYLE KARKONOSZY I ŚWIATA”

Obejrząc można szereg bardzo pięknych i ciekawych gatunków motyli. Wśród nich wyróżnia się południowo-amerykański *Thysania agrippina* — największy motyl świata. Do ciekawostek zaliczyć można również motyle *Nepticula microtheriella*, których rozpiętość skrzydeł wynosi zaledwie 3 mm.

MUZEUM TKACTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

58-400 KAMIENNA GÓRA, ul. Wolności, tel. 22-75

Muzeum czynne jest we: wtorki, czwartki, soboty — godz. 10.00—17.00, niedziele, święta, wolne dni od pracy — godz. 12.00—17.00

WYSTAWY CZASOWE:

„CZEPKI ŚLĄSKIE” — wystawa ze zbiorów własnych.

„KOBIETA W EXLIBRISIE” — wystawa ze zbiorów Józefa Tadeusza Czosnyki

TKANINA UNIKATOWA z zakupów Muzeum

MEBLE ŚLĄSKIE Z XIX WIEKU (zbiory własne)

„OD POZYTYWKI DO GRAMOFONU” — wystawa ze zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu

Muzeum ZAMEK w Bolkowie i KARKONOSKIEGO PARKU NARODOWEGO są nieczynne z powodu remontów.

Biblioteki

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

58-505 Jelenia Góra, ul. 15 Grudnia 27, tel. 262-44, 262-45, telex 07540

— Wypożyczalnia: beletrystyczna i naukowa czynne są codziennie oprócz środy i dni świątecznych w godz. od 11.00 do 18.00, w soboty od 11.00 do 16.00
— Czytelnia czynna jest codziennie oprócz środy i dni świątecznych w godz. od 11.00 do 18.00, w soboty od 10.00 do 16.00
— Oddział Dziecięco-Młodzieżowy, ul. Wojska Polskiego 65, udostępnia swoje zbiory w wypożyczalni i czytelni codziennie, oprócz środy, dni świątecznych i wolnych sobót, w godz. od 10.00 do 17.00, w soboty pracujące od 10.00 do 15.00

Filia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej czynne są codziennie oprócz środy, wolnych sobót i dni świątecznych w godz. od 11.00 do 18.00, w sobotę która jest dniem roboczym — w godz. od 10.00 do 16.00

Filia nr 1 — ul. 1 Maja 68

Filia nr 2 — ul. B. Prusa 8

Filia nr 3 — ul. Różyckiego 4

Filia nr 4 — Pl. Piastowski 32, tel. 511-08

Filia nr 5 — ul. Cieplicka 172

Filia nr 6 — ul. Wrocławska 124

Filia czynna jest we wtorki, środy, czwartki w godzinach od 15.30 do 19.30.

Filia nr 7 — Noskowskiego 6/261

BIBLIOTEKI PUBLICZNE W WOJEWÓDZTWIE (ODDZIAŁY WBP)

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W BOLESŁAWCU
Wypożyczalnia dla dorosłych — ul. Kaszubska 4, tel. 29-45

Czytelnia — ul. Kubka 9, tel. 22-47

Oddział Dziecięco-Młodzieżowy — ul. Łukasiewiczza 9a

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA WE LWÓWKU ŚLĄSKIM

Wypożyczalnia dla dorosłych — Plac Wolności 1, tel. 544

Oddział Dziecięco-Młodzieżowy — ul. Obrońców Pokoju 1, tel. 531

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W ZGORZELCU
ul. Bohaterów Getta 1, tel. 25-57

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W LUBANIU
ul. Henryka Pobożnego 2, tel. 26-95

Środki, kluby, domy kultury

JELENIA GÓRA

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY

pl. 15 Grudnia 28/30, tel. 253-88, 267-69, 269-18

■ Program estradowy w wykonaniu amatorskich zespołów województwa jeleniogórskiego — 11.09, godz. 16.00—20.00, Plac Ratuszowy

■ III JARMARK BOBRZAŃSKI — 17—24.09, godz. 10.00—18.00, Plac Ratuszowy

■ XVIII TURNIEJ TANCA TOWARZYSKIEGO O „PUCHAR KARKONOSZY” — hala MZKS „Karkonosze”, ul. Złotnicza 12

— eliminacje i półfinały klas E, D, C, B, A + S — 17.09, godz. 17.00

— finały klas E, D, C — 18.09, godz. 11.00

— POKAZY TANECZNE — 18.09, godz. 17.00

■ WIELKI FESTYN PRZYGOTOWANY Z OKAZJI ŚWIĘTA „GAZETY ROBOTNICZEJ” (organizatorzy: Urząd Miasta, redakcja „Gazety Robotniczej” i WDK) — 24.09, godz. 10.00—17.00, Stadion Sportowy przy ul. Złotniczej

■ Występy zespołów ludowych województwa jeleniogórskiego — 24.09, godz. 14.00—16.00, Plac Ratuszowy

SZKOLENIA

■ Plener plastyczno-fotograficzny — Lwówek Śląski, 3—17.09

WYSTAWY

■ VI WOJEWÓDZKI PRZEGLĄD SZTUKI NIEPROFESJONALNEJ — 1—15.09, godz. 12.00—19.00, sala Młodzieżowego Domu Kultury, ul. M. Skłodowskiej-Curie 12

■ Wystawa pokonkursowa „Ziemia Jeleniogórska w sztuce” — 1—15.09, godz. 12.00—19.00, sala Młodzieżowego Domu Kultury.

ZAJĘCIA I IMPREZY STAŁE:

■ Zajęcia zespołów tanecznych (sala nr 17):

— kurs tańca towarzyskiego I, II i III stopnia — środy i soboty, prowadzi instruktor Konrad Małek; inauguracja zajęć 7.09 o godz. 16.00.

— kurs tańca towarzyskiego I, II i III stopnia, oraz próby dziecięco-młodzieżowego zespołu tanecznego — wtorki i piątki, prowadzi instruktor Kazimierz Kurzak; inauguracja zajęć 20.09 o godz. 17.00

■ Próby zespołów muzycznych (sala nr 19):

— „KANT” — poniedziałki i piątki, godz. 16.00—21.00.

— „FORT BS” — środy i czwartki, godz. 18.00—21.00

■ Spotkania członków AKF „ZEZ” — środy i piątki, godz. 17.00, Baszta Grodzka

■ Dziecięcy Klub Filmowy — projekcje bajek odbywają się o godz. 16.00 w klubie „Maciej” w Maciejowej

■ Klub „PARNAS” (kawiarnia) we wrześniu jest nieczynna z powodu remontu

WDK PROWADZI NABÓR DO.

— zespołu teatralnego — żywe słowo, recytacja, małe formy teatralne.

— zespołów muzycznych i wokarno-instrumentalnych.

— sekcji fotograficznej — nauka fotografowania i obróbki, fotografowanie artystyczne.

— Amatorskiego Klubu Filmowego „ZEZ” — realizacja filmów amatorskich.

— Młodzieżowego Zespołu Tańca Współczesnego.

— Dziecięcego Zespołu Tanecznego.

— Klubu Miłośników Muzyki COUNTRY, oraz przyjmuje zapisy na kursy tańca I, II i III stopnia — (nauka tańców standardowych, latynoamerykańskich i dyskotekowych)

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat WDK (zgła-

szać się można również pisemnie lub telefonicznie).

*

UWAGA PREZENTERZY DYSKOTEK!!!

Wojewódzki Dom Kultury w Jeleniej Górze oraz MGOKSiR w Bolkowie zapraszają wszystkich chętnych do udziału w:

II TURNIEJU PREZENTERÓW DYSKOTEK, który odbędzie się 8 października w Bolkowie. Bliższych informacji udziela Dział Imprez WDK tel. 267-69, lub 269-18

KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI

ul. Długa 1, tel. 269-28

- Otwarcie wystawy „Plakaty i druki ulotne Września Jeleniogórskiego” — 5.09, godz. 12.00
- Pokaz układania kwiatów — 6-7.09, godz. 10.00-18.00
- Koncert muzyki i poezji o kwiatach — 7.09, godz. 17.00
- Spotkanie z pionierami Ziemi Jeleniogórskiej — 15.09, godz. 17.00
- Spotkanie czytelników z zespołem redakcyjnym „Gazety Robotniczej” — 21.09, godz. 18.00
- Otwarcie ogólnopolskiej poplenerowej wystawy malarstwa plastyków zatrudnionych w RSW „Prasa — Książka — Ruch” — 26.09, godz. 18.00
- O działalności wystawienniczej Klubu piszemy w rubryce „Galerie”.

BOLESŁAWIEC

BOLESŁAWIECKI OŚRODEK KULTURY

ul. Asnyka 26c, tel. 36-24

- Bolesławiecki Ośrodek Kultury przyjmuje zapisy do:
 - sekcji szachowej,
 - Klubu Tańca Towarzyskiego,
 - chóru Zespołu Pieśni i Tańca „Bolesławiec”,
 - szkoły wokalne,
 - zespołów instrumentalno-wokalnych,
 - zespołu wokálnego,
 - klubowych sekcji zainteresowań: Klubu Piszących, Klubu Hobbystów, sekcji turniejów towarzyskich, Fan Klubu,
 - Klubu Plastyka Amatora,
 - sekcji miłośników sztuki,
 - pracowni plastycznej,
 - teatru propozycji,
 - studium wiedzy o teatrze,
 - wszechnicy filmowej,
- a także na kursy języków obcych: angielskiego i niemieckiego, oraz na kurs tańca towarzyskiego.
- Zapisy i bliższe informacje w BOK, w godz. od 8.00 do 20.00, w poniedziałki w godz. od 8.00 do 16.00, tel. 36-24, 36-25.

KLUB „PEGAZ”

- „Tragiczny wrzesień” — wieczór filmowy — 1.09, godz. 19.00
- „Machine Head” — prezentacja płyty zespołu Deep Purple — 2.09, godz. 19.00
- Spotkanie z Pawłem Pierścińskim, autorem wystawy „Krajobraz Polski” — 6.09, godz. 17.00
- Inauguracyjne spotkanie Studium Wiedzy o Teatrze — 12.09, godz. 16.00
- „Adam Asnyk — poeta, działacz niepodległościowy” — wieczór poetycki — 14.09, godz. 19.00
- „George Gershwin” — wieczór muzyczny — 22.09, godz. 18.00
- „Zabawa w filmowanie” — inauguracja Wszechnicy Filmowej — 27.09, godz. 17.30

■ Program poetycko-muzyczny z udziałem aktorów scen warszawskich — 28.09, godz. 19.00

Ponadto w klubie „Pegaz”:

— w każdy wtorek o godz. 17.00 — rozgrywki szachowe,

— w niedziele o godz. 12.00 — spotkania filatelistów i numizmatyków.

SALONY WYSTAWOWE BOK:

- 21.08-20.09 — „Krajobraz Polski” — wystawa fotograficzna Pawła Pierścińskiego
- 4.09, godz. 12.00 — otwarcie wystawy prac go — wystawa fotograficzna
- 24.09, godz. 12.00 — otwarcie wystawy prac członków pracowni plastycznej BOK
- 25.09-2.10 — wystawa filatelistyczna III stopnia — „Z dziejów oręża polskiego”, uro — ognisko (gawędy wodniackie, humor, sa-

BOGATYNIA

GÓRNICZY KLUB „JUBILAT”

ul. Pocłowa 2a, tel. 323-79

■ Koncert kapeli podwórkowej „BALACHY” na stanowiskach pracy w Warsztatach Naprawczych KWB — 2.09, godz. 12.30

● **XX LAT WARSZTATÓW NAPRAWCZYCH KWB „TURÓW”** — festyn sportowo-rekreacyjny w Ośrodku Sportów Wodnych na Witce — 3-4.09.

W programie:

- Zawody Wędkarskie o Puchar Koła Polskiego Związku Wędkarskiego przy KWB „TURÓW” — 3.09, godz. 8.00,
- Regaty Żeglarskie o Puchar Kierownika Warsztatów Naprawczych — 3.09, godz. 11.00,
- Turniej Brydża Sportowego o Puchar Prezesa FSITG — 3.09, godz. 13.00,
- ognisko (gawędy wodniackie, humor, satyra, wspólne śpiewy i tańce, pieczenie ziemniaków) — 3.09, godz. 20.00,
- trójmecz szachowy — 3.09, godz. 11.00,
- trójmecz kometki planistów — 3.09, godz. 12.00,
- spływ „Wianków jesiennych” — 3.09, godz. 19.00,
- bieg przełajowy dookoła OSW „Witka” — 4.09, godz. 10.00,
- zakończenie III Rajdu Samochodowego „Turów — 83” o Puchar Dyrektora KWB „TURÓW” — 4.09, godz. 15.00,
- występy zespołów artystycznych, koncert orkiestry KWB „TURÓW”, oraz artystów zaproszonych z NRD — 4.09, godz. 16.00,
- zawody wędkarskie drużyn czteroosobowych — 4.09, godz. 9.00,
- turniej siatkówki drużyn młodzieżowych do lat 25 o Puchar ZSMP — 4.09, godz. 10.00,
- wyścig kajaków — startują dwa małżeństwa z każdej drużyny — 4.09, godz. 11.00,
- wyścig rowerów wodnych — startują po 2 osoby z drużyny — 4.09, godz. 11.00,
- bieg górniczy — 4.09, godz. 12.00,
- przeciąganie liny — 4.09, godz. 12.30,
- zawody kowali — 4.09, godz. 13.00,
- wyścigi na beczkach — 4.09, godz. 13.15,
- rzut łotkami kobiet — 4.09, godz. 13.45,
- montaż przenośnika — 4.09, godz. 14.00,
- zakończenie turnieju — wręczenie nagród — 4.09, godz. 15.30.

Zajęcia i imprezy stałe:

- projekcje filmów fabularnych (na zlecenie) — wtorki i środy, godz. 17.00 i 19.00 oraz niedziele, godz. 11.00
- projekcje bajek dla dzieci przedszkolnych — poniedziałki
- zajęcia KLUBU SENIORA (w programie: cykl porad z zakresu przepisów ZUS, medycyny, spotkania z przedstawicielami NSZZ Górników, Dyrekcji i KZ PZPR

BKW „TURÓW”) — środy, godz. 17.00-19.00

— zebrania członków Karkonoskiego Automobilklubu Koła „Jubilat” — szkolenia na temat nowych zasad ruchu drogowego (wykłady połączone z projekcją slajdów) — czwartki, godz. 17.00

— spotkania i recitale znanych artystów (wg ustaleń z Dolnośląskim Towarzystwem Muzycznym) — piątki, godz. 19.00

— dyskoteki dla młodzieży — czwartki, godz. 19.00

— próby zespołów artystycznych „Gong” i „Balachy” — poniedziałki i piątki

— zajęcia sekcji foto-filmowej — wtorki i piątki

— imprezy rozrywkowe, wieczorki taneczne, dyskoteki, koncerty z dedykacją dla pracowników KWB „Turów” — soboty i niedziele, godz. 16.00-23.00

■ Biblioteka czynna jest w: poniedziałki od godz. 12.00 do 16.00, wtorki od godz. 16.00 do 18.00, środy od godz. 12.00 do 16.00, piątki od godz. 16.00 do 18.00

■ Kawiarnia czynna jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków.

■ Sekretariat klubu „Jubilat” czynny jest codziennie, oprócz niedziel, w godz. od 8.00 do 16.00, oraz od 18.00 do 22.00. Przyjmuje on zapisy do:

— Sekcji Filmowej i Amatorskiego Klubu Filmowego „Jubilat”

— Koła Karkonoskiego Automobilklubu

— Koła ZBoWiD przy KWB „Turów”



oclegi

JELENIA GÓRA

- hotel „Europa”, ul. 1 Maja 16/18, tel. 232-31, tix 075783,
- hotel „Cieplice”, ul. Cervi 11, tel. 510-41, tix 075126,
- hotel „Sportowy”, ul. Świerczewskiego 42, tel. 269-42,
- hotel MZKS „Karkonosze”, ul. Złotnicza 12, tel. 230-59,
- schronisko PTTK „Na Zamku Chojnik”, tel. 235-35,
- schronisko PTSM „Bartek”, ul. Barika Zwycięzcy 12, tel. 257-46,
- schronisko PTSM „Michalek”, ul. Wiejska 86a, tel. 241-55,
- Biuro Zakwaterowań WPGT „Karkonosze”, Pl. Ratuszowy 29a, tel. 242-06, tix 075630,
- stacje turystyczne PTTK, ul. 1 Maja 88, tel. 236-27, tix 075665.

BOLKÓW

- hotel „Turysta”, ul. Sienkiewicza 17, tel. 341,
- pokoje gościnne, rezerwacja w Biurze Zakwaterowań „Karkonosze”, Kamienna Góra, ul. Świerczewskiego 2, tel. 22-21, tix 075627.

BOLESŁAWIEC

- hotel „Piast”, ul. Asnyka 1/4, tel. 32-91,

- Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Muzyki Jazzowej i Rozrywkowej — Kolo „Jubilat”
- Klubu Seniora
- zespołu muzycznego „GONG”
- kapeli „BALACHY”.

KOWARY

MIĘJSKI OŚRODEK KULTURY

ul. Szkolna 2, tel. 25-71, 25-77

- „Chroń lasy i przyrodę” — wystawa prac plastycznych dzieci — 1-30.09.
- „Wakacyjne wspomnienia” — impreza dla dzieci i młodzieży szkolnej (gry, zabawy, konkursy, dyskoteka) — 10.09, godz. 15.00-21.00.
- „Działkowce i ich plony w Miejskim Ośrodku Kultury” — wystawa plonów, konkursy, zabawa taneczna — 24.09, godz. 17.00.
- Otwarte Miejskie Zawody Łatawców dla dzieci i młodzieży szkolnej — stadion, 25.09, godz. 11.00.
- Dyskoteki dla dorosłych odbywają się w Młodzieżowym Centrum Kultury w Wojkowie w każdą sobotę w godz. od 20.00 do 2.00.
- Zabawy taneczne i projekcje bajek dla dzieci — soboty, godz. 15.00-17.00.
- Dyskoteki dla młodzieży szkolnej — środy, piątki, soboty, godz. 17.00-21.00.
- Ośrodek przyjmuje zapisy do sekcji: plastycznej, fotograficznej, filmowej, modelarskiej lotniczego i szutkniczego, teatralnej i teatryku kukielek.

- hotel „Prnjavor”, ul. II Armii WP, tel. 32-96
- pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań „Karkonosze”, ul. H. Sawickiej 17, tel. 28-68, tix 075241.

BUKOWIEC

- schronisko PTSM „Skałnik”, tel. Kowary 26-28.

CZARNÓW

- schronisko PTTK „Czartak”, tel. 77.

GRYFÓW ŚLĄSKI

- hotel „Gryf”, ul. Armii Czerwonej 14, tel. 353, 354,
- pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań „Karkonosze”, Lwówek Śl. tel. 777.

JAGNIĄTKÓW

- pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań Jelenia Góra, Pl. Ratuszowy 29a, tel. 242-06.

JANOWICE WIELKIE

- DW „Krokus”, ul. 1 Maja 6, tel. 157.

JEŻÓW SUDECKI

- pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań Jelenia Góra, tel. 242-06.

KAMIENNA GÓRA

— pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań „Karkonosze”, ul. Świerczewskiego 2, tel. 22-21, tlx 075627.

KAMIEŃ K/MIRSKA

— schronisko PTSM „Halny”, tel. 336.

KARPACZ

— hotel „Orbis-Skalny”, ul. Obrońców 4, tel. 776, 721, tlx 075506.
— PG „Orlinek”, ul. Olimpijska 9, tel. 567,
— hotel „Biały Jar”, ul. 1 Maja 79, tel. 319,
— DW PTTK, ul. 1 Maja 47, tel. 513,
— DW „Wilcza”, ul. Obrońców 6 tel. 764,
— schronisko PTSM „Liczyrzepa”, ul. Gimnazjalna 9, tel. 290,
— kwatery prywatne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań „Karkonosze”, ul. 1 Maja 8, tel. 453, tlx 075214,
— schronisko PTTK „Strzecha Akademicka”, tel. 317,
— schronisko PTTK „Samotnia”, tel. 376.

KARPNIKI

— schronisko PTTK „Szwajcarka”, tel. 212-83.

KOWARY

— motel „Kuznica”, ul. Leśna 1, tel. 20-51,
— pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań, ul. 1 Maja 27, tel. 23-80, tlx 075502.

KRZESZÓW

— stacje turystyczne PTTK, rezerwacja BORT PTTK Kamienna Góra, tel. 31-44.

LEŚNA

— hotel „Centralny”, Rynek 8, tel. 11-249.

LUBAŃ ŚLĄSKI

— hotel „Łużyce”, ul. 7 Dywizji WP 14, tel. 24-62,
— pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań „Karkonosze”, tel. 24-97, tlx 075762.

LUBAWKA

— hotel „Lubavia”, Pl. Wolności 14, tel. 221.

LWÓWEK ŚLĄSKI

— hotel „Piast”, ul. Jaśkiewicza 1, tel. 615, 761,
— pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań, ul. Sienkiewicza 42, tel. 777, tlx 075438.

ŁAGÓW K/ZGORZELCA

— schronisko PTSM „Łużyce”.

MARCZÓW (GM. WLEŃ)

— schronisko PTSM.

DOMY WYCIECZKOWE PTTK

— JELENIA GÓRA, ul. 1 Maja 88, tel. 233-34,
— KARPACZ, ul. 1 Maja 47, tel. 19-543,
— KARPACZ, ul. Obrońców 6, tel. 19-764,
— SZKLARSKA PORĘBA, ul. 1 Maja 16, tel. 17-27-09.

Rezerwacji miejsc dla grup turystycznych w DW PTTK i schroniskach górskich PTTK dokonuje Biuro Turystyki przy Okręgowym Zarządzie Gospodarki Turystycznej, Jelenia Góra, ul. 1 Maja 86, tel. 254-41.

REZERWACJA POKOI GOŚCINNYCH

— BUT „Karkonosze”, Jelenia Góra, Pl. Ratuszowy 29a, tel. 242-06, tlx 075630,
— BUT „Karkonosze”, Karpacz, ul. 1 Maja 8, tel. 19-453, tlx 075214,
— BUT „Karkonosze”, Szklarska Poręba, ul. 1 Maja 4, tel. 17-23-93, tlx 075621,
— BUT „Karkonosze”, Świeradów Zdrój, ul. Bieruta 8, tel. 16-287, tlx 075532.

PIECHOWICE

— pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań „Karkonosze”, Jelenia Góra, Pl. Ratuszowy 29a, tel. 242-06, tlx 075630.

PODGÓRZYN

— pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań „Karkonosze”, Jelenia Góra, Pl. Ratuszowy 29a, tel. 242-06, tlx 075630.

PRZESIEKA

— pokoje gościnne, rezerwacja patrz: Jelenia Góra.

RASZÓW

— schronisko PTSM „Rudawy”.

STRUŻNICA

— schronisko PTSM „Sokolik” tel. 212-24.

SZKLARSKA PORĘBA

— hotel „Karkonosze”, ul. Sikorskiego 2, tel. 22-81, tlx 075503,
— motel „Relaks”, ul. Jeleniogórska 9, tel. 26-95,
— DW PTTK „Pod Łabskim Szczytem”, tel. 24-50,
— schronisko PTTK „Na Halli Szrenickiej”, tel. 24-21,
— stacje turystyczne PTTK, rezerwacja BORT PTTK, ul. Jedności Narodowej 6, tel. 21-23,
— pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań „Karkonosze”, ul. 1 Maja 4, tel. 29-93,
— schronisko PTSM „Wojtek”, ul. Piastowska 1, tel. 21-41,
— schronisko PTTK „Kochanówka”, tel. 24-00.

ŚWIERADÓW ZDRÓJ

— hotel „Kwisa”, ul. Bieruta 8, tel. 231,
— schronisko PTTK „Na Stogu Izerskim”, tel. 416,
— pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań „Karkonosze”, ul. Bieruta 8, tlx 075287.

ŚWIERZAWA

— pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań „Karkonosze”, pl. Wolności 43, tel. 63.

WOJCIESZÓW

— pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań „Karkonosze”, Świerzawa, tel. 63.

ZGORZELEC

— hotel „Pod Orlem”, ul. Warszawska 15, tel. 24-63.
— pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań „Karkonosze”, ul. Warszawska 37.

BANK REZERW WCZASOWYCH

WOJEWÓDZKI BANK REZERW WCZASOWYCH:

58-500 Jelenia Góra, ul. 15 Grudnia (pawilon), nr tel. 264-10 i 220-00, nr teleksu 075471, czynny jest w godzinach od 8.00 do 18.00 w dni powszednie, od 10.00 do 14.00 w wolne soboty i w niedziele.

EKSPOZYTURY:

JELENIA GÓRA, pl. Ratuszowy 29a, nr tel. 242-06 i 239-45, nr teleksu 075630. Czynna jest w godz. od 8.00 do 16.00 w dni powszednie. Zasięgiem swojego działania obejmuje gestorów bazy noclegowej z następujących miejscowości: Jelenia Góra, Michałowice, Piechowice, Górzyniec, Zachełmie, Jagniątków, Przesieka, Borowice, Sosnowka, Podgórzyn.

SZKLARSKA PORĘBA, ul. 1 Maja 4, nr tel. 17 23 93, tlx 075261, godziny działalności — 8.00—20.00 w dni powszednie, 8.00—14.00 w wolne soboty. Obejmuje rejon miasta Szklarska Poręba.

ŚWIERADÓW ZDRÓJ, ul. Bieruta 8, nr tel. 16 287, tlx 075632, działa w godzinach od 8.00 do 16.00 w dni powszednie, w wolne soboty od 10.00 do 14.00. Obejmuje rejon miasta Świeradów Zdrój.

KARPACZ, ul. 1 Maja 8, nr tel. 19 453, tlx 075214, działa w godzinach od 8.00 do 16.00 w dni powszednie, w wolne soboty od godz. 8.00 do 15.00. Obejmuje rejon miasta Karpacza, oraz miejscowości Miłków i Ściegny.

CAMPINGI

■ JELENIA GÓRA 58-500, ul. Świerczewskiego 42, tel. 269-42, kat. I, m. nocl. — 200

■ JELENIA GÓRA 58-500, ul. Rataja, tel. 525-66 kat. II, m. nocl. — 185

■ BOLESŁAWIEC 59-700, Al. Wojska Polskiego 23, tel. 22-11, kat. II, m. nocl. — 100

■ LWÓWEK ŚL. 59-600, ul. Wzgórze Kom- batantów, tel. 689, kat. II, m. nocl. — 150

■ KARPACZ 58-540, ul. 1 Maja 8, tel. 19-316, kat. III, m. nocl. — 80

■ SZKLARSKA PORĘBA 58-580, ul. Demokratów 3, tel. 17-22-37, m. nocl. — 120

■ WOJCIESZÓW 58-579, ul. Górnicza 8, tel. 317, m. nocl. — 180, kat. III

■ ZGORZELEC 59-900, ul. Lubańska, tel. 64-15, kat. II, m. nocl. — 150

SCHRONISKA MŁODZIEŻOWE NA TERENIE WOJEWÓDZTWA JELENIOGÓRSKIEGO

Schroniska stałe:

■ Bukowiec 58-532, SM „Skalnik”, tel. Kowary 18 26 28, kat. II m. nocl. — 53,
■ Jelenia Góra 58-500, SM „Bartek”, ul. Bartka Zwycięzcy 10, tel. 257-46, kat. II, m. nocl. — 61,
■ Jelenia Góra 58-500, SM „Michalek”, ul. Wiejska 86a, tel. 241-55, kat. II m. nocl. 100,
■ Kamień k. Świeradowa 59-630, SM „Halny”, tel. Mirsk 336, kat. II, m. nocl. — 60,
■ Karpacz 58-540, SM „Liczyrzepa”, ul. Gimnazjalna, tel. 19-290, kat. II, m. nocl. — 80,
■ Łagów k. Zgorzelca 59-910, SM „Łużyce”, kat. II, m. nocl. — 32 (stałych) 12 (sezonowych)
■ Marczów 59-613, gm. Wleń, kat. II, m. nocl. — 30,
■ Raszków 58-424 Pisarzowice, SM „Rudawy”, kat. II, m. nocl. — 51,
■ Rędziny 58-424 Pisarzowice, SM „Dolomit”, kat. II, m. nocl. — 51,
■ Strużnica 58-515 Karpniki, SM „Sokolik”, tel. 212-24, kat. II, m. nocl. — 51,
■ Szklarska Poręba Dolna 58-515, ul. Piastowska 1, SM „Wojtek”, tel. 17 21 41, kat. II, m. nocl. — 100.

Schroniska sezonowe:

■ Jarkowice 58-423, tel. Miskowice 16-13, kat. II, m. nocl. — 44 (V—IX),
■ Wrocław Dolny, 59-840 Zawidów, tel. 254, kat. II (V—IX).

SKLEPY SPORTOWE

— JELENIA GÓRA, ul. Konopnickiej 9, ul. Długa 13, Pl. Piastowski 15,
— KAMIENNA GÓRA, Pl. Wolności 4,
— BOLESŁAWIEC, ul. Rynek 4,
— KARPACZ, ul. 1 Maja 56,

— LWÓWEK ŚLĄSKI, ul. Wolności 1,
— LUBAŃ ŚLĄSKI, ul. Spółdzielcza
— SZKLARSKA PORĘBA, ul. 1 Maja 6,
— ZGORZELEC, ul. Czachowskiego, ul. Świerczewskiego

WYPOŻYCZALNIE SPRZĘTU TURYSTYCZNEGO

JELEŃ GÓRA

- wypożyczalnia WPTG „Karkonosze”, ul. Armii Czerwonej (przy parkingu hotelu „Europa”)
- wypożyczalnia OSiR, ul. Chełmońskiego 9,
- wypożyczalnia TKKF, ul. Różyckiego 19.

KARPACZ

- wypożyczalnia WPTG „Karkonosze”, ul. Olimpijska 9 (parking PG „Orlinek”),
- wypożyczalnia TKKF, ul. 1 Maja 45,
- wypożyczalnia FWP, ul. Saneczkowa 5.

KAMIENNA GÓRA

- wypożyczalnia WFP, ul. 1 Maja 7
- wypożyczalnia OSiR, Pl. Sportowy 6.

ŚWIERADÓW ZDRÓJ

- wypożyczalnia FWP, ul. Sienkiewicza,
- wypożyczalnia OSiR.

WOJCIESZÓW

- wypożyczalnia OSiR, ul. Kochanowskiego 16.

ZGORZELEC

- wypożyczalnia OSiR, ul. Maratońska

SCHRONISKA GÓRSKIE PTTK

- „SZWAJCARKA” (Rudawy Janowickie), tel. 212-83, Karpniki,
- „CZARTAK” (Rudawy Janowickie), tel. 18-78, Karpniki,
- „NA PRZEŁĘCZY OKRAJ” (Karkonosze), tel. 18-22-01, Kowary,
- „STRZECHA AKADEMICKA” (Karkonosze), tel. 19-317, Karpacz,
- „SAMOTNIA” (Kocioł Małego Stawu), tel. 19-376, Karpacz,
- „NAD MAŁĄ ŁOMNICZKĄ” (Kocioł Łomniczy), tel. 19-353, Karpacz (bez noclegów),
- „ODRODZENIE” (Przełęcz Karkonoska) — bez noclegów,
- „POD ŁABSKIM SZCZYTEM” (Łabski Szczyt), tel. 17-24-50, Szklarska Poręba,
- „NA HALI SZRENICKIEJ” (Hala Szrenicka), tel. 17-24-21, Szklarska Poręba,
- „KOCHANÓWKA” (Wodospad Szklarki), tel. 17-24-00, Szklarska Poręba,
- „NA ZAMKU CHOJNIK” (Chojnik), tel. 535-35, Jelenia Góra,
- „NA STOGU IZERSKIM” (Stóg Izerski).

POLA NAMIENTOWE

- JELEŃ GÓRA, ul. Łazienkowska, 100 miejsc
- KLICZKÓW 59-724, 80 m.
- LUBAWKA 58-420, ul. Przyjaciół Zolnierza, 100 m.
- MIRSŃ 59-630, 100 m.
- SOSNÓWKA 59-540, 100 m.
- WLEŃ 59-610, 80 m.
- ŚWIERADÓW ZDRÓJ 59-640, 70 m.
- LUBAŃ ŚLĄSKI 59-800, 100 m.
- NIEDÓW 59-900, 150 m.
- BOLKÓW 59-420, 100 m.
- KARPACZ 58-540, ul. Obrońców Pokoju, 200 m.
- SZKLARSKA PORĘBA 58-580, ul. Jeleniogórska, 80 m.

OŚRODKI WYPOCZYŃKU ŚWIĄTECZNEGO

- OWS „NAD BOBREM” — Bolesławiec, ul. Spacerowa, tel. 29-51 (3 baseny kąpielowe, brodzik dla dzieci, godziny otwarcia 10.00—19.00, bilety wstępu: 30 zł, 15 zł, 10 zł)
- OWS „RAKOWNICA” — Jelenia Góra, ul. Okopowa, tel. 241-48 (basen kąpielowy, brodzik dla dzieci, zalew kajakowy, wypożyczalnia sprzętu pływającego — 40 zł/godz., godziny otwarcia 9.00—18.00, bilety wstępu: 20 zł, 10 zł).
- OWS Jelenia Góra-Sobieszów, ul. Łazienkowska (basen kąpielowy, brodzik, pole namiotowe, godziny otwarcia 9.00—18.00, bilety wstępu: 20 zł, 10 zł)
- OWS Kowary, ul. Findera 8, tel. 18-23-28 (basen kąpielowy, zalew kajakowy, brodzik dla dzieci, wypożyczalnia sprzętu pływającego — 40 zł/godz., wypożyczalnia sprzętu turystycznego, godziny otwarcia 9.00—19.00, wstęp: 15 zł, 10 zł)
- OWS Kamienna Góra, ul. Kościuszki (zalew, kąpielisko, wypożyczalnia sprzętu pływającego — rower wodny 40 zł/godz., godziny otwarcia 10.00—19.00)
- OWS „Celwiskozy” — Sosnówka, tel. 444 (basen kąpielowy, pole namiotowe, domki campingowe, kawiarnia, bilety wstępu: 20 zł, 10 zł)
- OWS „TRAMP” — Karłowice, tel. 15-22 (kawiarnia, świetlica, domki campingowe, pole namiotowe, pawilon sanitarny)
- OWS „WIEŻA” — Karłowice (domki campingowe, kąpielisko, plaża, port)
- OWS „WŁÓKNIARZ” — Lesna, tel. 11-234 (domki campingowe, pole namiotowe, kąpielisko ogólnodostępne, port wodny)

- Ośrodek ZSMP — Baworowo, tel. 11-230 (domki campingowe, pawilon mieszkalny, urządzenia rekreacyjne, pełne wyżywienie, możliwość organizacji kursów, szkoleń itp. — pośredniczy BUT WPGT „Karkonosze” w Lubaniu Śląskim)

- OWS Elektrowni „Turów” — Złotniki Lubańskie, tel. 11-392 (kąpielisko, pole namiotowe, bufet, kawiarnia, domki campingowe, kuchnia turystyczna)

- OWS „CZARNA WODA” — Zawidów, tel. 61-40 (kąpielisko czynne w godz. 9.00—22.00, domki campingowe wyłącznie na użytek pracowników).

UWAGA: ze względu na duże zanieczyszczenie wody — kąpiel zabroniona do odwo-

- OWS „WITKA” — Niedów, tel. 35-374 (kąpielisko czynne w godz. 9.00—18.00, wy-

CENNIK USŁUG NOCLEGOWYCH W WOJEWÓDZTWIE JELEŃGÓRSKIM

OBIEKT		pokój 1-os.		pokój 2-os.		pokój 3-os.		4 os.	5 os.
		łaż.	bez.	łaż.	bez.	łaż.	bez.		
JELENIA GÓRA									
Hotel Sportowy	kat. ***	—	—	430	—	193	—	—	—
Hotel Polmozbyt	**	—	—	—	200	—	180	160	—
Hotel Spartakus	**	—	—	400	350	—	—	—	—
Hotel MZKS	**	—	—	520	—	—	—	180	—
Hotel Europa	***	544	426	782	624	—	—	239	196
Hotel Cieplice	****	572	—	870	—	—	—	—	—
DW Pod Różami (charter)	II	—	—	—	430	—	170	133	—
Dom Turysty PTTK	II	umyw. 390	—	umyw. 280	—	umyw. 230	—	umyw. 180	130
KARPACZ									
Orlinek (pensjonat)	II	—	—	740	630	—	237	237	—
Pensjonat Zielonka	III	—	—	—	430	—	—	—	—
Hotel Skalny-Orbis	****	1400	1200	—	—	—	—	—	—
Dom Turysty PTTK	II	umyw. 390	351	umyw. 200	252	umyw. 230	207	umyw. 180	130
DW PTTK Wilcza	II	455	410	394	355	333	300	237	212
SZKLARSKA PORĘBA									
Hotel Karkonosze	*	—	—	—	415	—	173	173	140
DW PTTK	II	umyw. 380	351	umyw. 280	252	umyw. 230	207	umyw. 180	130
Motel Relaks	**	—	392	—	550	—	200	—	—
BOLESŁAWIEC									
Hotel Piast	**	518	420	379	—	300	—	300	—
BOLKÓW									
Hotel Turysta	**	342	299	—	429	—	202	164	—
GRYFÓW ŚLĄSKI									
Hotel Gryf	**	—	299	—	429	—	—	—	—
LEŚNA									
Hotel Centralny	IV	—	—	—	—	—	180	—	180
LUBAWKA									
Hotel Lubavia	**	—	299	—	429	—	202	—	169
LWÓWEK ŚLĄSKI									
Hotel Piast	**	518	420	379	—	300	—	300	—
JAKUSZYCE									
Gospoda Graniczna		—	kat. II 260	—	kat. II 260	—	—	—	—
PILCHOWICE									
Hotel „Nad Zaporą”	**	—	—	—	429	—	—	202	—
ŚWIERADÓW ZDRÓJ									
DW Kwisa	II	—	260	—	430	—	173	173	133
ZGORZELEC									
Hotel Pod Orłem	*** **	673	315	1000	430	400	130	—	—
		pryszcz. 640							

UWAGA! W zależności od decyzji kierownika zakładu stosuje się opłatę za pierwszą dobę w wysokości do 50 zł
Cena w pokojach 3 i więcej osobowych dotyczy miejsca w pokoju

URLOP Z WĘDKĄ

Podajemy wykaz kół POLSKIEGO ZWIĄZKU WĘDKARSKIEGO, gdzie można nabyć karty wędkarskie. Siedziba Zarządu Okręgu mieści się w Jeleniej Górze przy ul. Wańkowicza 13, tel. 222-46

■ BOGATYNIA	ul. Bojowników o Wolność i Demokrację	(czwartki od godz. 18.30)
■ BOLESŁAWIEC	ul. Karpacza 5	(poniedziałek, czwartek godz. 16.30—19.30)
■ BOLKÓW	Gminny Ośrodek Kultury ul. Szpitalna 16	(pierwszy czwartek miesiąca od godz. 17-tej)
■ CIEPLICE ŚL.	ul. Cieplicka 22	(poniedziałek, środa, piątek, godz. 17.00—19.00).
■ GRYFÓW ŚL.	Pl. Wolności 8	(wtorki i piątki od godz. 16.00 do 18.00)
■ JELENIA GÓRA	ul. Armii Czerwonej 16	(wtorek, czwartek godz. 16.00—19.00)
■ KAMIENNA GÓRA	klub „SNIEŻKA” ul. Łużycka 1	(środa i pierwszy piątek m-ca godz. 15.00—18.00)
■ LEŚNA	Gminny Ośrodek Kultury ul. Świerczewskiego	(pierwsza środa miesiąca od godz. 18.00)
■ LWÓWEK ŚL.	Henryk Kowal ul. Zapłkowa 2	(codziennie w godz. popołudniowych)
■ LUBAŃ ŚL.	Jan Lorek Pl. Lompy 5/4	(codziennie w godz. popołudniowych)
■ PIENSK	Stefan Stec ul. Łużycka 3	(codziennie w godz. popołudniowych)
■ ŚWIERZAWA	ul. Jeleniogórska 13	(wtorki i piątki od godz. 10.00 do 16.00)
■ KWB TURÓW		(środy, godz. 9.00 do 14.00)
■ MIRSK	ul. Podchorążych 17	(wtorki i piątki, godz. 16.00—18.00)
■ JELENIA GÓRA 3	klub „KLAKSON” ul. 1 Maja 80	(codziennie od godz. 14.00 do 21.00)
■ KAMIENNA GÓRA	ZPL „LEN” ul. Świerczewskiego 10	(codziennie w godz. pracy)
■ WĘGLINIEC	Leon Bartoszewicz ul. Wojska Polskiego 8/1	(codziennie w godz. popołudniowych)
■ ZAWIDÓW	ul. Partyzantów 1, RTV	(codziennie od godz. 10.00 do 17.00)
■ ZGORZELEC	ul. Sienkiewicza 4	(poniedziałek od godz. 17.00, wolna sobota od godz. 11-tej)
■ POLFA BOLESŁAWIEC	ul. Ciesielska 5/7	(codziennie w godz. pracy)
■ NOWOGRODZIEC	ul. Rynek 21	(poniedziałki od godz. 17.00 do 20.00)
■ WLEN	Ryszard Zukowski sklep monopolowy Rynek	
■ OLSZYNA LUBAŃSKA	ul. Wolności 37	(codziennie od godz. 10.00 do 17.00)
■ KW MO JEL. GÓRA	ul. Nowowiejska	
■ SZKLARSKA PORĘBA	DW „MINERAŁ”	
„SURMIN”	ul. Słowackiego 1	(wtorki od godz. 17.00 do 19.00)

EGZAMIN ZE ZNAJOMOŚCI JĘZYKÓW OBCYCH DLA PRACOWNIKÓW TURYSTYKI

Egzamin ma na celu stwierdzenie biegłej znajomości języka obcego w mowie i w piśmie, albo tylko w mowie, a w szczególności terminologii zawodowej. Organizatorem jest Ośrodek Doskonalenia Kadr Państwowego Przedsiębiorstwa „Orbis” w Warszawie. Egzaminy odbywają się dwa razy w roku: w sesji wiosennej i jesiennej.

Kandydatów kierują jednostki organizacyjne, zatrudniające pracowników: pilotów wycieczek zagranicznych — biura podróży, przewodników turystycznych — Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, a pisemne zgłoszenia należy przesyłać w terminie: do dnia 15 lutego (na sesję wiosenną) i do 15 sierpnia (sesja jesienna).

Egzamin pisemny składa się z dwóch części: przetłumaczenia 10 zdań z języka polskiego na język obcy, oraz streszczenia tekstu polskiego w języku obcym (powinno ono obejmować co najmniej 1,5 strony rękopisu formatu A4). Egzamin trwa 180 minut. W trakcie można korzystać wyłącznie ze słowników, wydanych w formie książkowej.

W przypadku uzyskania z egzaminu pisemnego oceny niedostatecznej, egzaminowany może przystąpić do egzaminu ustnego.

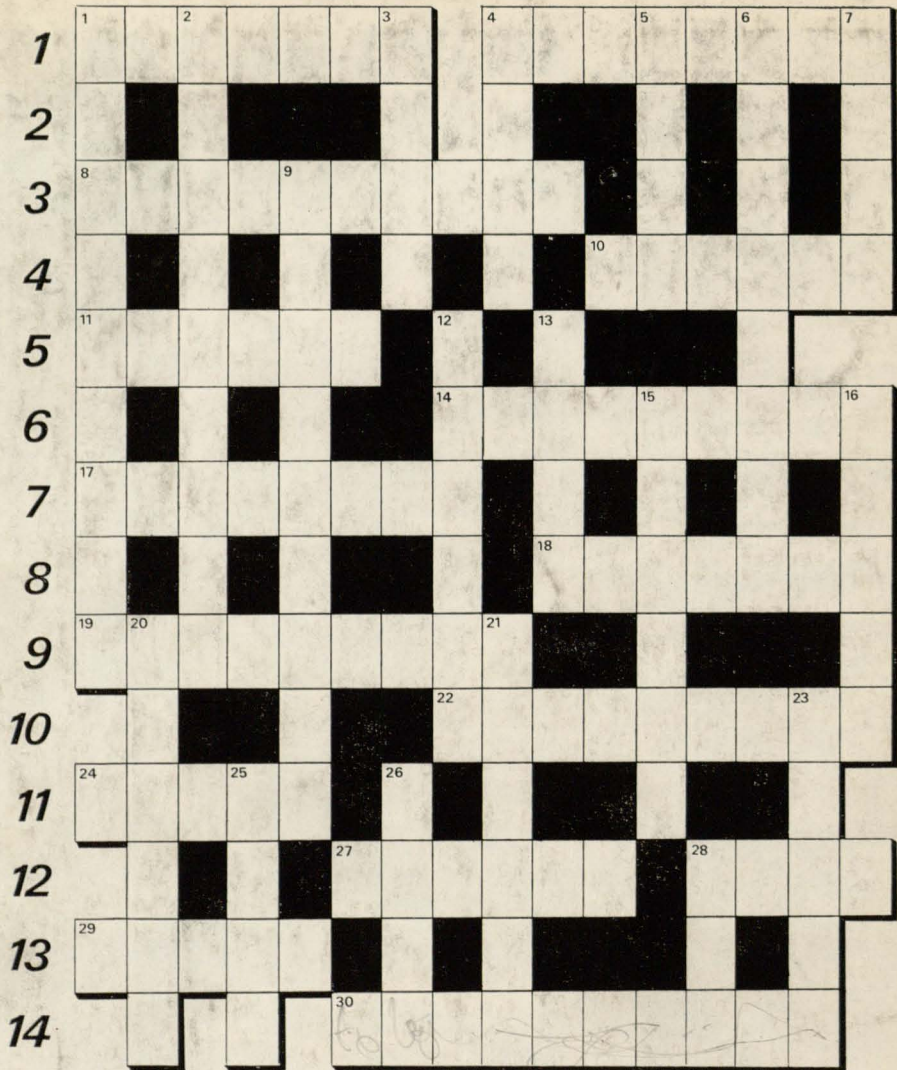
Zdającemu, który nie uzyskał oceny pozytywnej, przysługuje prawo do powtórzenia egzaminu, jednak nie wcześniej, niż po upływie 5 miesięcy.



Zabobrze

Fot. Henryk Szoka

A B C D E F G H I J K L M N O P

**POZIOMO:**

1) aprobata, uznanie czegoś, 4) aparat latający, 8) niezbędny w artylerii, 10) krew zwierzęca, 11) leśne ostoje, 14) powstańca buntownik, 17) erzac broni palnej, 18) bigotka, 19) owocuje orzechami, 22) mityczny ład podmorski, 24) dawna miara odległości, 27) zgiełk, 28) płowy drapieżnik, 29) jadowity wąż, 30) królestwo azjatyckie.

PIONOWO:

1) w starożytnym Rzymie namiestnik prowincji senackiej, 2) harmonogram finansowy, 3) stragan, 4) koralowa wyspa, 5) stolica skandynawska, 6) pracuje w laboratorium, 7) splin, 9) łapanie „oczek”, 12) gród słowiański na Rugii, 13) dzień i noc (wspak), 15) karkonoskie zagrożenie,

16) droga do przebycia, 20) ciepło do kogoś uczucie, uszanowanie, 21) maska, 23) zły duch, szatan, 25) mądrzejsze od kury?, 26) przypadek, 28) termin szachowy.

(kar)



Litery w podanych niżej krótkach utworzą hasło, które wystarczy wraz z kuponem przesłać na adres redakcji do końca miesiąca, aby wziąć udział w losowaniu nagród książkowych.

11—D, 2—P, 6—J, 6—M, 9—A, 4—E, 8—A, 11—A, 9—F, 14—L, 5—C, 13—O, 1—N, 14—K, 9—E, 10—N, 1—C, 5—H, 12—G, 7—H, 3—I, 6—A, 8—M, 1—7, 7—F, 8—C

Rozwiązanie krzyżówki z numeru sierpnio-owego i nazwiska nagrodzonych podamy za miesiąc.